

Krajowa Rada Sądownictwa

KWARTALNIK

CENA 99,96 ZŁ (W TYM 5% VAT)



NUMER 4 (29) GRUDZIEŃ 2015

Jeśli odwołanie, to z namysłem. Przegląd najnowszego orzecznictwa SN w sprawach odwołań od uchwał KRS w przedmiocie powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego sądu powszechnego – Ewa Stryczyńska

Uchwała uzupełniająca uchwałę sądu dyscyplinarnego zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Glosa do uchwały SN z 15.01.2014 r. (SNO 36/13) – Sławomir Pałka

Menedżerski system zarządzania w jednostkach wymiaru sprawiedliwości. Rewolucja czy ewolucja? – Ireneusz Białas

Polskie sądy z perspektywy obywateli – podsumowanie pięciu lat programu „Obywatelskiego Monitoringu Sądów” – Bartosz Pilitowski, Stanisław Burdziej

Konkurs o Tytuł Honorowy „Sędziego Europejskiego” – Monika Adamczyk, Zbigniew Lasocik, Dagmara Dominik-Ogińska, Marzena Konsek-Bitkowska

Obywatelski sędzia roku 2015 – idea, cel i wyniki konkursu – Bartosz Pilitowski, Stanisław Burdziej

„Nigdy nie dałem się złamać”
– rozmowa z sędzią Sądu Najwyższego w stanie spoczynku Józefem Musiołem

Najważniejsze opinie, stanowiska i uchwały KRS podjęte w okresie 1.07–30.09.2015 r.

LEX Linie Orzecznicze

www.LEX.pl/lo



Wolters Kluwer

LEX Linie Orzecznicze to baza autorskich opracowań związanych z orzecznictwem, stanowiąca obiektywną i rzetelną analizę jurysdykcji. Linie orzecznicze to aktualizowane dokumenty, których zadaniem jest prezentacja, w usystematyzowany sposób, istniejących (najczęściej różnych) poglądów interpretacyjnych organów orzeczniczych (organów administracji oraz sądów) w kontekście określonego zagadnienia prawnego.

Na **1700 Linii** z wszystkich dziedzin prawa, składają się tysiące rzetelnie przeanalizowanych przez ekspertów orzeczeń, dzięki którym oszczędzisz czas oraz skorzystasz z wiarygodnej argumentacji.

**Nowy moduł LEX
skorzystaj już dzisiaj**

**Specjalna cena
tylko do końca roku!**

handel@wolterskluwer.pl
Infolinia 801 04 45 45
22 535 88 00

Zamów bezpłatny dostęp i przekonaj się, które Linie pomogą Ci przygotować się do sprawy

LEX

Tylko w LEX masz dostęp
do tak praktycznej
i kompleksowej pomocy
w analizie orzecznictwa



Przeznaczeniem tych
dokumentów jest ich praktyczne
wykorzystanie, przede wszystkim
w ramach sporów prowadzonych
przed sądem



Autorzy linii wskazują,
(o ile jest to oczywiście możliwe),
który z poglądów aktualnie
dominuje w orzecznictwie

Dowiedz się więcej, zobacz przykłady i autorów

www.LEX.pl/lo

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I KOMENTARZE

- 5 – Jeśli odwołanie, to z namysłem. Przegląd najnowszych orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach odwołań od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego sądu powszechnego – Ewa Stryczyńska
- 9 – Uchwała uzupełniająca uchwałę sądu dyscyplinarnego zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 15.01.2014 r., SNO 36/13 – Sławomir Pałka
- 12 – Menedżerski system zarządzania w jednostkach wymiaru sprawiedliwości. Rewolucja czy ewolucja? – Ireneusz Białas
- 20 – Polskie sądy z perspektywy obywateli – podsumowanie pięciu lat programu „Obywatelski Monitoring Sądów” – Bartosz Pilitowski, Stanisław Burdziej
- 28 – Konkurs o Tytuł Honorowy „Sędzia Europejski” – Monika Adamczyk, Zbigniew Lasocik, Dagmara Dominik-Ogińska, Marzena Konsek-Bitkowska

LUDZIE I WYDARZENIA

- 39 – „Obywatelski sędzia roku 2015” – idea, cel i wyniki konkursu – Bartosz Pilitowski, Stanisław Burdziej

Wywiad

- 41 – „Nigdy nie dałem się złamać” – rozmowa z sędzią Sądu Najwyższego w stanie spoczynku Józefem Musiołem – Alicja Seliga

Felieton

- 48 – Rewolucja pożera swoje dzieci – Waldemar Żurek

Kalendarz wydarzeń

- 49 – Lista osób powołanych przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego do pełnienia urzędu sędziego 30.07.2015 r.
- 50 – Wybrane sylwetki nowych sędziów
 - 50 – Bartosz Wojciechowski, SNSA
 - 50 – Katarzyna Sokołowska, SWSA
 - 51 – Joanna Baranowska, SSA w Łodzi
 - 51 – Ewa Stryczyńska, SSA w Warszawie
 - 52 – Grzegorz Dyrka, SSO w Krakowie
 - 52 – Krystian Markiewicz, SSO w Katowicach
 - 53 – Aneta Sobolewska-Żukiel, SR w Poznaniu
 - 53 – Piotr Maroszek, SWSG w Szczecinie

Współpraca międzynarodowa

- 54 – Współpraca w ramach ENCJ – Karolina Janson-Erner
- 54 – Spotkania, wizyty, konferencje – Rafał Michalczewski

POZA WOKANDĄ

- 56 – „Tyle razy żyjemy, ile mamy pasji” – rozmowa z sędzią Teresą Renatą Bodys – Alicja Seliga
- 62 – Artur Mudrecki, „Rzetelny proces podatkowy” – recenzja SNSA Elżbiety Kremer



KRAJOWA RADA SĄDOWNICTWA KWARTALNIK Kolegium redakcyjne

Redaktor naczelny
Krzysztof Grajewski

Łukasz Bojarski
Justyna Kossak
Jan Kremer
Gabriela Ott
Waldemar Żurek

Sekretarz redakcji
Katarzyna Bojarska
tel. +48 668 618 561
e-mail: kbojarska@wolterskluwer.pl

Redaktor statystyczny
Jan Czempas

Patronat honorowy
SSN Dariusz Zawistowski
Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa

Materiały do publikacji – o objętości do 15 stron maszynopisu (ok. 25 tysięcy znaków) – wraz z danymi autora (stanowisko, adres, numer telefonu) i ewentualnym listem polecającym prosimy przysłać pocztą elektroniczną lub zwykłą, z załączoną płytą CD. Autor, przekazując redakcji tekst, przenosi na wydawcę wyłączne prawo do jego publikacji (prawa autorskie i wydawnicze). Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania zmian w tekstach przeznaczonych do publikacji. Materiały niezamówione nie będą zwracane. Warunkiem publikacji tekstu jest odesłanie podpisanej umowy do Wydawnictwa. Podstawowe zasady recenzowania tekstów naukowych oraz wymagania dla autorów dotyczące ghostwritingu są dostępne na stronie internetowej czasopisma: www.czasopisma.lex.pl/krs.

Zgodnie z komunikatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyzszego z 17.12.2013 r. w sprawie wykazu czasopism naukowych wraz z liczbą punktów przyznawanych za publikację w tych czasopismach, każda publikacja ukazująca się na łamach „Krajowej Rady Sądownictwa” otrzymuje 3 punkty.

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wydanie papierowe

Autorzy zdjęć w numerze: K. Bachorzewski, D. Bogacz, S. Chelis, K. Dąbrowski, J. Gudowski, A. Kryszkiewicz, D. Kwiatkowski, W. Majka, Z. Merchel, A. Niziołek, E. Radzikowska, archiwum KRS, archiwum Prezydenta RP

WYDAWCA

Wolters Kluwer SA
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33



Wolters Kluwer

Dyrektor Działu Czasopism
Klaudiusz Kaleta
tel. +48 604 290 764
e-mail: kkaleta@wolterskluwer.pl

Sekretariat
tel. 22 535 82 03

Szczegółowe informacje o prenumeracie czasopisma można uzyskać pod numerem infolinii 0 801 04 45 45; faks 22 535 82 05

Biuro Reklamy
tel. 22 535 83 23

Skład i łamanie: A.P. GRAF Paweł Sieńko
Nakład 400 egz.

DOKUMENTY KRS

Najważniejsze opinie i uchwały podjęte w okresie: 1.07–30.09.2015 r.

- 65 – Opinia KRS z 30.07.2015 r. w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania
- 65 – Opinia KRS z 31.07.2015 r. w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobu i trybu opracowania harmonogramu działalności szkoleniowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury
- 66 – Opinia KRS z 31.07.2015 r. w przedmiocie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3058)
- 66 – Opinia KRS z 10.09.2015 r. w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych
- 67 – Opinia KRS z 11.09.2015 r. w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobu uiszczania opłat sądowych w sprawach cywilnych oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (pismo z 24.08.2015 r.; znak DL-I-4192-6/15\26, DL-VIII-407-2/15, MNP: 150824-00188)
- 68 – Uchwała nr 1045/2015 KRS z 11.09.2015 w przedmiocie lustracji w Sądzie Rejonowym w Nisku w zakresie dotyczącym przebiegu postępowania w sprawie rodziny Państwa B. z Niska
- 68 – Uchwała nr 1046/2015 KRS z 11.09.2015 r. – W związku z wypowiedziami osób pełniących funkcje publiczne, dotyczącymi tymczasowego orzeczenia opiekuńczego wydanego przez Sąd Rejonowy w Nisku (...).



JEŚLI ODWOŁANIE, TO Z NAMYSŁEM

Przegląd najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach odwołań od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa w przedmiocie powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego sądu powszechnego

Ewa Stryczyńska

Analiza statystyczna najnowszych danych obejmujących lata 2014 i 2015 (do końca września tego roku) daje podstawę do stwierdzenia o znikomej skuteczności odwołań rozpatrywanych przez Sąd Najwyższy (SN) od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa (KRS, Rada) w sprawach indywidualnych dotyczących obsad wolnych stanowisk sędziowskich. W 2014 r. SN wydał orzeczenia w 63 takich sprawach, przy czym w odniesieniu do 56 odwołań wydał wyroki oddalające, natomiast w 7 sprawach przychylił się do odwołań, uchylając uchwały KRS do ponownego rozpoznania. Do końca września 2015 r. natomiast SN oddalił 34 odwołania, uchylił zaś do ponownego rozpoznania jedynie dwie uchwały Rady. Dane te należy odnieść do ogólnej liczby wydanych przez KRS uchwał, aby ustalić stopień ich zaskarżalności. W 2014 r. KRS wydała 310 uchwał dotyczących obsad wolnych stanowisk sędziowskich, a do końca września 2015 r. – 273 uchwały. Oznacza to, że w 2014 r. w zaledwie 2,2% spraw KRS ponownie rozpatrywała uchylone przez SN uchwały, w 2015 r. zaś jedynie w odniesieniu do 0,7% wszystkich wydanych uchwał.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa¹ do kompetencji KRS należy m.in. rozpatrywanie i ocena kandydatów do pełnienia urzędu na stanowiskach sędziowskich w sądach powszechnych oraz przedstawianie Prezydentowi RP wniosków o powołanie sędziów w tych sądach. To niezwykle wagi uprawnienie Rady należy postrzegać w konstytucyjnym umocowaniu jej kompetencji w art. 186 ust. 1 Konstytucji RP², z którego wynika pełnienie przez Radę w porządku ustrojowym państwa funkcji „strażnika” niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Mając zatem na uwadze tę nadrzędną misję, KRS rozpatruje zgłoszenia kandydatów na wolne stanowiska sędziowskie.

W sprawach indywidualnych Rada po wszechstronnym rozważeniu sprawy podejmuje uchwały na podstawie udostępnionej, złożonej w toku trwania postępowania dokumentacji oraz wyjaśnień uczestników postępowania lub innych osób (art. 33 ust. 1 u.KRS). Gdy na dane stanowisko sędziowskie zgłosił się więcej niż jeden kandydat, to najpierw zespół członków Rady (wyznaczony w trybie przewidzianym w art. 31 u.KRS) opracowuje listę rekomendowanych kandydatów, kierując się, przy ustalaniu ich kolejności na liście, przede wszystkim oceną kwalifikacji, a ponadto uwzględniając doświadczenie zawodowe, opinie przełożonych, rekomendacje, publikacje i inne dokumenty dołączone przez kandydatów do karty zgłoszenia, a także opinię kolegium właściwego sądu oraz ocenę właściwego zgromadzenia ogólnego sędziów (art. 35 ust. 1 i 2 u.KRS). Rada na posiedzeniu rozpatruje i ocenia wszystkie zgłoszone kandydatury i podejmuje uchwałę obejmującą rozstrzygnięcia w przedmiocie przedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego w stosunku do wszystkich kandydatów (art. 37 ust. 1 u.KRS), co oznacza, że może przedstawić Prezydentowi RP kandydata z wnioskiem o powołanie, może także odmówić wystąpienia z takim wnioskiem. Odmowa może być podyktowana różnymi względami wynikającymi z konkretnego stanu faktycznego. W każdym jednak razie uchwała swym zakresem podmiotowym obejmuje wszystkich kandydatów, którzy zgłosili się w danym postępowaniu.

Każda uchwała KRS podjęta w sprawie indywidualnej, bez względu na to czy dla zgłaszającego się kandydata jest pozytywna, czy negatywna, wymaga uzasadnienia (art. 42 ust. 1 u.KRS). Uczestnik postępowania ma zaś prawo wnieść od niej odwołanie do SN na zasadach określonych w art. 44 u.KRS. Wniesienie odwołania powoduje, co oczywiste, że uchwała Rady pozostaje nieprawomocna do czasu rozpoznania odwołania przez SN, co z kolei skutkuje niemożnością otrzymania nominacji przez osobę, co do której Rada wystąpiła do Prezydenta RP z wnioskiem o powołanie, jak również niemożnością zgłoszenia się na inne wolne stanowisko sędziowskie przez samego odwołującego się.

¹ Ustawa z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (tekst jedn.: Dz. U. Nr 126, poz. 714 ze zm.); dalej: u.KRS.

² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze sprost. i zm.); dalej: Konstytucja RP.

Wolą ustawodawcy kognicja SN w zakresie rozpoznawania odwołań została ograniczona do zbadania zgodności zaskarżonej uchwały z prawem, przy odpowiednim stosowaniu przepisów postępowania cywilnego o skardze kasacyjnej. Odesłanie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego³ o skardze kasacyjnej oznacza w szczególności, że granice rozpoznawania przez SN sprawy zainicjowanej odwołaniem uczestnika postępowania przed Radą są limitowane zakresem zaskarżenia uchwały oraz podstawami odwołania⁴.

Z analizy motywów orzeczeń SN, wydanych w wyniku rozpoznania odwołań od uchwał Rady w sprawach indywidualnych, wynika, że w zakresie podstaw odwołania od uchwał Rady zasadniczo nie ma zastosowania art. 398³ § 1 k.p.c., regulujący kwestię podstaw kasacyjnych, gdyż w przypadku odwołań od uchwał Rady podstawy te są określone w art. 44 ust. 1 zdanie pierwsze u.KRS, który stanowi, że odwołanie można wnieść z powodu sprzeczności uchwały z prawem, a zatem zarówno z prawem materialnym, jak i z przepisami postępowania. Nie chodzi przy tym o przepisy kodeksu postępowania administracyjnego⁵, gdyż stosowanie tych przepisów w postępowaniu przed Radą wyłącza art. 2 u.KRS. Nie są to również przepisy kodeksu postępowania cywilnego, co wynika z art. 1 k.p.c. Szczegółowe zasady postępowania przed Radą zostały unormowane w przepisach rozdziału 3 obecnie obowiązującej ustawy o KRS i to one mogą stanowić punkt odniesienia dla podnoszonych w odwołaniach od uchwał KRS zarzutów naruszenia przepisów proceduralnych. Naruszenia te muszą mieć istotny wpływ na wynik sprawy, odzwierciedlony w treści zaskarżonej uchwały. Tak sformułowane podstawy zaskarżenia wyznaczają zaś zakres kognicji SN w tej kategorii spraw.

Przedmiotem badania ze strony SN pozostaje jedynie procedura podejmowania uchwały przez KRS, a nie przesłanki, które zadecydowały o jej treści⁶. Trybunał Konstytucyjny (TK) w uzasadnieniu wyroku z 27.05.2008 r.⁷ zauważył, że ani szczególna, konstytucyjna pozycja ustrojowa KRS, ani fakt, że w postępowaniu przed Radą nie stosuje się przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, nie odbierają postępowaniu przed KRS w sprawach indywidualnych, dotyczących powołania na stanowiska sędziowskie, charakteru postępowania administracyjnego. Przedmiot postępowania

w kwestii oceny kandydata i przedstawienia wniosku o jego powołanie na stanowisko sędziego ma bowiem charakter sprawy w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Jako taka zatem uchwała podlega kontroli sądowej w zakresie właściwym tego rodzaju sprawom, tj. pod kątem legalności, przestrzegania stosownych procedur prawnych. Merytoryczna ingerencja Sądu w rozstrzygnięcia Rady jest natomiast niedopuszczalna, gdyż wkraczałaby w sferę szczególnego władztwa Rady wynikającej z samych norm konstytucyjnych.

Z utrwalonego stanowiska, wynikającego z bogatego dorobku SN w omawianych sprawach, wynika, że SN, rozpatrując odwołanie, w żadnym razie nie zastępuje Rady w jej ustawowo wyznaczonym zadaniu polegającym na rozpatrzeniu i ocenie kandydatów do pełnienia urzędu sędziego, wobec czego nie przeprowadza powtórnego badania kwalifikacji zawodowych, w tym etycznych, kandydata do pełnienia urzędu sędziego. Sąd Najwyższy nie ma bowiem kompetencji do merytorycznego rozpatrywania kwalifikacji kandydata na sędziego, nie weryfikuje dokonanego przez Radę wyboru według reguł zasadności, a jedynie rozstrzyga o zgodności zaskarżonej uchwały z prawem, będąc przy tym, co warto podkreślić, związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi jej podstawę. W tej kwestii stanowisko SN wydaje się utrwalone, jednolite, poparte wieloma rozstrzygnięciami⁸.

Kandydat na stanowisko sędziowskie nie ma roszczenia o nabór do służby, a przepisy o ustroju sądów powszechnych⁹ wyznaczają tylko minimalne, konieczne wymagania, jakie powinien spełnić każdy kandydat ubiegający się o objęcie urzędu sędziego. Spełnienie zatem przesłanek wynikających z ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych to warunek konieczny, zapewniający jedynie uczestniczenie w konkursie, a nie jego pozytywne zakończenie.

Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach podnosi, że rozpatrywanie i ocena kandydatów do pełnienia urzędu na stanowiskach sędziowskich w sądach powszechnych obejmuje kompetencję KRS do badania stopnia dojrzałości zawodowej kandydatów¹⁰, a zasadniczym kryterium wyboru kandydata do urzędu sędziego są jego kwalifikacje zawodowe i cechy osobowościowe¹¹. Samo zatem niezadowolenie lub subiektywne poczucie pokrzywdzenia kandydata do objęcia stanowiska sędziego nie stanowi usprawiedliwionej podstawy odwołania od uchwały

³ Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 101 ze zm.); dalej: k.p.c.

⁴ Tak: uzasadnienie wyroku SN z 15.07.2015 r. (III KRS 28/15), LEX nr 1771630 oraz uzasadnienie wyroku SN z 15.07.2015 r. (III KRS 29/15), LEX nr 1771629.

⁵ Ustawa z 14.06.1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 267 ze zm.).

⁶ Wyroki SN: z 21.07.2015 r. (III KRS 35/15, III KRS 41/15, III KRS 33/15), niepubl.; z 15.07.2009 r. (III KRS 7/09), OSNP 2011/9–10, poz. 141; z 15.07.2009 r. (III KRS 11/09), LEX nr 1001317; z 20.10.2009 r. (III KRS 13/09), OSNP 2011/13–14, poz. 196.

⁷ Wyrok TK z 27.05.2008 r. (SK 57/06), OTK-A 2008/4, poz. 63, Dz. U. Nr 96, poz. 621.

⁸ Por. w szczególności wyroki SN z: 6.10.2015 r. (III KRS 51/15), niepubl.; 11.08.2015 r. (III KRS 42/15), niepubl.; 18.08.2015 r. (III KRS 45/15), niepubl.; 15.09.2015 r. (III KRS 48/15), niepubl.; z 15.07.2015 r. (III KRS 30/15), niepubl.; 24.06.2015 r. (III KRS 12/15), niepubl.; 15.07.2009 r. (III KRS 11/09), LEX nr 1001317; z 17.08.2010 r. (III KRS 6/10), OSNP 2012/1–2, poz. 25; z 8.06.2011 r. (III KRS 6/11), LEX nr 1095942; z 5.08.2011 r. (III KRS 10/11), LEX nr 1001316; z 20.09.2011 r. (III KRS 15/11), LEX nr 1108553; z 15.12.2011 r. (III KRS 12/11), LEX nr 1106742.

⁹ Ustawa z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133 ze zm.).

¹⁰ Wyrok SN z 6.10.2015 r. (III KRS 51/15), niepubl.; z 15.12.2011 r. (III KRS 27/11), OSNP 2012/23–24, poz. 299.

¹¹ Wyrok SN z 13.07.2012 r. (III KRS 17/12), OSNP 2013/15–16, poz. 194.

o nieprzedstawieniu Prezydentowi RP wniosku o powołanie na wakujące stanowisko sędziowskie, jeżeli odwołujący się nie wskazał uzasadnionych zarzutów, które potwierdzałyby rzeczywiste stosowanie wobec jego kandydatury nierównych lub dyskryminujących kryteriów dostępu do wakujących stanowisk sędziowskich w porównaniu do innych kandydatur zgłoszonych w tej samej procedurze konkursowej¹². Jeżeli zatem uzasadnienie zaskarżonej uchwały umożliwia ocenę, że w postępowaniu nominacyjnym Rada rozważyła wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy w odniesieniu do wszystkich kandydatów, to zarzut braku podstaw do nieprzedstawienia danej kandydatury Prezydentowi RP przy wyborze osób rekomendowanych z wnioskiem o powołanie należy uznać za bezzasadny.

Wymaga podkreślenia, że w razie ubiegania się kilku osób o powołanie na wolne stanowisko sędziowskie obowiązkiem Rady jest wyjaśnienie, jakie kryteria ocenne uwzględniła, dokonując wyboru, w jej ocenie, najlepszego kandydata pretendującego do objęcia stanowiska. Zakres rozważań KRS poświęconych analizie „gorszych” kandydatów może być zróżnicowany w zależności od okoliczności konkretnego przypadku, przy czym powinien być szerszy w stosunku do kandydatów o zbliżonej sytuacji faktycznej, lokujących się blisko granicy rozdzielającej kandydatury „zwycięskie” od „przegranych”¹³. Nie oznacza to jednak, że kandydaturę każdej ze zgłaszających się osób Rada ma obowiązek szczegółowo opisać w uzasadnieniu uchwały z uwzględnieniem wszystkich możliwych do zastosowania kryteriów, czy też elementów ocennych mających znaczenie w danym postępowaniu konkursowym.

Należy wskazać, że każde postępowanie nominacyjne przed KRS zachowuje swój indywidualny i odrębny byt, który w zasadniczej mierze jest uwarunkowany przymiotami kandydatów biorących udział w poszczególnych konkursach¹⁴. Z tej przyczyny okoliczność, że w danym postępowaniu zakończonym przez Radę wydaniem uchwały, w której dana kandydatura nie została przedstawiona Prezydentowi RP z wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędu sędziowskiego, nie ma przesądzającego znaczenia dla wyniku innej procedury konkursowej, w której ten sam kandydat może zostać objęty wnioskiem o powołanie.

Wybór kryteriów oceny oraz przypisanie poszczególnym kryteriom określonej wagi przy ocenie kandydatów w danym postępowaniu konkursowym jest domeną Rady, niepodlegającą kontroli Sądu w postępowaniu odwoławczym¹⁵. Kontrola SN nad postępowaniem dotyczącym przedstawienia Prezydentowi RP wniosku o powołanie na stanowisko sędziego obejmuje bowiem

wyłącznie ocenę, czy Rada przestrzegała w danym postępowaniu jednolitych kryteriów oceny kandydata i procedur postępowania, związanych z oceną kandydatury i przedstawieniem wniosku Prezydentowi RP¹⁶.

Jest to konsekwencją weryfikowania w ramach kontroli sądowej przestrzegania praw obywateli wynikających z art. 32 ust. 1 (zasada równości wobec prawa) oraz art. 60 (zasada równego dostępu do służby publicznej) Konstytucji RP. Sąd Najwyższy może oceniać sposób zastosowania wybranych przez KRS kryteriów z punktu widzenia respektowania zasady równego traktowania oraz zasady niedyskryminacji przy dostępie do służby publicznej, obowiązkiem zaś Rady jest wskazanie w uzasadnieniu uchwały kryteriów, jakimi się kierowała w postępowaniu konkursowym przy wyborze najlepszych jej zdaniem kandydatów¹⁷.

Ponadto żadne z kryteriów przyjętych przez Radę przy ocenie kandydatów do pełnienia urzędu sędziego nie ma charakteru decydującego. Nie jest również wymagane uszeregowanie kandydatów na podstawie każdego z uwzględnionych kryteriów. Decyduje bowiem ocena całościowa wynikająca z łącznego zastosowania przez Radę wszystkich bądź wybranych kryteriów¹⁸. Wyłonienie kandydata, który ma zostać przedstawiony do nominacji sędziowskiej, nie ma cech bezpośredniej rywalizacji poszczególnych kandydatów między sobą, gdyż istotą postępowania nominacyjnego nie jest szczegółowe porównanie „każdego z każdym”, tak aby warte były cechy kandydata przedstawionego z każdym z tych, którzy nie przeszli procedury z pozytywnym wynikiem. Ostateczne stanowisko KRS, któremu daje wyraz uchwała, odzwierciedla sumę wielu cech każdego z kandydatów, by w ten sposób wyłonić osobę o najwyższych kwalifikacjach spośród ubiegających się o nominację dającą obraz jednego jako „najlepszego” ze wszystkich¹⁹. Wybór kandydata przedstawianego Prezydentowi RP z wnioskiem o powołanie na stanowisko sędziowskie nie może być redukowany do wyników algorytmu matematycznego²⁰. To Rada ma konstytucyjne uprawnienie dokonywania wyboru kandydatów, których przedstawia Prezydentowi RP, dlatego też ocena przydatności kandydata należy do Rady, a jeżeli została dokonana za pomocą właściwych kryteriów i nie doszło do naruszenia przepisów postępowania mogących mieć wpływ na jego wynik, to SN jedynie sprawdza, czy przy

12 Por. wyrok SN z 21.08.2012 r. (III KRS 21/12), niepubl.

13 Por. uzasadnienie wyroku SN z 17.08.2010 r. (III KRS 10/10), LEX nr 678015.

14 Por. wyrok SN z 15.07.2015 r. (III KRS 28/15, III KRS 29/15), LEX nr 1771630.

15 Wyrok SN z 15.05.2013 r. (III KRS 197/13), LEX nr 1619359.

16 Wyroki SN z 20.10.2009 r. (III KRS 13/09), OSNP 2011/13–14, poz. 196; z 5.08.2011 r. (III KRS 10/11), LEX nr 1001316; z 5.08.2011 r. (III KRS 10/12), LEX nr 1619711; z 12.02.2014 r. (III KRS 1/14), LEX nr 1620466; z 4.04.2013 r. (III KRS 173/13), LEX nr 1422053; z 4.04.2013 r. (III KRS 172/13), LEX nr 1422052.

17 Wyrok SN z 11.08.2015 r. (III KRS 41/15), niepubl.; 5.08.2011 r. (III KRS 9/11), LEX nr 1108552.

18 Wyroki SN: z 11.08.2015 r. (III KRS 41/15), niepubl.; 17.08.2010 r. (III KRS 10/10), LEX nr 678015; z 27.08.2014 r. (III KRS 36/14), LEX nr 1530788.

19 Wyroki SN: z 11.03.2015 r. (III KRS 6/15), niepubl.; z 5.09.2013 r. (III KRS 212/13), OSNP 2014/9, poz. 140; z 24.09.2014 r. (III KRS 43/14), LEX nr 1541058.

20 Wyroki SN: z 5.09.2013 r. (III KRS 212/13), OSNP 2014/9, poz. 140; z 24.09.2014 r. (III KRS 43/14), LEX nr 1541058.

użyciu tych kryteriów Rada nie przekroczyła granic swobodnego uznania²¹.

Sąd Najwyższy uznaje, że pominięcie w uzasadnieniu uchwały indywidualnego omówienia i rozważenia kandydatów nieprzedstawionych z wnioskiem o powołanie jest dopuszczalne przy wielości kandydatów, gdy ich nieprzedstawienie nie budzi wątpliwości²². Zdaniem SN w sytuacji, gdy w postępowaniu konkursowym bierze udział wielu kandydatów, szczegółowe odniesienie się do wszystkich osób, które nie zostały przez KRS przedstawione Prezydentowi RP z wnioskiem o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego, nie jest konieczne. Nie prowadzi do uwzględnienia odwołania, gdy z zestawienia uzasadnienia uchwały z dokumentacją postępowania wynika, że odwołujący się kandydat spełnia kryteria zastosowane przez KRS w mniejszym, czy nawet porównywalnym stopniu w odniesieniu do kandydatów wybranych przez Radę.

Jak wynika z powyższego, wprowadzenie sam dobór przez Radę kryteriów oceny kandydatów na stanowiska sędziowskie zasadniczo pozostaje poza zakresem kompetencji SN przy sprawowaniu kontroli legalności uchwał Rady, jednakże nie dotyczy to sytuacji, gdy kryteria te naruszają podstawowe reguły prawne, w tym zwłaszcza konstytucyjne zasady odnoszące się do jednakowego dostępu do stanowisk w sferze publicznej oraz równego traktowania i niedyskryminacji²³.

Niespełnienie wymagań w zakresie jednoznacznego i przejrzystego wskazania kryteriów, które w określonej procedurze konkursowej zostały zastosowane przez Radę, jako stanowiące podstawę dokonania wyboru jednego spośród wielu kandydatów, może stanowić skuteczną podstawę zarzutów odwołania. Z uzasadnienia uchwały Rady powinno zatem wynikać, jakie kryteria ocenne zostały zastosowane jako płaszczyzna porównawcza dla uczestników postępowania i czy w istocie uzasadnione jest stwierdzenie, że w odniesieniu do tych elementów oceny wyróżniony przez Radę uczestnik kryteria te spełnia w stopniu wyższym niż osoba, dla której konkurs zakończył się niepowodzeniem. Nie może zatem zabraknąć porównania elementów składających się na ocenę kandydata przyjętych przez Radę jako różnicujące w danej procedurze nominacyjnej. Uzasadnienie uchwały powinno zatem pozwalać na jednoznaczną ocenę, czy Rada wszechstronnie rozważyła wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, co jest szczególnie istotne w tych

postępowaniach, w których o jedno wolne stanowisko sędziowskie ubiega się kilka osób²⁴.

W przypadku podjęcia przez KRS uchwały o nieobsadzeniu w procedurze konkursowej wolnego stanowiska powinnością Rady jest wyjaśnienie motywów, którymi się kierowała przy podejmowaniu takiej decyzji. Zdaniem SN decyzja o nieobsadzeniu stanowiska wymaga precyzyjnego wyjaśnienia poprzez wskazanie w uzasadnieniu uchwały obiektywnie usprawiedliwionych kryteriów naboru, tak aby było czytelne, dlaczego kwalifikacje osób, które zgłosiły się w danym postępowaniu konkursowym i spełniają wymagania ustawowe, nie były odpowiednie do podjęcia uchwały o rekomendacji jednego z kandydatów do objęcia wolnego stanowiska²⁵. Dotyczy to w szczególności takich postępowań, w których występuje wielość kandydatów spełniających wymagania ustawowe.

Summary

Ewa Stryczyńska

Think before filling appeals

Review of latest case law of the Supreme Court in matters of appeals against resolutions of the National Council of the Judiciary concerning appointment for the post of a general court judge

It follows from the rich case law of the Supreme Court in matters of appeals against resolutions of the National Council of the Judiciary concerning appointments to vacant posts of judges that when the Supreme Court examines appeals, it by no means replaces the Council in its statutory task of checking and assessing candidates for judges, hence it does not re-examine the professional qualifications, including the ethical ones, of candidates for judges. The Supreme Court does not have the power to conduct an examination of the professional qualifications of candidates for judges, nor does it verify the Council's choice on the basis of the principles of legitimacy. It only decides whether the challenged resolution is consistent with the law, being bound by the findings of fact on which the resolution is based. In this regard, the Supreme Court's standpoint seems well-rooted, uniform and supported by numerous decisions.

Ewa Stryczyńska

Autorka jest sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie, dyrektorem Wydziału Prawnego Biura Krajowej Rady Sądownictwa.

21 Wyrok SN z 13.07.2012 r. (III KRS 17/12), OSNP 2013/15–16, poz. 194.

22 Wyrok SN z 27.08.2014 r. (III KRS 35/14), LEX nr 1530787.

23 Por. uzasadnienia wyroków SN: z 2.07.2015 r. (III KRS 25/15), niepubl.; z 20.10.2009 r. (III KRS 13/09), OSNP 2011/13–14, poz. 196; z 14.01.2010 r. (III KRS 24/09), LEX nr 737271.

24 Wyroki SN z 2.07.2015 r. dotyczące jednej uchwały KRS nr 511/2014 (III KRS 23/15, III KRS 24/15, III KRS 25/15, III KRS 26/15), niepubl.

25 Wyrok SN z 21.07.2015 r. (III KRS 36/15), niepubl.; wyrok SN z 21.07.2015 r. (III KRS 37/15), niepubl. – oba wyroki dotyczą uchwały KRS nr 412/2015.

UCHWAŁA UZUPEŁNIAJĄCA UCHWAŁĘ SĄDU DYSCYPLINARNEGO ZEZWALAJĄCĄ NA POCIĄgniĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ. GŁOSA DO UCHWAŁY SĄDU NAJWYŻSZEGO Z 15.01.2014 R., SNO 36/13¹

Sławomir Pałka

Zgodnie z art. 129 § 2 i § 3 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych², jeżeli sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, to z urzędu zawiesza sędziego w czynnościach służbowych, obniżając wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia. Ani prawo o ustroju sądów powszechnych, ani stosowany posiłkowo w sprawach dyscyplinarnych kodeks postępowania karnego³ nie przewidują możliwości wydania „uzupełniającej” uchwały w przedmiocie samego zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia.

Głosowane orzeczenie zapadło w układzie procesowym, w którym wobec sędziego sąd dyscyplinarny podjął najpierw uchwałę o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za ścigane z oskarżenia publicznego przestępstwa umyślne z art. 270 § 1 i art. 276 kodeksu karnego⁴, trzy dni zaś później podjął kolejną uchwałę o zawieszeniu w czynnościach służbowych tego sędziego i obniżeniu wysokości jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia.

Zażalenia na drugą ze wskazanych uchwał wnieśli obrońca obwinionego sędziego, sam obwiniony sędzia oraz zastępca rzecznika dyscyplinarnego. Zarzuty obrońcy i obwinionego koncentrowały się wokół tego, że sędzia nie był zawiadomiony o posiedzeniu, na którym zapadła uchwała o zawieszeniu w czynnościach służbowych oraz obniżeniu wynagrodzenia, co uchybiało art. 137 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. w zw. z art. 131 § 1 p.u.s.p. Zastępca rzecznika dyscyplinarnego wskazał, że wcześniejszą

uchwałą sąd dyscyplinarny zezwolił już na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, w związku z czym kwestionowana uchwała powinna zostać uchylona jako wydana z obrazą art. 129 § 2 i § 3 p.u.s.p.

Sąd Najwyższy (SN), rozstrzygając powyższą sprawę, uwzględnił obydwa podnoszone zarzuty i orzekł o uchyleniu zaskarżonej uchwały, kończąc w tym zakresie postępowanie. Uwzględnił więc wniosek zastępcy rzecznika dyscyplinarnego jako dalej idący. Obrońca i obwiniony sędzia wnosili bowiem jedynie o uchylenie uchwały sądu dyscyplinarnego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, przyznając w ten sposób sądowi dyscyplinarnemu prawo do wydania w zaistniałym układzie procesowym uchwały o zawieszeniu w czynnościach służbowych i obniżeniu wynagrodzenia.

Sąd Najwyższy wskazał, że nie jest możliwe uzupełnienie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, wydanej na podstawie art. 129 § 2 p.u.s.p., o rozstrzygnięcia w przedmiocie zawieszenia sędziego w czynnościach i obniżenia wysokości jego wynagrodzenia, o których mowa w art. 129 § 2 i § 3 p.u.s.p., takiej bowiem możliwości nie przewiduje ani ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ani posiłkowo stosowany kodeks postępowania karnego. Już z tego powodu uchwała podlegała uchyleniu. Sąd Najwyższy stwierdził również, że w sprawie nie zachodził wypadek niecierpiący zwłoki, o którym mowa w art. 137 k.p.k., i wadliwy procesowo był brak zawiadomienia sędziego i jego obrońcy o terminie posiedzenia sądu dyscyplinarnego.

Komentowane orzeczenie należy ocenić pozytywnie. Jeżeli sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego, to ma obowiązek z urzędu zawiesić sędziego w czynnościach służbowych (art. 129 § 2 *in fine* p.u.s.p.)

1 „Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Dyscyplinarnych” 2014, poz. 11, LEX nr 1430400.

2 Ustawa z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133 ze zm.); dalej: p.u.s.p.

3 Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.); dalej: k.p.k.

4 Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.).

i obniżyć na czas trwania zawieszenia wysokość jego wynagrodzenia, w granicach wskazanych w art. 129 § 3 p.u.s.p.

Kontrowersje może wywoływać kwestia konsekwencji pominięcia w uchwale zezwalającej na pociągnięcie do odpowiedzialności obligatoryjnych rozstrzygnięć o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych i o obniżeniu wynagrodzenia. Skoro bowiem rozstrzygnięcia te mają charakter obligatoryjny [„sąd dyscyplinarny (...) z urzędu zawiesza sędziego”, „sąd dyscyplinarny (...) obniża (...) wysokość jego wynagrodzenia”], to ich brak stanowi rażące naruszenie art. 129 § 2 i § 3 p.u.s.p.

Należy się zgodzić z SN, że ani ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ani kodeks postępowania karnego, stosowany posiłkowo poprzez art. 128 p.u.s.p., nie przewidują możliwości wydania uzupełniającej uchwały w przedmiocie samego zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia. Zgodnie z art. 420 § 1 k.p.k. możliwe jest uzupełnienie wyroku, jeżeli nie zawiera rozstrzygnięcia co do przypadku, zaliczenia tymczasowego aresztowania, zatrzymania lub środków zapobiegawczych wymienionych w art. 276 k.p.k. albo dowodów rzeczowych. Możliwa jest też korekta nieprawidłowo zaliczonego okresu tymczasowego aresztowania na poczet kary (art. 420 § 2 k.p.k.). Dopuszczalne jest również uzupełnienie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania (art. 626 § 2 k.p.k.). Regulacje przewidujące możliwość uzupełnienia orzeczenia mają jednak charakter wyjątkowy i nie mogą być wykładane rozszerzająco.

W uchwale z 30.06.2009 r., SNO 12/09⁵, SN uznał, że rozstrzygnięcia wydawane na podstawie art. 129 § 2 i § 3 p.u.s.p. powinny zasadniczo zapadać w jednej uchwale. Dopuszczał więc praktykę wydawania odrębnych uchwał odnośnie do zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego, zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych i obniżenia wysokości wynagrodzenia, podkreślając jednak, że regułą powinno być wydanie jednej uchwały dotyczącej tych kwestii. Między omawianymi uchwałami SN nie ma jednak sprzeczności. W sprawie SNO 12/09 bowiem obie uchwały (jedna zawierająca zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej i druga zawieszająca go w czynnościach służbowych i obniżająca jego wynagrodzenie) zapadły w tej samej dacie i na jednym posiedzeniu sądu dyscyplinarnego. Tworzyły więc całość rozstrzygnięcia, a żadna z uchwał nie była w sensie procesowym uzupełnieniem drugiej.

Zasadniczo więc rozstrzygnięcia przewidziane w art. 129 § 2 i § 3 p.u.s.p. powinny być formułowane w jednej uchwale, natomiast wydanie odrębnych uchwał jest dopuszczalne jedynie wtedy, gdy sąd dyscyplinarny

o kwestii zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, zawieszenia w czynnościach i obniżeniu wynagrodzenia rozstrzyga w tej samej dacie i na jednym posiedzeniu.

Mając na uwadze fakt, że z treści art. 129 § 2 i § 3 p.u.s.p. wynika jednoznacznie, iż są to decyzje zapadające jednocześnie [„jeżeli sąd dyscyplinarny wydaje uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności (...) z urzędu zawiesza sędziego” i „sąd dyscyplinarny, zawieszając sędziego (...), obniża (...) wysokość jego wynagrodzenia”], należy się zgodzić z SN, że sąd dyscyplinarny nie może odrębnie orzekać o zezwoleniu na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego, zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych i obniżeniu wynagrodzenia.

Korekta ewentualnych wadliwych orzeczeń sądu dyscyplinarnego, polegających na pominięciu niektórych obligatoryjnych rozstrzygnięć z art. 129 § 2 i § 3 p.u.s.p., nie może następować przez wydawanie kolejnych uchwał, lecz przez wniesienie przez uprawnione podmioty środków odwoławczych. Uchwała niezawierająca wszystkich niezbędnych rozstrzygnięć narusza powyższe przepisy, a braki w tym zakresie mają charakter naruszeń prawa materialnego, dlatego podstawą zażalenia jest art. 438 pkt 1 k.p.k., stosowany przez odesłanie zawarte w art. 128 p.u.s.p.

Jeżeli chodzi o nadzwyczajne środki zaskarżenia, to możliwe jest jedynie wywiedzenie kasacji, o której mowa w art. 521 § 1 k.p.k. (tzw. kasacja nadzwyczajna przysługująca Ministrowi Sprawiedliwości, Prokuratorowi Generalnemu i Rzecznikowi Praw Obywatelskich). Kasacja ta bowiem może dotyczyć każdego prawomocnego orzeczenia sądu kończącego postępowanie. Należy przyjąć – za SN, por. m.in. postanowienie z 29.05.2012 r., III KK 88/12⁶ – że postępowanie kończą także prawomocne orzeczenia wydane w pobocznych nurtach procesu, pod warunkiem iż definitywnie zamykają rozpoznawanie danej kwestii, powodując trwałe skutki. Prawomocne postanowienie sądu dyscyplinarnego o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej spełnia kryteria orzeczenia kończącego postępowanie, o którym mowa w art. 521 § 1 k.p.k., definitywnie bowiem rozstrzyga tę sprawę. Konieczne w tym miejscu jest jeszcze zastrzeżenie, że do kasacji z art. 521 § 1 k.p.k. ma zastosowanie ograniczenie z art. 524 § 3 k.p.k., który czyni niedopuszczalne uwzględnienie kasacji na niekorzyść osoby podlegającej odpowiedzialności, wniesionej po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia.

Wydaje się, że dopuszczalne byłoby również skorzystanie z rozwiązań, przewidzianych w art. 130 p.u.s.p., z powołaniem się na fakt, iż istotne interesy służby wymagają odsunięcia sędziego od czynności. Po zarządzeniu przerwy w czynnościach przez Ministra Sprawiedliwości lub prezesa sądu sprawa byłaby ponownie rozpoznawana

⁵ „Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Dyscyplinarnych” 2009, poz. 7.

⁶ OSNKW 2012/10, poz. 105.

przez sąd dyscyplinarny, który (na podstawie art. 130 § 3 i art. 129 § 3 p.u.s.p.) mógłby wydać uchwałę o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych i w konsekwencji orzec o obniżeniu jego wynagrodzenia. Taka interpretacja nie prowadziłaby do naruszenia reguły *ne bis in idem*, z uwagi na odrębną od wskazanej w art. 129 § 2 p.u.s.p. podstawę do zawieszenia sędziego.

Sławomir Palka

Autor jest sędzią, członkiem Krajowej Rady Sądownictwa.

Summary

Sławomir Palka

Resolution supplementing a disciplinary court resolution permitting a judge to be held criminally liable. Commentary on Supreme Court resolution of 15 January 2014, SNO 36/13

The present commentary approves the conclusion reached by the Supreme Court that in disciplinary proceedings concerning a judge, a resolution permitting the judge to be held criminally liable for an indictable intentional offence should contain a decision on suspension of the judge and reduction of his/her salary for the duration of suspension. It is inadmissible to issue a resolution supplementing the decision in this matter.

REKLAMA

Grabież ołtarza Wita Stwosza



Wolters Kluwer

Stanisław Waltoś

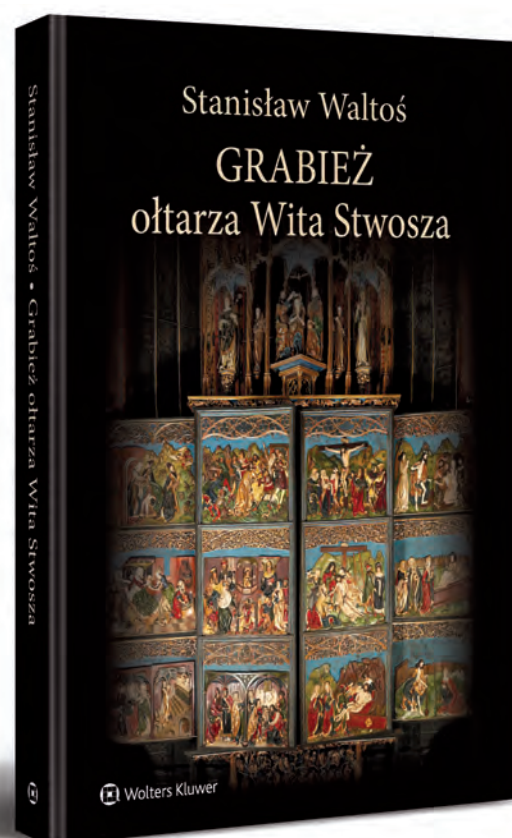
Kto na najwyższych szczeblach władzy nazistowskiej podjął decyzję o wywiezieniu ołtarza Wita Stwosza z Krakowa do Berlina w 1939 roku? Hitler czy tylko Himmler, a może Heydrich w porozumieniu z Himmlerem?

Kto przekonał Hitlera, że ołtarz powinien trafić do Norymbergi i jaki był mechanizm podejmowania tej decyzji?

Dlaczego Frank nie chciał wyrazić zgody na wywiezienie do Niemiec ołtarza? Dlaczego nikt ze sprawców grabieży nie został po wojnie pociągnięty do odpowiedzialności karnej?

„Praca prof. Waltośa będzie znaczącą pozycją w zdobywającej coraz więcej czytelników literaturze dotyczącej grabieży wojennych i rewindykacji dzieł sztuki, porządkującą wiedzę nie tylko w zakresie dzieł ołtarza, lecz także osób i spraw dziejących się wokół w tym trudnym czasie”.

z recenzji dr. Tadeusza Zadrozno



Książka do nabycia w księgarni internetowej **proinfo.pl**
księgarnia internetowa

MENEDŻERSKI SYSTEM ZARZĄDZANIA W JEDNOSTKACH WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI. REWOLUCJA CZY EWOLUCJA?

Ireneusz Białas

1. Wprowadzenie

Przekształcenia ustrojowe oraz związane z nimi przemiany w systemie gospodarczym i społecznym w Polsce spowodowały m.in. istotne zmiany w postrzeganiu roli i odpowiedzialności państwa i jego podmiotów za kształtowanie tzw. bytu społecznego, w którym są świadczone szeroko rozumiane usługi publiczne. Stale wzrastają wymagania społeczne wobec jakości, dostępności i szybkości świadczenia usług publicznych, które są ważnymi czynnikami kształtowania i wzrostu poziomu życia społeczeństwa. Na rozwój usług publicznych – społecznie użytecznych, zarówno tych o charakterze gospodarczym, jak i pozagospodarczym, wpływ ma nie tylko zamożność społeczeństwa, lecz także polityka społeczna i gospodarcza państwa, sprawność i skuteczność działania administracji państwowej i całej sfery budżetowej¹. Oczekuje się, aby cele publiczne, zarówno te określane efektami materialnymi, jak i niematerialnymi, były mierzalne i realizowane w sposób najbardziej efektywny, sprawny i skuteczny przy jednoczesnym ponoszeniu jak najmniejszych kosztów przez społeczeństwo². Stosowane miary efektywności w sektorze publicznym są niezwykle skomplikowane, gdyż szczególne znaczenie mają tutaj miary pozaekonomiczne³.

W literaturze przedmiotu można spotkać pogląd, że z uwagi na to, iż zarządzanie organizacjami, powołanymi do istnienia w celu pełnienia misji społecznej, polega na podejmowaniu decyzji nastawionych na realizację równocześnie wielu, często trudno mierzalnych celów, procesy zarządzania w tych organizacjach są nieco inne, a nierzadko trudniejsze i bardziej odpowiedzialne⁴.

Obecnie, z uwagi na permanentną potrzebę poprawy finansów publicznych w procesie zarządzania w jednostkach sektora finansów publicznych istotną rolę

przypisuje się działaniom, które są konieczne do zapewnienia realizacji pożądaných celów i zadań poszczególnych jednostek w sposób zgodny z prawem, skuteczny i efektywny, oszczędny i terminowy.

Przedmiotem rozważań niniejszego artykułu jest proces wdrażania systemu menedżerskiego w sądach powszechnych zaliczanych do jednostek sektora finansów publicznych.

2. *New Public Management* w sądownictwie powszechnym

Sądy powszechne, podobnie jak inne współczesne organizacje, działają w warunkach kształtowanych zarówno przez ich burzliwe otoczenie zewnętrzne, jak i coraz bardziej złożone środowisko wewnętrzne, a uwarunkowania te powodują konieczność stałego poszukiwania rozwiązań ułatwiających uzyskanie jak największych korzyści z efektów synergii wynikającej z dobrej organizacji.

W jednostkach sądownictwa powszechnego od kilku lat coraz większego znaczenia nabiera efektywna alokacja i wykorzystywanie posiadanych zasobów, efektywne wykonywanie zadań i stałe podnoszenie sprawności działania. Wdrażane elementy reformy wymiaru sprawiedliwości mają na celu m.in.: podniesienie jakości orzecznictwa, usprawnienie funkcjonowania sądów, skrócenie czasu trwania postępowań, zapewnienie ułatwienia obywatelom dostępu do sądu, podniesienie poziomu satysfakcji obywateli z warunków obsługi w sądach przy jednoczesnym zapewnieniu godnych warunków do sprawowania wymiaru sprawiedliwości, w tym należytych warunków organizacyjno-technicznych do wykonywania zadań sądów. Elementem wspomnianych reform jest również proces informatyzacji jednostek wymiaru sprawiedliwości, polegający m.in. na: stałym zwiększaniu liczby sądów, w których są wprowadzane nowoczesne systemy informatyczne wspomagające proces sprawowania wymiaru sprawiedliwości, wdrożeniu systemów pozwalających na prowadzenie ksiąg wieczystych w systemie informatycznym, rozbudowie i utrzymaniu infrastruktury teleinformatycznej sądów powszechnych, stworzeniu nowoczesnej bazy techniczno-informatycznej wspomagającej pracę sądów powszechnych i zapewnieniu jej bezawaryjnego działania.

1 J. Brzóska, *Usługi publiczne regulowane – nośnik czy bariera wdrażania innowacji?*, w: *Nowoczesność przemysłu i usług. Współczesne używanie i uwarunkowania rozwoju przemysłu i usług*, J. Pyka (red.), Katowice 2010.

2 M. Bednarczyk, *Organizacje publiczne. Zarządzanie konkurencyjnością*, Warszawa-Kraków 2001.

3 A. Frąckiewicz-Wronka, A. Barteczek, *Menedżer organizacji publicznej – mit czy rzeczywistość? Reorientacja zarządzania w teorii i praktyce działania – rozwiązania wprowadzające*, w: *Nowoczesność przemysłu i usług. Przedsiębiorczość i innowacje. Uwarunkowania i czynniki rozwoju*, J. Pyka (red.), Katowice 2007.

4 A. Frąckiewicz-Wronka, A. Barteczek, *Menedżer...*

Realizacja tych złożonych zadań wymaga nie tylko znaczących nakładów finansowych ze środków budżetu państwa, lecz także odpowiednio kształtowanych struktur organizacyjnych, w tym w zakresie zarządzania gospodarką finansową sądów. Istnieje potrzeba tworzenia i wdrażania odpowiednich metod, technik i systemów zarządzania dla sądów z jednoczesnym kreowaniem prężnych kadr, zdolnych do nowoczesnego działania w strukturach tych organizacji.

Zarządzanie jednostkami publicznymi (w tym sądami) wymaga więc w co najmniej takim samym stopniu skuteczności i efektywności, co zarządzanie podmiotami gospodarczymi nastawionymi na osiąganie zysku. Dlatego też sądy – podobnie jak i inne instytucje publiczne – coraz częściej sięgają po metody, narzędzia, praktyki podejmowania decyzji i podnoszenia efektywności realizacji zadań wykorzystywane w sektorze rynkowym⁵. Działania, mające na celu poprawę efektywności funkcjonowania sektora finansów publicznych, stanowią w ostatnich latach przedmiot ożywionego zainteresowania organów oraz instytucji naukowych wielu państw na świecie, a zarówno w nauce, jak i praktyce zarządzania coraz większego znaczenie nabiera tzw. nowe zarządzanie publiczne (*New Public Management*). Istnieje bowiem potrzeba tworzenia i rozwijania, zarówno w obszarze teorii, jak i praktyki odpowiednich narzędzi i systemów zarządzania dla jednostek publicznych. Koncepcja powielania rozwiązań stosowanych w biznesie do organizacji publicznych została nazwana menedżeryzmem. Pojęcie to kładzie nacisk na wydajne zarządzanie i wykorzystanie systemów planowania oraz praktyki menedżerskiej (ma się przyczynić do zwiększenia skuteczności ich działania, wydajności i jakości, zwiększyć zorientowanie na osiągnięte rezultaty, a nie jedynie na przebieg procesów wykonywania zadań publicznych i ich zgodność z przepisami prawa i procedurami). Pojęcie „menedżeryzm” jest również często używane w znaczeniu krytycznym, zwłaszcza z perspektywy sektora publicznego, aby podkreślić nadmierny entuzjazm związany z wydajnością lub technikami i systemami zarządzania w sektorze prywatnym, które zazwyczaj rozwijają się kosztem wymagań co do obsługi i jakości⁶.

Wśród najistotniejszych elementów menedżerskiego systemu zarządzania w jednostkach wymiaru sprawiedliwości należy wymienić m.in. wdrażanie budżetowania w formie budżetu zadaniowego (budżetu celów i efektywności), wprowadzenie systemu okresowych ocen pracowników, wdrożenie i rozwijanie systemu kontroli zarządczej wraz ze stopniowym rozszerzaniem jej zasięgu na poszczególne obszary działalności i zadań, rozwijanie i wdrażanie narzędzi badania obciążenia pracą i alokacji zasobów, a dalej – rozszerzanie zakresu zadań i kompetencji sądowych menedżerów – dyrektorów sądów.

Ze względu na uwarunkowania ustrojowe wdrażaniu poszczególnych elementów menedżerskiego podejścia do zarządzania sądami na każdym etapie tego procesu powinna towarzyszyć pogłębiona analiza i refleksja nad sposobem dostosowania metod zarządzania czy alokacji zasobów do potrzeb sądów, jak również analiza i ocena skutków, jakie przyniosą. Celem działalności sądów nie jest bowiem wytwarzanie czy prosto rozumiana wydajność, lecz określony w konstytucji i ustawach proces wymierzania sprawiedliwości. Można zatem stwierdzić, że obszar podstawowej działalności sądów wymaga szczególnej wrażliwości w tym zakresie. Nieco łatwiejsze jest to natomiast w zakresie działalności pomocniczej sądu – jako jednostki sektora finansów publicznych.

3. Dyrektor – menedżer w sądzie. Zmiany w zakresie zadań i kompetencji

Powszechnie przyjęto, że system menedżerski w sądach powszechnych wprowadziła ustawa z 18.08.2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw⁷, w części dotyczącej redefiniowania kompetencji dyrektorów sądów, które weszły w życie 1.01.2013 r. Zmiana ta znacząco poszerzyła dotychczasowe (menedżerskie) kompetencje dyrektorów sądów, obszar ich zadań i działania, w szczególności w zakresie zarządzania personelem sądów. Przyjmując, że menedżerowie byli dotąd kojarzeni raczej wyłącznie z sektorem biznesowym (korporacyjnym), można było odnieść wrażenie, iż zmiana miała rewolucyjny charakter dla funkcjonowania sądów. W rzeczywistości miała raczej charakter ewolucyjnego procesu dostosowawczego.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że już znacznie wcześniej w miarę wzrostu obowiązków w sądach niektóre funkcje, zwłaszcza te o charakterze finansowym i gospodarczym, wymagały wydzielenia i powierzenia osobom mającym specjalistyczną wiedzę w zakresie finansów i zarządzania mieniem państwowym znacznej wartości. Doprowadziło to do wydzielenia w prawie o ustroju sądów powszechnych z 27.07.2001 r.⁸ drugiego jednoosobowego organu określonego mianem dyrektora sądu (w sądach apelacyjnych i okręgowych) i powoływanego fakultatywnie w sądach rejonowych kierownika finansowego. Ustawodawca w art. 21 u.s.p. wyodrębnił funkcję organu finansowego, co wskazywało na zasadniczą różnicę zadań podstawowych polegających na wymierzaniu sprawiedliwości od zadań pomocniczych⁹. W kompetencjach organów finansowych znalazły się

⁵ J. Hauser, *Zarządzanie publiczne*, Warszawa 2008.

⁶ *Słownik pojęć ekonomicznych*, cz. 1, tom 9, seria *Biznes*, J. Witecka (redaktor prowadzący tomu), Warszawa 2007, s. 184.

⁷ Ustawa z 18.08.2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 203, poz. 1192); dalej: nowela z 2011 r.

⁸ Art. 21 § 2 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; obecnie tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 133 ze zm.); dalej: u.s.p.

⁹ S. Dąbrowski, B. Godlewska-Michalak, K. Gonera, A. Górski, J. Kremer, A. Łazarska, G. Ott, J. Sawiński, Z. Strus, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz*, Warszawa 2013.

sprawy w zakresie finansowym i gospodarczym. Kolejne nowelizacje art. 21 u.s.p. dookreślały obszar działania organów finansowych od spraw w zakresie finansowym i gospodarczym do kontroli finansowej, gospodarowania mieniem Skarbu Państwa oraz audytu wewnętrznego w tych obszarach. Zaś wspomniana nowela z 2011 r. rozbudowała art. 21 u.s.p., odwołując się do rozszerzonych kompetencji dyrektora sądu (art. 31a u.s.p. w związku z art. 8 pkt 1 u.s.p.) i wskazując jednocześnie na podstawowe relacje pomiędzy prezesem sądu a dyrektorem.

Od 1.01.2013 r. do zadań dyrektorów sądów należy zgodnie z art. 31a u.s.p.:

- 1) kierowanie działalnością administracyjną sądu polegającą na zapewnieniu odpowiednich warunków techniczno-organizacyjnych oraz majątkowych funkcjonowania sądu i wykonywania przez sąd zadań, tj. sprawowania wymiaru sprawiedliwości, wykonywania innych zadań z zakresu ochrony prawnej, powierzonych w drodze ustaw¹⁰;
- 2) wykonywanie zadań przypisanych, na podstawie odrębnych przepisów, kierownikowi jednostki w zakresie finansowym, gospodarczym, kontroli finansowej, gospodarowania mieniem Skarbu Państwa oraz audytu wewnętrznego w tych obszarach;
- 3) wykonywanie zwierzchnictwa służbowego i dokonywanie czynności z zakresu prawa pracy oraz reprezentowanie sądu w tym zakresie wobec pracowników sądu, z wyłączeniem sędziów, referendarzy sądowych oraz asystentów sędziów;
- 4) określanie, w porozumieniu z prezesem sądu, rozmieszczenia i liczby poszczególnych stanowisk, na których są zatrudniani pracownicy sądu, z wyłączeniem sędziów, referendarzy sądowych oraz asystentów sędziów, w wydziałach sądu;
- 5) reprezentowanie Skarbu Państwa w zakresie powierzonego mienia i zadań sądu.

Można zatem jednoznacznie stwierdzić, że od 1.01.2013 r. zakres zadań i kompetencji dyrektora sądu uległ radykalnemu zwiększeniu. Jakkolwiek zadania wymienione w pkt 2 i 5 nie uległy znaczącym zmianom, stanowiły bowiem w istocie zadania i kompetencje dyrektorów sądów od momentu rozpoczęcia ich funkcjonowania w strukturach sądów powszechnych, to jednak pozostałe zadania i kompetencje zostały rozszerzone na obszary dotychczas zastrzeżone dla prezesa sądu. Również zadania wskazane w pkt 1, głównie w odniesieniu do zapewnienia odpowiednich warunków lokalowych i logistycznych oraz zaopatrzenia w środki pracy, należały już do zadań dyrektorów sądów. Zadania dyrektora sądu stanowią zatem również realizację postanowień Konstytucji RP, która w odniesieniu do sądów stanowi m.in., że sędziom zapewnia się warunki pracy odpowiadające godności urzędu.

Biorąc pod uwagę zmieniające się w czasie warunki związane z funkcjonowaniem sądownictwa powszechnego w Polsce, a przede wszystkim z jego sytuacją finansową, za przełom należy uznać zmiany wprowadzone od 1.01.2003 r. ustawą – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz odpowiednio ustawą o finansach publicznych¹¹, na mocy których budżet sądownictwa powszechnego zyskał autonomię, a wydatki na jego funkcjonowanie zaczęły znacząco wzrastać (nawet około 10% rocznie). Środki te od 2003 r. pozwoliły w pierwszej kolejności zaspokoić potrzeby bieżącego funkcjonowania sądów w zakresie działalności podstawowej oraz – co bardzo istotne – zmienić w sposób istotny warunki lokalowe i logistyczne funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości poprzez zrealizowanie od podstaw wielu inwestycji budowlanych – budowy nowych gmachów sądów, przeprowadzenie remontów, w tym w wielu zabytkowych obiektach sądowych, pozyskanie nieruchomości, wyposażenie sądów w niezbędne, nowoczesne narzędzia pracy (komputeryzacja i informatyzacja), zapewnienie warunków finansowych i możliwości szkolenia oraz podnoszenia kwalifikacji wszystkich grup zawodowych zatrudnionych w sądownictwie powszechnym. Niewątpliwie wszystkie te działania, choć w wielu przypadkach wymagające jeszcze dokończenia i kontynuowania, przyczyniły się do stworzenia warunków odpowiadających powadze wymiaru sprawiedliwości.

Skala wymienionych zadań w sądach była i nadal jeszcze w niektórych przypadkach jest tak duża, że powierzenie dyrektorom sądów od początku ich funkcjonowania wszystkich zadań i kompetencji menedżerskich w sądach nie pozwoliłoby na ich należyte realizowanie. Dyrektorzy sądów – z uwagi na swoistą nowość tego stanowiska w sądownictwie powszechnym – byli bowiem menedżerami rekrutowanymi spoza sądownictwa, a nawet sfery budżetowej. Okres ich funkcjonowania w sądownictwie powszechnym do momentu poszerzenia ich kompetencji, tj. do 1.01.2013 r., pozwolił zatem również na lepsze i bardziej pogłębione poznanie specyfiki działalności sądownictwa i zdobycie niezbędnej wiedzy organizacyjnej do zarządzania tą instytucją. Można zatem przyjąć, że powołanie przed kilkunastu laty instytucji dyrektora sądu stanowiło niejako pierwszy – wstępny etap wprowadzania menedżerskiego podejścia do zarządzania w sądach, a poszerzenie ich obszaru zadań i kompetencji stanowi kontynuację tego procesu.

4. Współpraca dyrektora sądu z prezesem sądu

Od początku funkcjonowania dyrektorów w sądach zakres ich ustawowych zadań i kompetencji został tak skonstruowany, że wymaga stałej, bieżącej, ścisłej

¹¹ Art. 83 ust. 2 ustawy o finansach publicznych z 26.11.1998 r. (Dz. U. Nr 155, poz. 1014 ze zm.), zmieniony 1.01.2002 r. przez art. 193 pkt 2 ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 98, poz. 1070).

¹⁰ Art. 8 pkt 1 w zw. z art. 1 § 2 i § 3 u.s.p.

i harmonijnej współpracy dyrektora sądu z prezesem sądu. Sądy są bowiem bodaj jedynymi instytucjami, w których funkcjonują współbieżnie „dwa organy kierownicze” o rozdzielnych z formalnego punktu widzenia, a praktycznie w wielu obszarach przenikających się kompetencjach.

Wspomniana nowelizacja ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z 18.08.2011 r. wydaje się konieczność tej ścisłej współpracy jeszcze zacieśniać. Zadania i kompetencje prezesa sądu określa art. 22 u.s.p. Zgodnie z tym przepisem prezes sądu między innymi kieruje sądem i reprezentuje sąd na zewnątrz, z wyjątkiem spraw należących do kompetencji dyrektora sądu, kieruje działalnością administracyjną sądu, będąc zwierzchnikiem służbowym sędziów, referendarzy sądowych oraz asystentów sędziów danego sądu.

Działalność administracyjna w sądach w art. 8 znowelizowanej ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych rozdzielona została zatem na dwie sfery. Pierwsza, obejmująca zapewnienie właściwego toku wewnętrznego urzędowania sądu, bezpośrednio związanego z wykonywaniem przez sąd zadań, pozostała w całości w wyłącznej kompetencji prezesa sądu. Druga sfera obejmuje zapewnienie odpowiednich warunków techniczno-organizacyjnych i majątkowych funkcjonowania sądu oraz wykonywania przez sąd zadań i przypisana została dyrektorowi sądu. Prezes sądu jest więc kierownikiem jednostki, odpowiedzialnym za realizację podstawowych zadań sądu, dyrektor sądu natomiast jest organem pomocniczym, wspomagającym realizację tych zadań w procesach pomocniczych.

Dokonany w przepisach prawa rozdział kompetencji pomiędzy prezesa sądu i dyrektora sądu, wraz ze zdefiniowaniem instrumentów i narzędzi oddziaływania prezesa sądu na działalność dyrektora sądu i przebieg procesów w sferze mu powierzonej, wymaga stałego i bieżącego wypracowania i kształtowania odpowiednich mechanizmów współpracy i wzajemnych relacji oraz wypracowywania i wdrażania tzw. dobrych praktyk w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania jednostek sądowych. Gospodarka finansowa sądu wpływa bowiem w większym bądź mniejszym stopniu na istotną część obszarów działalności jednostki oraz czynności z zakresu administracji sądowej.

Mając na uwadze powyższe, odnosząc się do zadań i kompetencji obu organów sądu wymienionych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a dalej w aktach wykonawczych, to jest między innymi w regulaminie urzędowania sądów powszechnych, można wskazać kilka przykładowych obszarów współpracy i współdziałania dyrektora sądu z prezesem sądu oraz sposobów jej realizacji i przykładów dobrych praktyk.

Prezes sądu, będąc zgodnie z art. 21 § 3 u.s.p. zwierzchnikiem służbowym dyrektora sądu (z zastrzeżeniem art. 177 § 4 u.s.p. – wskazuje strukturę dysponentów budżetów sądów) określa i przedstawia dyrektorowi sądu swoją ocenę potrzeb sądu koniecznych do

zapewnienia warunków prawidłowego funkcjonowania i sprawnego wykonywania przez sąd zadań, w nawiązaniu do potrzeb zgłoszonych przez sędziów. Potrzeby te – poza zapewnieniem podstawowych narzędzi pracy, to jest np. bazy informacji prawnej, literatury i publikacji niezbędnych w pracy – obejmują również szeroko rozumiane środki techniczne służące zapewnieniu sprawnego funkcjonowania organizacji działalności, w tym całą sferę infrastruktury i logistyki. W tym zakresie dyrektor sądu po dokonaniu analizy informacji o potrzebach sądu, biorąc pod uwagę plan finansowy sądu, ocenia możliwości zaspokojenia zgłaszanych potrzeb bądź – podejmując odpowiednie działania planistyczne na kolejne okresy – przedstawia prezesowi harmonogram ich realizacji w danym roku budżetowym i (lub) latach kolejnych. Dobre praktyki, polegające na przedstawianiu przez dyrektora sądu prezesowi sądu na bieżąco rzetelnych i rzeczowych informacji o stanie realizacji zadań (postępach, efektach, ewentualnych trudnościach itp.), informowaniu o przebiegu procesu projektowania planów finansowych i wykonaniu planów finansowych (bieżące przedstawianie i omawianie problemów, najistotniejsze pisma, wnioski z analiz finansowych, ocen okresowych itp.), stanowią uzupełnienie instrumentów zdefiniowanych w przepisach, to jest między innymi: opiniowania przez kolegium sądu projektów planów finansowych, sporządzania przez dyrektora sądu rocznego sprawozdania z działalności sądu w zakresie powierzonych mu zadań.

Obszarem zadań realizowanym przy ścisłej współpracy i w porozumieniu dyrektora sądu z prezesem sądu są również zadania związane z określaniem liczby i rozmieszczenia urzędników i pracowników obsługi w wydziałach sądu. Trudno sobie bowiem wyobrazić, że dyrektor sądu, do którego należy racjonalne wykorzystanie potencjału pracowników administracyjnych, dbanie o jego sprawność i efektywność, będzie dokonywał czynności rozmieszczenia w poszczególnych komórkach sądu w oderwaniu od realiów czy też specyfiki pracy danego wydziału, bez udziału prezesa sądu, jedynie na podstawie wyników swoich analiz i wiedzy. W praktyce podejmowanie decyzji w zakresie rozmieszczenia i liczby stanowisk w wydziałach sądu odbywa się na podstawie przeprowadzonych analiz obciążenia pracą, po uprzednim przedstawieniu ich wyników wraz z niezbędnymi wnioskami prezesowi sądu i dopiero po jego akceptacji (lub braku zastrzeżeń) co do przedstawionych rozwiązań. Wydaje się, że dobrą praktyką jest również wzajemne porozumienie i współdziałanie w tym obszarze w odniesieniu do pozostałych komórek organizacyjnych sądu, co w świetle ograniczonych zasobów i możliwości w tym zakresie zyskuje szczególnie na znaczeniu. Celem bowiem jest zapewnienie należytego funkcjonowania organizacji jako całości – wszystkich jej procesów, dlatego działania powinny być realizowane przy dobrej współpracy kadry kierowniczej wyższego i średniego szczebla, w tym: prezesa i dyrektora sądu, przewodniczących wydziałów,

kierowników sekretariatów wydziałów, kierowników oddziałów, itp.

Wykonywanie czynności zwierzchnictwa służbowego i dokonanie czynności z zakresu prawa pracy oraz reprezentowanie sądu w tym zakresie wobec pracowników sądu (urzędników i pracowników obsługi) zgodnie z obowiązującymi przepisami należy do kompetencji dyrektora sądu. Zarządzanie zasobami ludzkimi, oprócz sfery tzw. „twardego HR”, to jest działań administracyjnych i płacowych związanych z kadrami, obejmuje również szeroki i bardzo odpowiedzialny obszar tzw. „miękkiego HR”, to jest wszelkich działań związanych z dbaniem o wysoką jakość kadry zatrudnionej w organizacji, w tym dbanie o rozwój pracowników, tworzenie systemów motywowania, podnoszenia efektywności itd. W tym miejscu warto podkreślić, że większość pracowników sądu (urzędników) zatrudniona jest w wydziałach sądu przy wykonywaniu jego podstawowych zadań. Również w tym obszarze do osiągnięcia właściwych wyników niezbędna jest stała i harmonijna współpraca dyrektora z prezesem sądu, a dalej kierownikami średniego szczebla. Wydaje się zatem, że do dobrych praktyk należy bieżąca wymiana informacji o stanie spraw również w tym obszarze, konsultowanie i uzgadnianie stanowisk w zakresie najistotniejszych zagadnień (na przykład powierzania pełnienia funkcji kierowniczych w komórkach organizacyjnych, kształtowania poziomu wynagrodzeń), odbywanie wspólnych narad dyrektora sądu i prezesa sądu z kierownikami sekretariatów wydziałów, kierownikami oddziałów, udział dyrektora w naradach prezesa z przewodniczącymi wydziałów, w czasie których omawiane są zagadnienia związane z zarządzaniem personelem itd., wspólnych spotkań dyrektora sądu i prezesa sądu z pracownikami (urzędnikami i pracownikami obsługi), związanych na przykład z wręczaniem listów gratulacyjnych z okazji jubileuszu pracy, nagród i wyróżnień.

Analizując czynności prezesa oraz dyrektora sądu, zawarte w regulaminie urzędowania sądów powszechnych¹², można wskazać przykłady rozdzielnych z formalnego punktu widzenia, a praktycznie przenikających się obszarów kompetencji. Przykładowo do czynności prezesa i dyrektora sądu należy zapewnienie przestrzegania odpowiednio przez podległych pracowników zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przepisów przeciwpożarowych, zapewnienie przestrzegania przez podległych pracowników zasad ochrony i bezpieczeństwa obiektów sądowych. Biorąc pod uwagę między innymi to, że wymogi w zakresie kształtowania warunków pracy osób pracujących w sądzie, zarówno podległych prezesowi sądu, jak i dyrektorowi, w wymienionym zakresie określają te same powszechnie obowiązujące przepisy prawa, a osoby te korzystają z tych samych zasobów lokalowych i logistycznych, zarówno z organizacyjnego, jak

i praktycznego punktu widzenia zasadne jest kształtowanie wewnątrzzorganizacyjnych zasad wspólnie i w porozumieniu przez dyrektora sądu z prezesem sądu, na przykład przez wydawanie wspólnych zarządzeń i regulacji wewnętrznych, uwzględniających w koniecznym zakresie odpowiednie zapisy co do elementów specyfiki poszczególnych grup zawodowych i komórek organizacyjnych. Rozwiązania te sprawdzają się w praktyce również w odniesieniu do innych obszarów zadań, na przykład przydzielonych dyrektorowi, a odnoszących się do koordynowania działalności komórek organizacyjnych sądu oraz organizowania w porozumieniu z prezesem sądu współpracy pomiędzy wydziałami orzeczniczymi i pozostałymi jednostkami organizacyjnymi sądu. Podobnie realizacja działań w zakresie wykonania zaleceń kontroli zewnętrznych i wewnętrznych oraz audytu wewnętrznego często wskazuje na konieczności wspólnego podejmowania działań organizacyjnych i nadzorczych odpowiednio do obszarów kompetencji i (lub) obszarów wspólnych zarządzania jednostką (zalecenia pokontrolne, pisma nadzorcze, spotkania, narady itp.).

Przestrzenią niejako spinającą działanie obu organów sądu, a zatem i ściśłą ich współpracą, jest system kontroli zarządczej. Kontrola zarządcza, jako ogół działań podejmowanych dla zapewnienia realizacji celów i zadań w sposób zgodny z prawem, efektywny, oszczędny i terminowy (przez zapewnienie w szczególności zgodności działalności z przepisami prawa oraz procedurami wewnętrznymi, skuteczności i efektywności działania, wiarygodności sprawozdań, ochrony zasobów, przestrzegania i promowania zasad etycznego postępowania, efektywności i skuteczności przepływu informacji, zarządzania ryzykiem) jest elementem modelu zarządzania przez rezultaty w sektorze publicznym, zatem także w sądach jest wpisana w system menedżerskiego zarządzania we wszystkich obszarach działalności sądu¹³.

Dotychczasowa praktyka wskazuje, że w zakresie współpracy pomiędzy prezesami i dyrektorami bardzo rzadko dochodzi do sytuacji mogącej nosić znamiona sporów kompetencyjnych. Większość dyrektorów/menedżerów sądów zajmuje swoje stanowiska już od kilku lub kilkunastu lat, zarządzając budżetem oraz majątkiem sądów, więc zna już specyfikę wymiaru sprawiedliwości i wydaje się, że zdążyło już wypracować mechanizmy i zasady współpracy oparte m.in. na rzeczowej i merytorycznej wymianie informacji i podejmowaniu decyzji.

5. Wyzwania dla sądowych menedżerów i pożądane kompetencje

Wydaje się, że jednym z kluczowych wyzwań dla zarządzających sądami, w tym sądowych menedżerów – dyrektorów sądów (dysponentów środków finansowych)

¹² Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25.06.2015 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. poz. 925).

¹³ Z uwzględnieniem zasady niezawisłości sędziowskiej – art. 69 ust. 2 ustawy z 27.08.2009 r. o finansach publicznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2013 r. poz. 885 ze zm.); dalej u.f.p.

jest takie kształtowanie i realizowanie procesów zarządzania (planowania, organizowania, motywowania – przewodzenia i kontrolowania), przy uwzględnieniu ograniczeń budżetowych oraz stale rosnącej liczby spraw wpływających do sądów i zadań sądu, aby efektywne funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości nie było determinowane jedynie koniecznością otrzymywania dodatkowych środków finansowych, lecz w większym stopniu zdolnością do optymalnego, skutecznego i efektywnego wykorzystania posiadanych zasobów (rzeczowych, kadrowych, finansowych).

Powyższe – pomimo wielu zachodzących w ostatnim czasie zmian strukturalnych i organizacyjnych – wydaje się zadaniem trudnym, ponieważ struktura sądownictwa powszechnego nie jest jeszcze w pełni dostosowana do systemu menedżerskiego jako całości. Podejście menedżerskie w organizacji przyniesie bowiem widoczne i oczekiwane efekty dopiero wtedy, gdy będzie reprezentowane na wszystkich szczeblach kierowania. Nie wystarczy bowiem, że menedżerem będzie jedynie dyrektor czy prezes sądu. Istnieje zatem potrzeba dysponowania w pierwszej kolejności przynajmniej na kierowniczych stanowiskach średniego szczebla osobami (kierownikami komórek organizacyjnych) przejawiającymi menedżerskie predyspozycje, rezultatywne oraz projektowe podejście do realizacji zadań, w szerokim zakresie wykorzystującymi wszystkie funkcje zarządzania (planowanie, organizowanie, motywowanie i kontrolowanie), chętnymi do podejmowania decyzji i brania za nie odpowiedzialności, otwartymi na zmiany i podejmowanie wyzwań zawodowych, potrafiącymi przewodzić grupie (liderów pracy zespołowej), rozumiejącymi korzyści wynikające z należytej komunikacji. Potrafiącymi zatem wykorzystywać wszystkie te elementy, których synergia jest niezbędna do właściwego funkcjonowania systemu zarządzania. Ma to związek z potrzebą rozwinięcia intensywnego procesu i programu szkoleniowego kompetencji menedżerskich oraz długofalową polityką personalną obsadzania stanowisk kierowniczych osobami o odpowiednich kwalifikacjach i predyspozycjach.

Proces wprowadzenia nowego menedżerskiego modelu zarządzania sądami, poza zmianami w obszarze legislacyjnym i wdrożeniowym (implementacja – wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań z dziedziny zarządzania, w tym w zakresie zarządzania zasobami ludzkimi) powinien uwzględniać również konieczność dokonania zmian w sferze mentalnej, takich jak przyzwyczajenia i postawy osób, których te zmiany dotyczą.

Wydaje się zatem konieczne rozwijanie w sądach między innymi: zarządzania zmianą postaw pracowników (przez promowanie otwartości i zaufania wśród pracowników sądu w celu pokonywania oporów wobec wprowadzanych zmian organizacyjnych), zarządzania innowacyjnością (przez wyzwalanie wśród pracowników – realizatorów zadań – zainteresowania udoskonalaniem procesów realizacji przez nich zadań), partycypacyjnego modelu zarządzania (przez kształtowanie

systemu uczestniczenia osób zajmujących kierownicze stanowiska w podejmowaniu decyzji strategicznych i operacyjnych, wraz z rozszerzaniem delegowania uprawnień i odpowiedzialności), systemu komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej (przez usprawnianie komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej w odniesieniu do wszystkich szczebli i wszystkich funkcji zarządzania wraz z doskonaleniem komunikacji ze „sprzężeniem zwrotnym”), projektowego podejścia do realizacji zadań, pracy zespołowej.

W zakresie szeroko rozumianego zarządzania personelem, obejmującego zakres tzw. „miękkiego HR”, wydaje się również niezbędne wdrażanie i doskonalenie takich elementów jak: opisy (standaryzacja) i wartościowanie stanowisk pracy, systemy rekrutacji pracowników (pozwalające oceniać również niezbędne kompetencje w zakresie na przykład zdolności adaptacyjnych, komunikacji czy pracy w grupie), systemy kierowania rozwojem pracowników, ich wydajnością oraz ścieżką kariery (z wykorzystaniem narzędzi ocen okresowych, szkoleń, motywowania finansowego i pozafinansowego).

Również sami dyrektorzy sądów, którym 1.01.2013 r. powierzono – poza prowadzeniem gospodarki finansowej sądów – dodatkowo prowadzenie polityki personalnej w zakresie szeroko rozumianej administracji sądowej, w celu zapewnienia prawidłowego i efektywnego wykonywania powierzonych zadań, powinni dysponować nie tylko wiedzą z zakresu prawa pracy, lecz także wiedzą i umiejętnościami z zakresu szeroko rozumianego zarządzania zasobami ludzkimi¹⁴.

W literaturze przedmiotu związanej z zagadnieniami zarządzania organizacjami można spotkać pogląd, że liderzy – menedżerowie organizacji nienastawionych na osiąganie zysków wykazują się na ogół większym doświadczeniem i kompetencjami w zarządzaniu różnorodnymi instytucjami niż ich koledzy (odpowiednicy) z sektora prywatnego, jednak ich umiejętności menedżerskie są na ogół niższe¹⁵.

Wydaje się zatem, że również w stosunku do dyrektorów sądów, na których spoczywają obowiązki zapewnienia sądowi właściwych warunków do wykonywania zadań, istnieje potrzeba permanentnego dokształcania i doskonalenia umiejętności w zakresie stosowania nowoczesnych metod zarządzania personelem. Niezbędny jest również aparat złożony ze specjalistów z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi.

6. Doskonalenie systemu – modernizacja procesów zarządzania w sądach

Jednym z elementów mających bardzo istotny wpływ na powodzenie procesów modernizacyjnych w sądach, w tym procesu wdrażania menedżerskiego systemu

14 A. Rycak (red.), *Zatrudnienie pracowników sądów z perspektywy prawa pracy i zarządzania*, Warszawa 2014.

15 F. Hesselbein, M. Goldsmith, R. Beckhard (red.), *Lider przyszłości*, Fundacja Druckera, Łódź 1997.

zarządzania sądami, jest budowa systemu efektywnego zarządzania wiedzą organizacyjną. Coraz częściej można bowiem odnieść wrażenie, że tzw. bezrefleksyjny menedżeryzm oferuje nadmiernie uproszczone podejście do zapewnienia efektywnego zarządzania sądami, pomijając specyfikę jego funkcjonowania.

Wydaje się, że model wypracowywania rozwiązań organizacyjnych na podstawie koncepcji: współzarządzania (zarządzania sieciowego) (podkreśla potrzebę współpracy, współdziałania, wymiany informacji oraz dzielenia się najlepszymi praktykami) oraz organizacyjnego uczenia się (podkreśla korzyści ze stałego poszukiwania metod doskonalenia działalności, analizy i wnioskowania w zakresie efektywności i metod jej zwiększania) z wykorzystaniem wiedzy organizacyjnej w ramach tzw. wspólnoty praktyków wymiaru sprawiedliwości odpowiada tym potrzebom.

Takie podejście zastosowano w projekcie realizowanym przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury „PWP Edukacja w dziedzinie zarządzania czasem i kosztami postępowań sądowych – *case management*”, w którym grupa prezesów i dyrektorów z 60 sądów uczestniczących w projekcie poszukiwała wzorców organizacji i funkcjonowania sądów w ramach budowanej międzynarodowej (z udziałem zagranicznych partnerów z Niemiec, Holandii, Wielkiej Brytanii, Finlandii o uznanych osiągnięciach w dziedzinie modernizacji wymiaru sprawiedliwości) i krajowej sieci współpracy, wymiany informacji i uczenia się. Projekt koncentrował się na takich obszarach, jak: zarządzanie jakością, zarządzanie przez rezultaty, zarządzanie zasobami kadrowymi oraz technologii informatycznych, a zatem na obszarach związanych z menedżerskim systemem zarządzania w sądach, umożliwiając wymianę informacji na temat najlepszych praktyk w dziedzinie unowocześniania funkcjonowania sądów i zarządzania sądami. Wśród bardzo istotnych i wartościowych efektów projektu można wskazać budowę tzw. wspólnoty praktyków łączącej liderów zmian w polskich sądach z przedstawicielami najlepiej funkcjonujących systemów wymiaru sprawiedliwości w Europie¹⁶.

Praktyka zarządzania w sądach wskazuje, że często nawet identyczne, zunifikowane narzędzia lub zastosowane rozwiązania w różnych sądach przynoszą różne efekty, z różną skutecznością są stosowane nowoczesne narzędzia i metody zarządzania, różnie odbywa się zarządzanie projektami i procesami. Sądy różnią się zatem poziomem tzw. dojrzałości w zakresie zarządzania organizacją.

Zawiązana w ramach uczestnictwa w wymienionym projekcie wspólnota praktyków zarządzania w sądach, w tym sądowych menedżerów, funkcjonująca na podstawie wykorzystania oficjalnych kanałów przepływu

informacji oraz często również przez mniej oficjalne kontakty koleżeńskie, umożliwia rozwój procesu zarządzania wiedzą organizacyjną, związaną z procesami zarządzania w sądach. Wspólnota praktyków daje zatem możliwość dzielenia się wiedzą i doświadczeniem, co w praktyce przyczynia się do optymalizacji procesów zarządzania w poszczególnych jednostkach sądowych i wypracowywania metod pozwalających nie tylko na unifikowanie metod, narzędzi i rozwiązań, ale również na unifikowanie rezultatów. Wydaje się więc, że rozwiązanie to warte jest szerokiego wsparcia i rozwijania, zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym.

7. Podsumowanie i wnioski

Współczesne organizacje zarówno te biznesowe, jak i instytucje publiczne wciąż poszukują nowych, adekwatnych do potrzeb, systemowych formuł zwiększających efektywność ich działania. Jednym z elementów wprowadzonych w ostatnim czasie do systemu prawnego, związanym z rozwojem menedżerskiego podejścia do realizacji zadań w sądach należących do sektora finansów publicznych, a mającym stanowić element stałej poprawy efektywności procesów zarządzania, skuteczności i efektywności działania sądów, jest menedżerski system zarządzania. Stanowi on podejście znacznie szersze w stosunku do podejścia dotychczasowego nakierowanego głównie na proces wykonywania zadań i jego zgodność z przepisami i procedurami (tj.: legalność, celowość, oszczędność, gospodarność itd.), zakłada bowiem nakierowanie jednostek sektora finansów publicznych również na: efektywność i skuteczność działania, ekonomiczną wydajność, jakość oraz osiągane rezultaty, ochronę i rozwój zasobów, systemów zarządzania wiedzą, przepływu informacji, zarządzanie ryzykiem itp.

Menedżerski system zarządzania w sądach ma złożony (stanowi złożoną strukturę wzajemnie powiązanych elementów – podsystemów, procesów i opisujących je procedur) i kompleksowy charakter zarówno pod względem przedmiotowym, gdyż jest sprzężony z bieżącą działalnością danego sądu – jednostki sektora finansów publicznych, jego zadaniami i organizacją wewnętrzną, obejmując swym zasięgiem wszystkie zachodzące w nim procesy zarządzania działalnością pomocniczą, a z uwagi na specyfikę działalności podstawowej sądów (niezawisłość sędziów i niezależność sądów), współdziałając przy realizacji zadań podstawowych poprzez zapewnienie odpowiednich warunków do realizacji tych zadań, jak i pod względem podmiotowym, funkcjonuje on bowiem na wszystkich poziomach zarządzania (jednostka nadzorowana – jednostka nadzorująca).

Analiza uwarunkowań przebiegu procesu wdrażania systemu menedżerskiego w sądach powszechnych, dokonana na podstawie dotychczasowych zmian w przepisach prawa regulujących to zagadnienie, jak również wieloletnich obserwacji i doświadczeń własnych autora oraz innych osób zajmujących tożsame lub podobne

¹⁶ Materiały konferencyjne, *Współpraca międzynarodowa platformą wymiany doświadczeń w podnoszeniu sprawności sądownictwa*, Warszawa 9–10.12.2014 r., Projekt „PWP Edukacja w dziedzinie zarządzania czasem i kosztami postępowań sądowych – *case management*”.

stanowiska pozwala na stwierdzenie, że jest to zadanie bardzo trudne, a sam proces – złożony i wieloetapowy. Wdrożenie skutecznego i efektywnego systemu menedżerskiego wymaga dużej wiedzy specjalistycznej i zaangażowania oraz zmiany sposobu podejścia do problemów zarządzania, w tym m.in. poprzez rozwijanie procesowego i projektowego podejścia do zarządzania, a co za tym idzie – przemodelowanie systemu zarządzania w jednostce praktycznie we wszystkich obszarach działalności. W tym zakresie najistotniejsza wydaje się konieczność zmian w mentalności i podejściu do realizacji zadań w kierunku działania rezultatowego, z zachowaniem wymaganej należytej staranności realizacji zadań przynajmniej na obecnym poziomie, a w zakresie działalności pomocniczej – maksymalnego wykorzystania wdrażanych narzędzi gromadzenia i przetwarzania wiedzy organizacyjnej w kierunku zarządzania systemowego, a mniej intuicyjnego.

Można zatem przyjąć, że menedżerskie podejście do zarządzania sądami i sam system menedżerski się rozwija. Z punktu widzenia teorii zarządzania w zakresie zagadnień cyklu życia projektu i organizacji w procesie wprowadzania nowych rozwiązań wydaje się, że system menedżerskiego zarządzania w sądach nie osiągnął jeszcze „poziomu dojrzałości”. Wymaga zatem kolejnych, adekwatnych do postępu procesu wdrażania oraz wewnętrznych i zewnętrznych potrzeb, zmian prawnych, zmian mentalności, dalszego promowania podejścia menedżerskiego do realizacji zadań w całej organizacji – we wszystkich obszarach i na wszystkich szczeblach kierowania, a nie jedynie jej pewnej części.

Proces wdrażania menedżerskiego systemu zarządzania w sądach powszechnych, ze względu m.in. na uwarunkowania i specyfikę działalności, powinien nadal zachować swój stopniowy, lecz konsekwentny, ewolucyjny charakter. Pozwoli to na adekwatną reakcję na współczesne wyzwania i uwarunkowania w obszarze unowocześniania funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości, poprzez modelowanie i doskonalenie procesów zarządzania, doskonalenie zasobów i metod działania w procesie ewolucyjnych zmian na podstawie stale poszerzanej i rozwijanej wiedzy i doświadczeń praktycznych, z zachowaniem niezbędnego poziomu koniecznej równowagi pozwalającej na osiągnięcie krótkoterminowych wyników bez uszczerbku dla długoterminowych celów i wartości.

Wydaje się również, że w tym procesie na kolejnych etapach kształtowania, modelowania i wdrażania systemowych rozwiązań w zakresie menedżerskiego zarządzania w sądownictwie powszechnym pożądanego byłoby w większym stopniu i zakresie zaangażowanie i praktyczne wykorzystanie wiedzy i doświadczenia sądowych menedżerów, dysponujących zarówno wysokimi kwalifikacjami z dziedziny zarządzania organizacjami, jak i bogatym doświadczeniem oraz wiedzą organizacyjną zdobytą w trakcie wieloletniej praktyki zarządzania i realizacji zadań w sądach.

Summary

Ireneusz Białas

Executive management system in units of the administration of justice. Revolution or evolution?

The reflections in the present article concern the process of implementation of the executive management system in general courts included among units of the public finance sector. The article discusses issues relating to the development of the conception of new public management and implementation of executive solutions into the management practice in courts. It analyses the changes in the field of tasks and powers of a court director as the court executive and the rules and areas of his/her cooperation with the court president. Attention is drawn to the benefits which might result from the implementation of the executive system for efficient and effective performance of the given unit's tasks. An analysis is conducted of the conditions of implementation of the executive management system in courts in the process of evolutionary changes. The article ends with some conclusions.

Ireneusz Białas

Autor od 2002 r. jest dyrektorem Sądu Okręgowego w Katowicach¹⁷, członkiem Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa Oddział w Katowicach i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego Oddział w Katowicach.

¹⁷ Sąd Okręgowy w Katowicach jest drugim pod względem wielkości sądem w Polsce i jednym z dwóch sądów okręgowych, w którym doszło do przekazania dyrektorowi nowych obowiązków wynikających z nowelizacyjnej ustawy z 18.08.2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i niektórych innych ustaw, tj. m.in. zwierzchnictwa służbowego i dokonywania czynności z zakresu prawa pracy w stosunku do urzędników i pracowników obsługi – pilotażowo już w 2012 r. (art. 11 ust. 9 noweli z 2011 r.).

www.wolterskluwer.pl

POLSKIE SĄDY Z PERSPEKTYWY OBYWATELI – PODSUMOWANIE PIĘCIU LAT PROGRAMU „OBYWATELSKI MONITORING SĄDÓW”

Bartosz Pilitowski, Stanisław Burdziej

1. Uwagi wprowadzające

Fundacja Court Watch Polska powstała w 2010 r., a jej główną formą działania od samego początku pozostaje program *Obywatelskiego Monitoringu Sądów*¹. Celem Fundacji było upowszechnienie wśród obywateli świadomości prawa do publicznego procesu, uruchomienie mechanizmów kontroli obywatelskiej funkcjonowania trzeciej władzy przez obecność niezależnych obserwatorów na salach rozpraw, a wreszcie zmiana postaw zarówno sędziów, jak i obywateli w kierunku większej przejrzystości, wzajemnego szacunku i zaufania. U podstaw działalności Fundacji leży założenie, że sądownictwo, jak każda inna instytucja publiczna, potrzebuje systematycznego i zobiektywizowanego sygnału zwrotnego, dzięki któremu mogłoby się dowiedzieć (czy raczej – stale dowiadywać), jak jego pracę odbierają interesanci – obywatele. W ciągu pięciu lat trwania programu udało się zgromadzić około 28 tysięcy obserwacji rozpraw i posiedzeń oraz ponad 2,5 tysiąca obserwacji infrastruktury sądów; dokonało ich ponad 1800 obserwatorów – wolontariuszy. Intensywność i zasięg monitoringu różnił się w poszczególnych latach. Część sądów jest jednak obserwowana systematycznie. Dotyczy to w szczególności dużych miast, gdzie Fundacja nie ma kłopotów z rekrutacją co roku nowych wolontariuszy. W mniejszych miastach obserwacje prowadzą najczęściej studenci przy okazji wizyt w rodzinnej miejscowości. Mimo wielu starań Fundacja nie jest w stanie utrzymać wszędzie stabilnej liczby obserwatorów. Niemniej jednak co roku liczba zaangażowanych osób rośnie, podobnie jak liczba sądów, do których trafiają w charakterze obserwatorów. W ostatnim cyklu monitoringu było to 571 osób, które przesłały obserwacje ze 175 sądów. W naukach społecznych badania o takiej skali zdarzają się rzadko. Do tej pory autorzy niniejszego artykułu nie natrafili na przykład badania praktyki sądowej prowadzonej na podobną skalę nigdzie na świecie.

Wyniki obserwacji z poszczególnych lat były prezentowane już wcześniej, zarówno w postaci corocznych

raportów², jak i podczas licznych spotkań z sędziami oraz w artykułach prasowych – także na łamach niniejszego kwartalnika³. Z jednej strony ukazują one bardzo pozytywny obraz polskich sądów. Co roku nasi wolontariusze nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń do bezstronności sędziów w przypadku 97%–99% obserwowanych rozpraw. Podobnie jedynie w odniesieniu do 2%–3% obserwowanych rozpraw stwierdzali przypadki niekulturalnego czy agresywnego traktowania uczestników postępowania przez sędziów. Nietrudno zauważyć, że ten generalnie pozytywny obraz diametralnie odbiega od wizerunku sądownictwa zarówno w prasie popularnej, jak i w opinii większości obywateli⁴. Z drugiej strony należy pamiętać, że prezentowane wyniki dotyczą rozpraw, podczas których był obecny zewnętrzny obserwator; można przypuszczać, iż niepokojące sytuacje mają miejsce częściej, gdy na sali są obecne tylko strony. Zdarza się, że informują one wolontariuszy lub bezpośrednio Fundację o zmianie zachowania sędziego, gdy na sali pojawia się publiczność⁵.

Zwracano także uwagę na kwestie mniej oczywiste, a jednak mogące mieć duże znaczenie z perspektywy obywateli. Jedną z nich był problem preferencyjnego dostępu prokuratorów do sal rozpraw. W wydziałach karnych większości sądów powszechnych regularnie się zdarza, że prokurator pozostaje na sali rozpraw pod nieobecność pozostałych uczestników. Problemem są także spóźnienia – dotyczą one ponad połowy rozpraw i posiedzeń; niestety, wciąż tylko w przypadku co piątego z obserwowanych opóźnionych posiedzeń ktoś wyjaśnił przyczynę opóźnienia lub za nie przeprosił. Zjawiska te dotyczą już znacznie większego kręgu osób mających bezpośrednią styczność z sądem i mogą negatywnie rzutować na ich ocenę tej instytucji.

2 Zob. np. B. Pilitowski, F. Gołębiowski (red.), *Obywatelski Monitoring Sądów 2014/2015. Raport z realizacji projektu*, Fundacja Court Watch Polska, Toruń 2015.

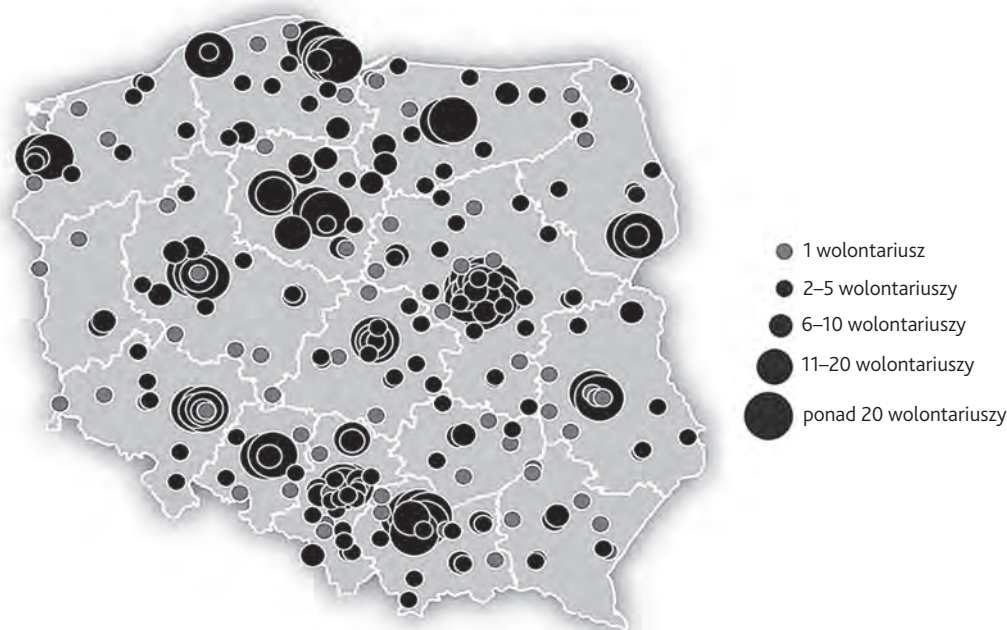
3 S. Burdziej, B. Pilitowski, *Obywatelski Monitoring Sądów. Omówienie metody i najnowszych wyników badań*, „Krajowa Rada Sądownictwa” 2014/4, s. 26–30; B. Pilitowski, S. Burdziej, *Obywatelski monitoring sądów. Idea i wyniki badań*, „Iustitia. Kwartalnik Stowarzyszenia Sędziów Polskich” 2012/4(10), s. 235–239.

4 Przykładowo, z badania przeprowadzonego przez CBOS w styczniu 2013 r. wynika, że jedynie 19% obywateli deklaruje pozytywny stosunek do sędziów, natomiast tylko 22% jest przekonanych, iż sędziowie w Polsce są niezawisli (por. *O przestrzeganiu prawa i funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości w Polsce*, Komunikat CBOS nr BS/5/2013).

5 B. Pilitowski, *Wyniki obserwacji posiedzeń sądowych*, w: B. Pilitowski, F. Gołębiowski (red.), *Obywatelski Monitoring Sądów 2014/2015...*, s. 66.

1 Artykuł powstał w ramach projektu pt. *Partycypacja, deliberacja, alienacja – legitymizacja władzy sądowniczej w społeczeństwie obywatelskim*, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (nr 2013/09/D/HS6/00937).

Rysunek 1
Zasięg monitoringu (lata 2010–2015)



Źródło: B. Pilitowski (red.), F. Gołębiowski (red.), *Obywatelski Monitoring Sądów 2014/2015*, Fundacja Court Watch Polska, Toruń 2015.

2. Metodologia monitoringu

Rozpoczynając Obywatelski Monitoring Sądów, przyjęto, w odróżnieniu od wielu innych organizacji społecznych, metodę oddolnego zmieniania rzeczywistości. Nie przez zmianę przepisów prawa, wdrażanie innowacji technicznych czy rozwój ilościowy, ale przez zmianę sposobów myślenia, innowacje społeczne oraz rozwój jakościowy – nie tylko sądownictwa, ale także jego otoczenia. Zebrane w ciągu pięciu lat programu dane umożliwiają prześledzenie ewentualnych zmian w zakresie tego, jak funkcjonowanie sądu postrzegają obywatele.

W niniejszym artykule zaprezentowano zestawienia wyników obserwacji w poszczególnych latach monitoringu w tych sądach, w których był on prowadzony bez przerwy z dużą intensywnością, a więc dane są najbardziej systematyczne i reprezentatywne. Takimi sądami są Sądy Rejonowe w Krakowie, tamtejszy Sąd Okręgowy oraz Sąd Rejonowy w Toruniu. Z tych 6 sądów w każdym z ostatnich 4 cykli monitoringu Fundacja otrzymywała ponad 100 obserwacji rocznie. Dwa kolejne sądy, w których było równie wiele obserwacji w kolejnych latach, to Sąd Okręgowy w Olsztynie i Sąd Okręgowy w Warszawie. Choć nie można było uwzględnić ich do wyliczania średnich, ponieważ nie w każdym z cykli monitoringu Fundacja otrzymała minimum 100 obserwacji rocznie, to jednak poniżej pokazano wartości wskaźników także dla tych sądów w latach, w których kryterium liczby obserwacji zostało spełnione. Mimo to średnią wartość dla najintensywniej monitorowanych sądów wyliczono na podstawie zbioru aż 5768 obserwacji. Przyglądano się

kilku kluczowym kwestiom, w tym bezstronności, punktualności, jawności i sposobowi traktowania stron.

Wolontariusze Fundacji posługiwali się dwoma formularzami obserwacji; pierwszy z nich dotyczył przebiegu rozprawy lub posiedzenia, drugi zaś infrastruktury budynku sądowego. Pierwszy formularz zawierał pytania m.in. o dostępność informacji o miejscu i czasie rozpoczęcia rozprawy, zgodność harmonogramu wokandy z rzeczywistym porządkiem rozpraw (zwłaszcza to, czy rozprawa faktycznie się odbyła), punktualność rozpoczęcia rozprawy, reakcje sędziego na obecność publiczności, stosunek sędziego do stron, zrozumiałość uzasadnienia orzeczenia. Drugi formularz obejmował takie kwestie, jak czytelność oznaczenia budynku sądu, przystosowanie budynku dla potrzeb osób niepełnosprawnych, pracę ochrony (m.in. istniejące procedury bezpieczeństwa, jak np. bramki do wykrywania metalu), to, czy pracownicy sądu noszą identyfikatory i są gotowi do pomocy interesantom sądu, a także dostępność i stan toalet. Założono, że te – bardzo prozaiczne niekiedy – kwestie mogą i często stanowią czynnik deprymujący w kontakcie obywateli z sądami.

Pytania obu formularzy zostały tak sformułowane, aby odpowiedzi na nie mogła udzielić osoba bez wykształcenia prawniczego, jedynie w podstawowym zakresie przeszkolona przez nas ze znajomości najważniejszych terminów i zasad postępowania sądowego. Celem takiej strategii badawczej jest uzyskanie obrazu funkcjonowania sądów, który w możliwie największym stopniu odzwierciedla doświadczenia zwykłych obywateli. Oznacza to, że obserwatorzy Fundacji – tak jak obywatele – uczestnicy postępowań – nie zawsze wszystko

rozumieją i może się zdarzyć, iż mylnie zinterpretują obserwowane zachowania czy zdarzenia. Ale przecież to samo dotyczy uczestników postępowania niebędących prawnikami.

Teoretycznym fundamentem badań jest koncepcja sprawiedliwości proceduralnej. Głosi ona, że osoby podlegające rozstrzygnięciom dokonywanym przez innych oceniają decydenta nie tylko przez pryzmat treści decyzji, lecz także sposobu jej podjęcia. Poczucie sprawiedliwości powstaje wówczas, gdy odnosi się wrażenie, że: 1) decydent jest bezstronny, 2) stwarza nam możliwość przedstawienia swojego stanowiska (tzn. daje nam głos), 3) traktuje nas z szacunkiem, a wreszcie, 4) rozumiemy przebieg i efekt procedury podejmowania decyzji⁶.

Oprócz danych ilościowych, które zaprezentowano na wykresach, zebrano także bogaty materiał jakościowy. Składają się nań komentarze obserwatorów dotyczące wszelkich sytuacji, które można uznać za niepokojące. Dzięki nim można zrekonstruować sytuacje, jakie były uznawane za naruszenie wymienionych powyżej zasad sprawiedliwości proceduralnej. I tak, następujące komentarze potraktowano jako sygnał podważenia – w subiektywnym odczuciu obserwatora – zasady bezstronności sędziego:

Słowa „Sam jest pan sobie winien, skoro nie przeczytał pan umowy” wypowiedziane przez panią sędzię, a także sugerujący odpowiedź sposób zadawania pytań pozwalały odnieść wrażenie, że pani sędzia prawdopodobnie wie już, jaki wyda w sprawie wyrok, choć strona pozwana nawet nie ustosunkowała się merytorycznie do pozwu.
SR Wrocław-Krzyki, Wyd. I, 9.03.2015 r.

Sędzia do oskarżonej rzuciła głośno słowa „było nie krać!”
SR Białystok, Wyd. XV, 23.03.2015 r.

Wyglądało to, jakby sędzia z góry stwierdziła, że oskarżony jest winny pomimo zaprzeczania winnego. Zwracała się do oskarżonego w niemiły sposób np.: „Ja cierpliwa jestem wyjątkowo (...) ma Pan szczęście, że jest tu prokurator, a nie ktoś mniej czuły”, „(...) te dwa lata to prezent!”
SR Białystok, Wyd. VII, 20.05.2015 r.

Możliwość zabrania głosu jest uznawana za kluczowy element koncepcji sprawiedliwości proceduralnej. Liczne badania dowodzą, że szansa na przedstawienie swego stanowiska jest szczególnie ceniona przez strony rozstrzygnięć nie tylko ze względów instrumentalnych (tj. w nadziei wpłynięcia na treść decyzji), lecz także sama w sobie, będąc przejawem godności osoby⁷. Rzecz jasna,

sędziowie muszą ten wymóg godzić z wymogiem efektywności pracy, obserwatorzy odnotowali jednak wiele sytuacji, w których ograniczenie lub odebranie możliwości zabrania głosu musiało powodować u stron postępowania poczucie niesprawiedliwości. Oto dwa przykłady:

Kiedy obrońca oskarżonych poprosił jeszcze przed wydaniem wyroku o to, by sami zainteresowani zabrali głos, to sąd stwierdził, że jest to właściwie niepotrzebne, twierdząc, że domyśla się, iż będą chcieli wyrazić skruchę.
SO Kraków, Wyd. II, 21.10.2014 r.

Pani sędzia wiele razy rozpoczynała dyktowanie do protokołu odpowiedzi za świadka zanim świadek sam się faktycznie wypowiedział. Oprócz tego w trakcie składania przez świadka zeznań pani sędzia dopowiadała czasem za świadka końcówki formułowanych przez niego zdań, pytając świadka tylko: „Tak?”. W pewnym momencie świadek przerwał Sądowi takie dyktowanie do protokołu i poprosił: „To może ja sam powiem, dobrze?”. Świadek próbował mówić po swojemu, sam formułować swoje wypowiedzi, ale czasami, gdy pani sędzia za niego rozpoczynała początek jego odpowiedzi (dyktując do protokołu, chociaż sam świadek jeszcze nic nie powiedział), był zmuszony dokończyć za Sędem. W pewnym momencie, gdy świadek chciał inaczej sformułować swoją odpowiedź, usłyszał od Sądu: „Już zapisałam zdanie, czy mógłby pan je dokończyć?”. Moim zdaniem w takich sytuacjach świadek nie miał pełnej swobody formułowania swoich zeznań.
SR Białystok, Wyd. VII, 15.05.2015 r.

Możliwość zabrania głosu, jak wspomniano, wiąże się ściśle z poczuciem uczestników postępowania, że są traktowani przez sędziego z szacunkiem. Pytając o przypadki niekulturalnego czy wręcz agresywnego traktowania stron, uczulano obserwatorów, by wyraźnie odróżniali je od – zasadniczo pożądanej – stanowczości i zdecydowania, a także od prób zapanowania przez sędziów nad zdarzającym się w sali rozpraw nieładem. Oto relacje, które interpretowaliśmy jako sygnały naruszenia zasady traktowania stron z szacunkiem.

Sędzia zwracał się do oskarżonych w sposób grubiański, mówił im per „ty”, często zwracał się też w trzeciej osobie, bez zwrotów grzecznościowych, w jego języku bardzo dużo zwrotów potocznych, nawet do pokrzywdzonej zwracał się tak samo („Kamila, chodź tutaj...”). Nie przypominało to sformalizowanego języka sędziów na moich poprzednich rozprawach.
SR Częstochowa, Wyd. III, 5.08.2014 r.

Sędzia sprawiał wrażenie niezainteresowanego tą sprawą. Podczas zeznań świadka zajmował się telefonem, coś w nim przeglądał chyba. Sędzia nie nawiązywał kontaktu wzrokowego ze świadkiem.

SR Białystok, Wyd. VII, 27.05.2015 r.

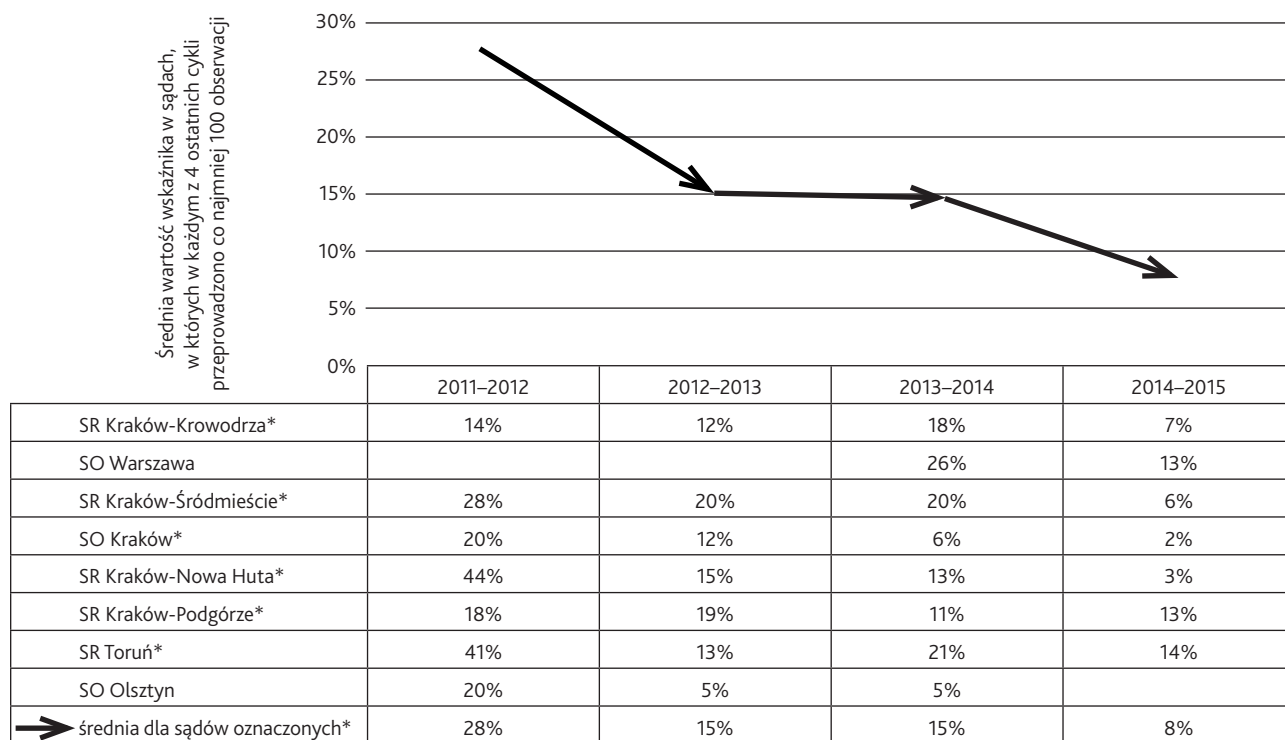
6 T.R. Tyler, *Procedural Justice, Legitimacy, and the Effective Rule of Law*, „Crime and Justice” 2003, t. 30; T.R. Tyler, S.L. Blader, *The Group Engagement Model: Procedural Justice, Social Identity, and Cooperative Behavior*, „Personality and Social Psychology Review” 2003/4, t. 7.

7 E.A. Lind, R. Kanfer, P.C. Earley, *Voice, Control, and Procedural Justice: Instrumental and Noninstrumental Concerns in Fairness Judgments*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1990/5, t. 59; K.H. Price i in.,

Features of the Value Function for Voice and Their Consistency across Participants from Four Countries: Great Britain, Mexico, The Netherlands, and the United States, „Organizational Behavior and Human Decision Processes” 2001/1, t. 84.

Wykres 1

Obecność prokuratora na sali poza czasem rozprawy w najintensywniej monitorowanych sądach (lata 2011–2015; tylko wydziały karne)



Źródło: B. Pilitowski (red.), F. Gołębiowski (red.), *Obywatelski Monitoring Sądów...*

Kolejnym czynnikiem, warunkującym subiektywne poczucie sprawiedliwości u stron, jest wewnętrzne przekonanie, że rozumie się przebieg postępowania oraz treść i znaczenie samego orzeczenia. Nierzadko obserwatorzy stwierdzali, że zrozumienie przebiegu postępowania było utrudnione z powodów bardzo prozaicznych, takich jak niewłaściwe nagłośnienie sali czy fakt, iż sędzia mówił zbyt cicho. Czasem jednak brak zrozumienia był wynikiem sposobu prowadzenia rozprawy, w tym – konsekwencją ograniczenia prawa głosu:

23-letni mężczyzna nie miał pieniędzy na obrońcę, więc próbował bronić się sam. Gdy zabrał głos, pytając, czy mógłby o coś zapytać, sędzia oburzona odrzekła „a udzielił Sąd w ogóle Panu głosu, że Pan pyta?”. Inne wypowiedzi Sędzi to „co Pan twierdzi, co Pan myśli, niech Pan zachowaj się w sobie”. Gdy Sędzia zapytała, czy nie chce uzupełnić wniosków dowodowych, obwiniony nie wiedział, o co chodzi, więc zapytał o to, na co dostał odpowiedź „jestem sądem, a nie pana radcą prawnym, mógł sobie Pan zatrudnić obrońcę, jak Pan wiedział, że nie potrafi się sam bronić”. SR Rzeszów, Wydz. II, 24.06.2015 r.

Przytoczone przykłady dotyczą naruszeń fundamentalnych zasad sprawiedliwości proceduralnej. Należy podkreślić, że w przywołanym już raporcie podano także wiele przykładów wskazujących na dobre praktyki i zachowania budujące autorytet sądu. Należy też podkreślić, że podobnego rodzaju sytuacje nasi obserwatorzy

odnotowywali niezwykle rzadko. Świadczą o tym dane, które zaprezentowano (wykresy 1–5), a które mają także zobrazować przemiany, jakie w kluczowych obszarach, takich jak bezstronność czy sposób traktowania stron, zaobserwowano w ciągu ostatnich pięciu lat.

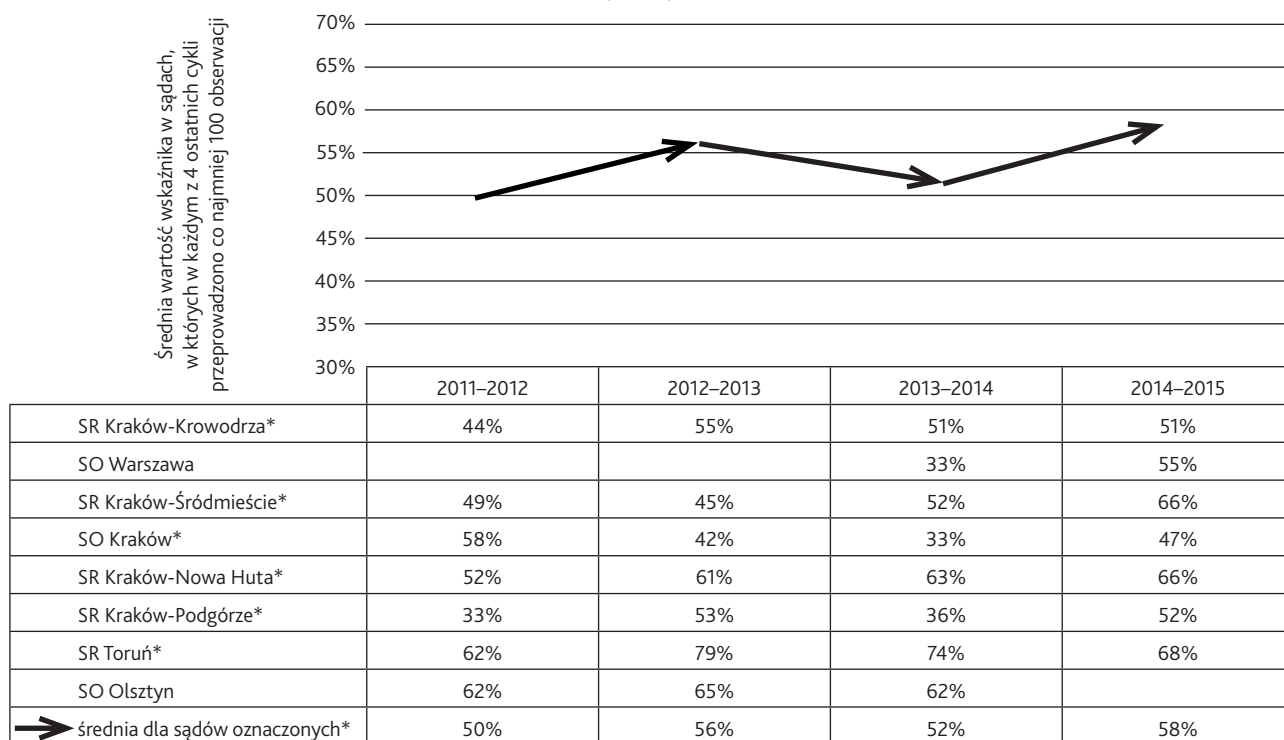
3. Zmiany w salach rozpraw

Wśród priorytetów od początku znajdował się postulat, aby ograniczyć druzgocący wpływ na odczucie sprawiedliwości procesu obecności prokuratorów w salach poza czasem rozprawy. Choć istnieje konsensus co do niedopuszczalności sytuacji, gdy prokurator przebywa przed rozprawą w sali sam na sam z sędzią, to nadal zjawisko to jest obserwowane w większości polskich sądów powszechnych. Fundacja uważa za swój sukces to, że konsekwentne nagłaśnianie tego problemu i zwracanie sędziom uwagi na jego negatywne konsekwencje, przyniosło w ciągu 5 lat prowadzenia monitoringu zmniejszenie się liczby tego rodzaju przypadków. W sądach, w których monitoring jest prowadzony najintensywniej, odsetek obserwacji na wydziałach karnych obecności prokuratora na sali poza czasem rozprawy zmniejszył się z 28% do 8%.

Starania o punktualne rozpoczynanie posiedzeń są wyrazem szacunku dla wezwanych na nie stron, pełnomocników i świadków. Nie jest to kwestia pierwszoplanowa, jeśli chodzi o realizację prawa do sądu, ale

Wykres 2

Odsetek obserwacji, w których posiedzenie rozpoczęło się punktualnie (lata 2011–2015)

Źródło: B. Pilitowski (red.), F. Gołębiewski (red.), *Obywatelski Monitoring Sądów...*

z pewnością stanowi ona ważny element budowania wizerunku sądu jako instytucji sprawnej i dobrze zorganizowanej. Analizy wykazały, że większość opóźnień wcale nie wynika z przedłużenia się poprzednich rozpraw lub spóźnień pełnomocników; równie często opóźnienia były odnotowywane z samego rana. Sygnałem, że opóźnienia mają swe źródło m.in. w kulturze pracy danego sądu (czy wydziału), jest także fakt, iż odsetek posiedzeń zaczynających się punktualnie wzrósł w najintensywniej monitorowanych sądach z 50% do 58%. W niektórych sądach poprawa wyniosła nawet 20 punktów procentowych.

W najintensywniej monitorowanych sądach znacząco wzrósł także odsetek opóźnionych rozpraw, na których obserwatorzy odnotowali fakt przeprosin lub wyjaśnienia, dlaczego do opóźnienia doszło; w ciągu ostatniego roku wystąpiły one w przypadku 22% obserwacji opóźnionych rozpraw, natomiast w cyklu 2011/2012 odsetek ten wynosił zaledwie 13%. Choć istnieje statystyczny związek pomiędzy długością opóźnienia a tym, czy sędzia lub pracownik sądu odniesie się do tego faktu, zwyczaj przeproszania lub wyjaśniania zależy głównie od praktyki konkretnego sędziego. Tak jak zdarzają się sędziowie, którzy nigdy nie zapominają przeprosić lub wyjaśnić przyczynę opóźnienia, tak są również sędziowie, którzy tego nie robią, nawet gdy rozpoczynają posiedzenie godzinę po czasie. Nad punktualnością nie zawsze da się panować, ale nic niekosztujący gest przeprosin lub wyjaśnienia są w stanie zneutralizować negatywne wrażenie wywołane koniecznością czekania przed salą.

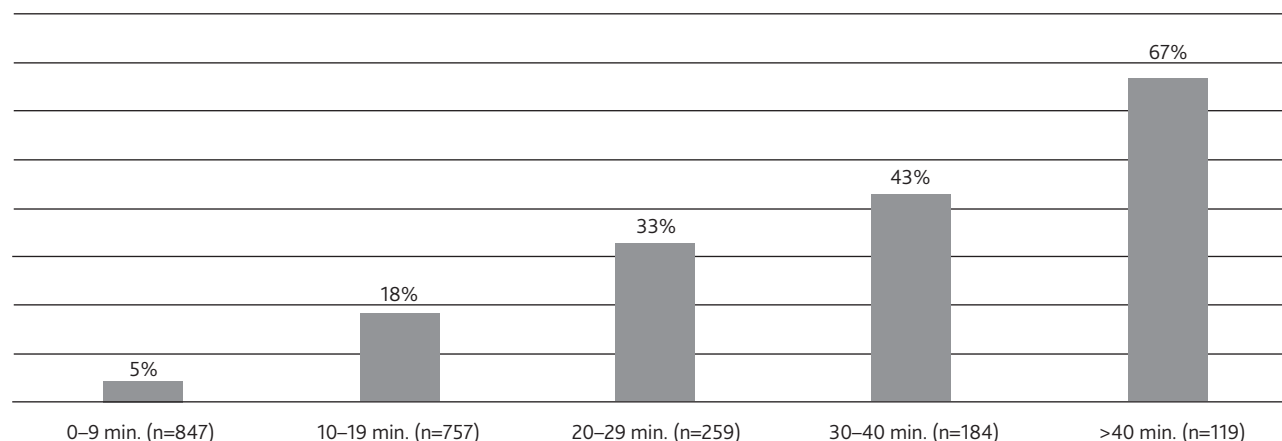
Znaczącą poprawę odnotowano także w odniesieniu

do stosunku sędziów do obecności publiczności w sali rozpraw. Choć większość sędziów nigdy nie miała zastrzeżeń do obecności obserwatorów, to jednak w każdym cyklu odnotowywano pewien odsetek obserwacji, w których wolontariusze informowali, że sędzia wymagał podania przyczyny obecności (wiedząc, iż ma do czynienia z publicznością), czy nawet wypraszał z rozprawy bez podania przyczyny. Takie przypadki klasyfikowano jako zagrożenie dla zasady jawności procesu i starano się wyjaśniać, że jeżeli nie zachodzą przesłanki związane np. z zapewnieniem bezpieczeństwa, to nie powinny się one zdarzać. W najintensywniej monitorowanych sądach odsetek obserwacji, w których sędzia miał zastrzeżenia do obecności wolontariusza lub robienia przez niego notatek, w latach 2011–2015 zmniejszył się prawie o połowę: z 5,2% do 2,8%. Także w Sądzie Okręgowym w Warszawie i w Olsztynie odsetek takich obserwacji obniżył się w trakcie monitoringu (odpowiednio do poziomu 0% i 1,7%).

Podobnie jak w przypadku zastrzeżeń, sytuacje, w których sędzia traktował niekulturalnie lub agresywnie uczestników posiedzenia, w którym brał udział obserwator, zdarzały się sporadycznie. Jednak ze względu na trwałe uszczerbek zaufania do sądów, jaki wywołują takie sytuacje, powinno się dążyć do ich wyeliminowania. Ostatni cykl monitoringu pokazał zmniejszenie się odsetka obserwacji, w których wolontariusz uznał, że sędzia zachował się niekulturalnie lub agresywnie. W najintensywniej monitorowanych sądach wskaźnik ten osiągnął w cyklu 2014/2015 wartość 2,5%. Jest

Wykres 3

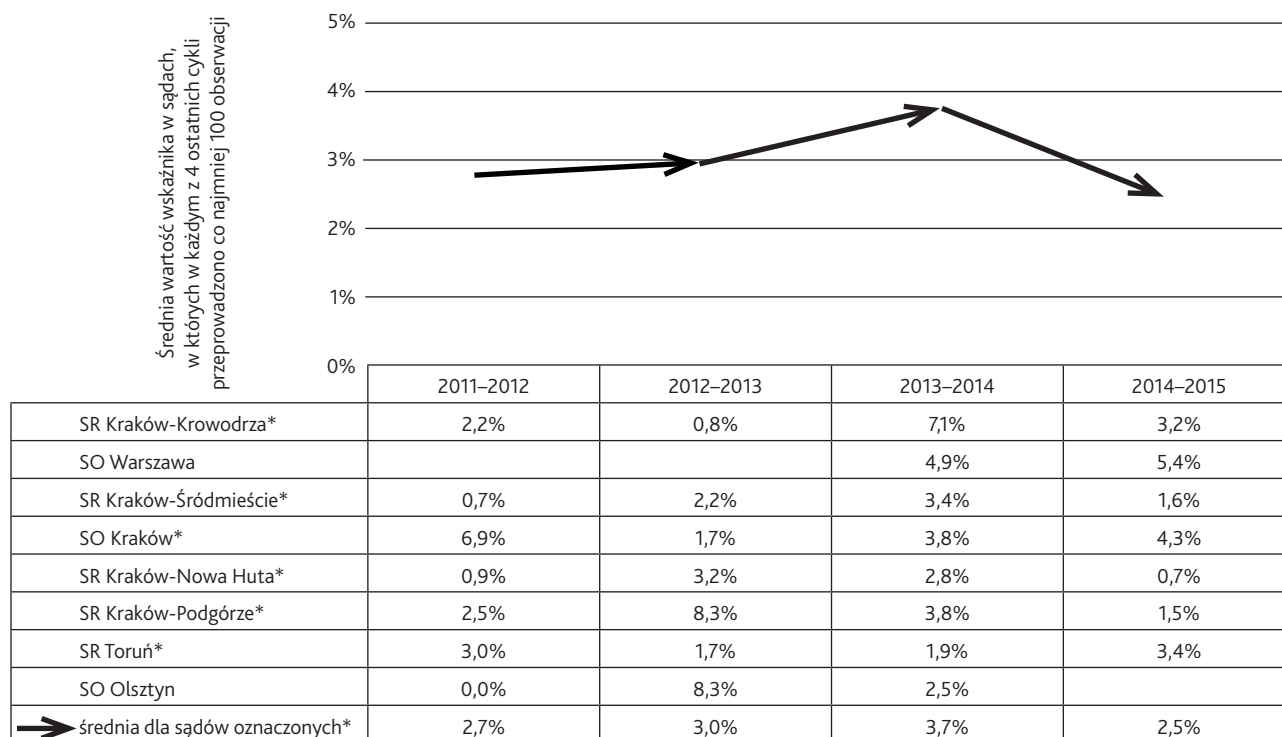
Odsetek obserwacji rozpraw, na których ktoś przeprosił za opóźnienie lub wyjaśnił jego przyczynę (wg długości opóźnienia)



Źródło: B. Pilitowski (red.), F. Gołębiowski (red.), *Obywatelski Monitoring Sądów...*

Wykres 4

Odsetek obserwacji, w których wolontariusz uznał, że sędzia zachował się w sposób niekulturalny lub agresywny w najintensywniej monitorowanych sądach (lata 2011–2015)



Źródło: B. Pilitowski (red.), F. Gołębiowski (red.), *Obywatelski Monitoring Sądów...*

to wartość nie tylko niższa od zeszłorocznej (3,7%), ale także najniższa w całej historii monitoringu.

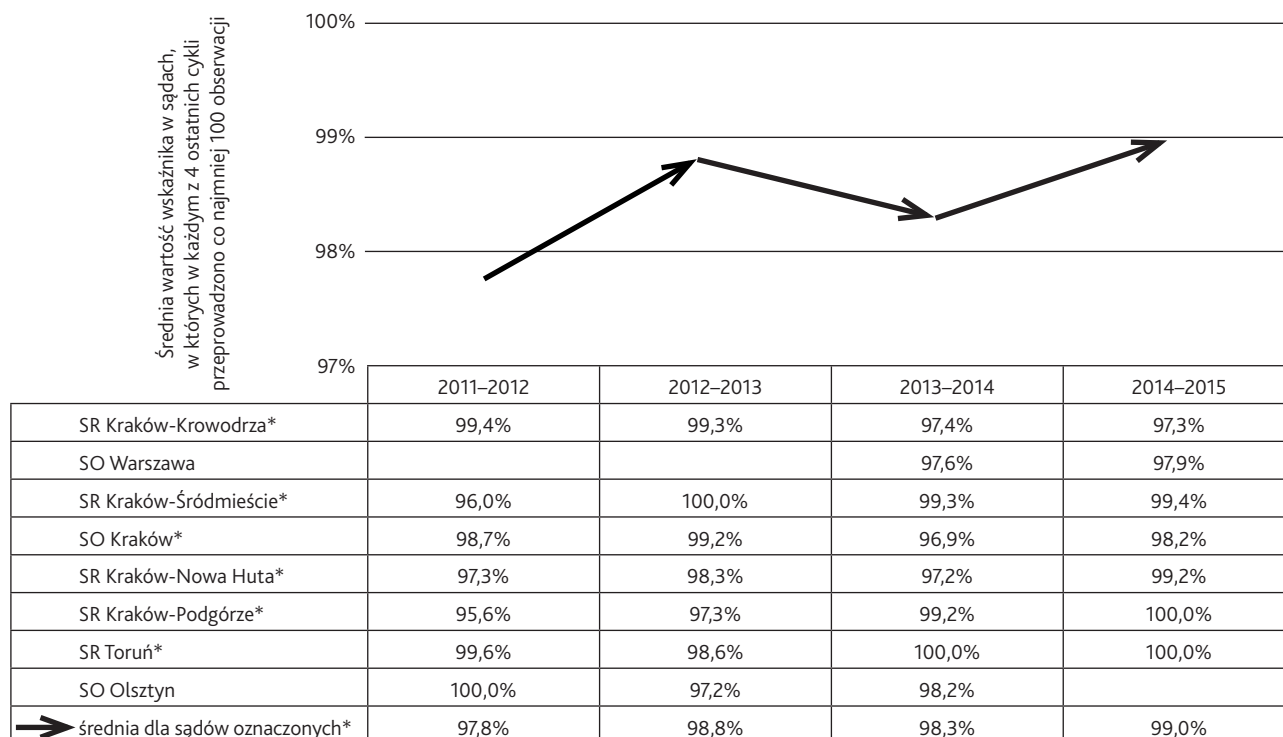
Jeszcze rzadziej się zdarza, że wolontariusz stwierdza, iż jego zdaniem sędzia nie traktował obu stron równorzędnie. Tutaj także było jednak pole do poprawy i nastąpiła ona w ciągu 5 lat prowadzenia przez Fundację „Obywatelskiego Monitoringu Sądów”. W ostatnim cyklu obserwatorzy nie mieli zastrzeżeń do równego traktowania stron w 99% przypadków. Wskaźnik ten

poprawił się od 2011 r. od wartości 97,8%, co oznacza, że odnotowujemy o ponad połowę mniej przypadków nierównego traktowania w sądach.

Podsumowując, w ciągu ostatnich 5 lat „Obywatelskiego Monitoringu Sądów” nastąpiła poprawa wielu wskaźników sprawiedliwości proceduralnej w polskich sądach. Największym sukcesem jest znaczne ograniczenie zwyczaju przebywania prokuratorów na salach rozpraw, podczas gdy pozostali uczestnicy muszą czekać

Wykres 5

Odsetek obserwacji, w których wolontariusz nie miał zastrzeżeń do równego traktowania stron w najintensywniej monitorowanych sądach (lata 2011–2015)



Źródło: B. Pilitowski (red.) F. Gołębiewski (red.), *Obywatelski Monitoring Sądów...*

na korytarzu.

Warto wspomnieć, że doświadczenie „Obywatelskiego Monitoringu Sądów” okazało się interesujące dla organizacji pozarządowych z kilku krajów Europy Południowo-Wschodniej. Dzięki współpracy Fundacji z Biurem Praw Człowieka i Instytucji Demokratycznych Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) było możliwe zaprezentowanie koncepcji i metod monitoringu podczas spotkań z przedstawicielami instytucji wymiaru sprawiedliwości oraz trzeciego sektora w Chorwacji, Czarnogórze, Gruzji i Macedonii. We współpracy z OBWE przygotowano publikację w języku angielskim adresowaną do tych środowisk⁸. Należy mieć nadzieję, że obywatelski monitoring sądów okaże się tam skutecznym narzędziem pozwalającym na zwiększenie responsywności sądownictwa wobec potrzeb i oczekiwań obywateli, a także – ważną formą edukacji prawnej.

4. Nie tylko monitoring

W ubiegłym roku na łamach niniejszego kwartalnika dowiedzono, że dbałość o to subiektywne poczucie sprawiedliwości pozytywnie wpływa na legitymizację instytucji władzy, także władzy sądowniczej, i przynosi wymierne korzyści: m.in. ogranicza skalę niekorzystnych

zjawisk, takich jak niestawieństwo czy kłamanie świadków, poprawia wykonalność wyroków oraz komfort pracy sędziów.

To jednak tylko pierwszy krok – celem długofalowym jest nie tylko podporządkowanie obywateli-interesantów, lecz wyzwolenie potencjału, jaki się kryje w różnych formach aktywnej ich współpracy z wymiarem sprawiedliwości (czy szerzej – zaangażowania w życie publiczne w ogóle). Jak zauważają T. Tyler i J. Jackson, „system prawny nie musi być postrzegany wyłącznie jako (nieunikniony) koszt; może on służyć wypracowywaniu strategii i praktyk, generujących postawy i wartości, które sprzyjają dobrobytowi całych społeczności”⁹. Oparty na tym założeniu model współpracy pomiędzy sądem a organizacjami społecznymi jest testowany od bieżącego roku w Białymstoku i Toruniu, gdzie w porozumieniu z lokalnymi sądami, służbą kuratorską, władzami miejskimi oraz organizacjami pozarządowymi Fundacja utworzyła Centra Sprawiedliwości Naprawczej. Inspiracją były doświadczenia amerykańskie w zakresie tzw. *community justice*. Główne cechy tego nurtu to m.in.: uznanie społeczności lokalnej za najważniejszego, ostatecznego „odbiorcę” oraz partnera systemu sprawiedliwości, nacisk na orzekanie kar obejmujących prace na rzecz społeczności lokalnej oraz orzekanie kar

⁸ B. Pilitowski, S. Burdziej, *Court Monitoring Methodology*, Fundacja Court Watch Polska, Toruń 2013.

⁹ T.R. Tyler, J. Jackson, *Popular legitimacy and the exercise of legal authority: Motivating compliance, cooperation, and engagement*, „Psychology, Public Policy, and Law” 2014/1, t. 20, s. 3.

obejmujących element pomocy sprawcy, w celu wyeliminowania lub złagodzenia warunków, które doprowadziły go do popełnienia danego czynu¹⁰.

Obecnie główną misją Centrów jest usprawnienie sposobu wykonywania kar ograniczenia wolności; docelowo jednak ich rola jest postrzegana dużo szerzej – jako centrów innowacji w polskim wymiarze sprawiedliwości. Taka współpraca wydaje się dziś niezbędną odpowiedzią na wciąż nowe wyzwania, z jakimi muszą się mierzyć zarówno sądy, jak i całe społeczeństwo.

Summary

Bartosz Pilitowski, dr Stanisław Burdziej
Polish courts from the citizens' perspective.

An overview of five years of citizen court monitoring. This article presents the results of research on procedural justice in the Polish courts. The research was carried out under the auspices of the Court Watch Poland Foundation between 2010-2015 and involved participant observation; rich quantitative and qualitative data on over 28,000 court hearings were collected. Over these five years several positive trends have been identified regarding punctuality, impartiality or equal treatment of the parties. Examples of situations where principles of procedural justice (neutrality, voice, respect and understanding) were violated/undermined are also presented and illustrated with empirical material.

Bartosz Pilitowski

Autor jest socjologiem, fundatorem i prezesem Fundacji Court Watch Polska.

dr Stanisław Burdziej

Autor jest socjologiem, adiunktem w Katedrze Socjologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego i członkiem zarządu Fundacji Court Watch Polska.

¹⁰ D.R. Karp, T.R. Clear, *Community Justice: A Conceptual Framework*, w: C.M. Friel (red.), *Boundary Changes in Criminal Justice Organizations*, Washington DC 2000; A. Lanni, *The Future of Community Justice*, „Harvard Civil Rights-Civil Liberties Law Review” 2000, t. 40.

REKLAMA

Postępowanie sądowo- administracyjne w praktyce

Redakcja naukowa
Stefan Babiaryz
Stefan Babiaryz, Konrad Aromiński



Wolters Kluwer

Książka zawiera omówienie najważniejszych zagadnień związanych z problematyką postępowania przed sądami administracyjnymi. Autorzy szczególną uwagę zwracają na sprawy praktyczne, wskazują te z nich, które budzą największe wątpliwości.

W opracowaniu zaprezentowano m.in. takie zagadnienia jak:

- pisma w postępowaniu przed wojewódzkim sądem administracyjnym;
- czynności stron i sądu po wniesieniu skargi,
- zawieszenie postępowania,
- terminy procesowe,
- środki odwoławcze,
- koszty sądowe i ich zwrot.

W pracy przedstawiono nie tylko najistotniejsze orzeczenia sądowe dotyczące omawianej tematyki, lecz także szereg rozstrzygnięć mało znanych a istotnych dla pozycji stron w postępowaniu sądowoadministracyjnym. Ponadto podkreślono znaczenie nowelizacji ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi uchwalonej 9 kwietnia 2015 r., której celem było uproszczenie i zapewnienie szybkości postępowania przed sądami administracyjnymi.



KONKURS O TYTUŁ HONOROWY „SĘDZIA EUROPEJSKI”

I. Wprowadzenie

Monika Adamczyk, Zbigniew Lasocik

We wrześniu 2015 r. Polska Sekcja Międzynarodowej Komisji Prawników ogłosiła XV edycję Konkursu o Tytuł Honorowy „Sędzia Europejski”. Pomysł tego konkursu, w którym przedmiotem oceny są uzasadnienia do orzeczeń sądowych, narodził się w 2000 r., a jest skierowany do sędziów sądów powszechnych, sądów wojskowych oraz wojewódzkich sądów administracyjnych, którzy w uzasadnieniach swych orzeczeń lub w pytaniach prejudycjalnych odwołują się do argumentacji wynikającej z: Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej¹, europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności², prawa Unii Europejskiej lub prawa międzynarodowego w szerokim znaczeniu.

Organizator konkursu – Polska Sekcja Międzynarodowej Komisji Prawników jest stowarzyszeniem, które powstało w 1992 r. jako sekcja narodowa jednej z pierwszych organizacji praw człowieka powstałych po II wojnie światowej. Międzynarodowa Komisja Prawników została powołana do życia w 1952 r. w następstwie zbrodni sądowych dokonywanych przez KGB, w tym głośnego procesu prawnika zachodnioniemieckiego³, obrońcy praw człowieka, który został zwabiony do Rosji i tam zamordowany po przeprowadzeniu czegoś, co można nazwać parodią procesu karnego.

Celem Międzynarodowej Komisji Prawników jest urzeczywistnianie idei praw człowieka przez konsekwentne realizowanie zasady rządów prawa, ze szczególnym naciskiem na promowanie najwyższych standardów funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz działanie na rzecz niezależności zawodów prawniczych.

Założycielami Polskiej Sekcji Międzynarodowej Komisji Prawników (dalej: PS MKP) byli działacze praw człowieka, nauczyciele akademicki o ugruntowanej pozycji naukowej, adwokaci poszukujący spełnienia także poza salą sądową, młodzi sędziowie, którym nie dość było pracy za stołem sędziowskim, a także prokuratorzy. Zgodnie ze statutem „Celem działania Stowarzyszenia jest rozwój, umacnianie i ochrona rządów prawa w Polsce, w szczególności poprzez dbanie o niezależność sądów i niezawisłość sędziów,

wzmacnianie zawodów prawniczych, realizację prawa każdego do rzetelnego procesu oraz promocję praw i wolności człowieka”⁴.

Już od 1993 r. Sekcja zaczęła realizację pierwszych projektów. Poniżej wymieniono niektóre z nich:

- w latach 1993–1995 był realizowany projekt wspierania środowisk prawniczych na Litwie. Jednym z efektów tego programu był specjalny numer pisma „Lithuania”, poświęcony problematyce dostosowania prawa litewskiego i prawa polskiego do potrzeb integracji obydwu krajów z Unią Europejską;
- w kwietniu i w maju 1996 r. PS MKP była zaangażowana w organizację wizyty Pani Radhiki Coomaraswamy – specjalnego sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka ONZ do spraw Przemocy Wobec Kobiet oraz Przymusowej Prostytucji;
- w 1997 r. rozpoczęła się realizacja serii tzw. seminariów konstytucyjnych głównie dla sędziów i adwokatów. Projekt był realizowany wspólnie ze Stowarzyszeniem Sędziów „Iustitia” oraz z Naczelną Radą Adwokacką. W ramach tego programu we wszystkich apelacjach odbywały się seminaria szkoleniowe na temat roli konstytucji w demokratycznym państwie prawnym;
- od 1997 r. PS MKP prowadziła wieloletnią inicjatywę wspierania niezależnych środowisk prawniczych na Białorusi. Pierwszym przedsięwzięciem w ramach tego projektu było sporządzenie raportu na temat stanu prawa i edukacji prawnej w tym kraju, przygotowanego przez miejscowe środowiska demokratyczne. Następnie odbywały się seminaria i konferencje dotyczące specyfiki i etyki zawodów prawniczych. Wreszcie, na zakończenie, do Polski przyjechała grupa kilkunastu prawników białoruskich reprezentujących różne środowiska polityczne i grupy pokoleniowe. Efektem tego stażu jest wydana po rosyjsku publikacja, pt. *Państwo i prawo w Polsce w doświadczeniu prawników białoruskich*;
- od 1998 r. jest realizowany program o nazwie „Sądownictwo w Polsce i na świecie – wyzwania i zagrożenia”;
- w latach 1995–1999 przedstawiciele PS MKP uczestniczyli w spotkaniach narodowych sekcji w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, Szwecji, ale także w pracach Europejskiego Komitetu Koordynacyjnego Międzynarodowej Komisji Prawników;

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze sprost. i zm.); dalej: Konstytucja RP.

² Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie 4.11.1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.).

³ Dr Walter Linse - <http://www.icj.org/history/>.

⁴ Artykuł 5 Statutu Polskiej Sekcji Międzynarodowej Komisji Prawników, „Obchody XX-lecia Międzynarodowej Komisji Prawników, Warszawa, 25 maja 2012 rok”, Z. Lasocik (red.), M. Adamczyk (red.), Polska Sekcja Międzynarodowej Komisji Prawników, Warszawa 2014.

- niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem międzynarodowym w historii organizacji była konferencja Europejskich Sekcji Międzynarodowej Komisji Prawników pt. *New Europe – making rights real*, która odbyła się w dniach 30.09–3.10.1999 r. Efektem kongresu jest wydana po angielsku publikacja o tym samym tytule;
- od 2000 r. jest realizowany program o nazwie *Prawnicy pro bono*. W założeniu chodzi o aktywizowanie tych już mniej aktywnych zawodowo prawników (głównie emerytowanych) w działalność na rzecz osób potrzebujących, ale także na rzecz organizacji pozarządowych;
- w latach 2000–2003 wspólnie ze Stowarzyszeniem „Integracja” PS MKP realizowała inicjatywę o nazwie *Prawo dla niepełnosprawnych*;
- od 2000 r. jest realizowany Konkurs o Tytuł Honorowy „Sędzia Europejski” – dwóch laureatów ostatniej jego edycji i ich nagrodzone orzeczenia zaprezentowano w niniejszym artykule⁵.

Oprócz wymienionych już aktywności PS MKP wydała wiele oświadczeń, ogłaszała stanowiska w sprawach dotyczących jakości prawa w Polsce w sprawach, których przedmiotem publicznej debaty była niezależność zawodów prawniczych, czy też w przypadkach naruszeń praw człowieka, a także:

- w latach 2003–2007 na łamach „Biuletynu Sądów Apelacyjnych” publikowała tłumaczenia różnych dokumentów International Commission of Jurist, głównie stanowisk i oświadczeń wydawanych przez władze tej organizacji;
- w latach 2004–2007 uczestniczyła w projekcie pt. „Access to Justice”, którego realizatorem była Helsińska Fundacja Praw Człowieka;
- w 2006 r. zainicjowała program monitorowania wyborów sędziów do Trybunału Konstytucyjnego, który z czasem został rozszerzony na wybór Rzecznika Praw Obywatelskich, Głównego Inspektora Ochrony Danych Osobowych i Prokuratora Generalnego;
- w latach 2007–2009 realizowała polsko-brytyjski program dotyczący jakości sądownictwa. Partnerem była brytyjska organizacja pozarządowa „Justice”.

Jednym z najważniejszych projektów realizowanych przez PS MKP jest konkurs sędziowski, który swoją genezą nawiązuje wprost do Programu Seminariów Konstytucyjnych dla sędziów, realizowanego w latach 1997–2000. Po zrealizowaniu wielu takich seminariów we wszystkich apelacjach władze stowarzyszenia uznały, że formuła tej inicjatywy się wyczerpała. Ale ponieważ „życie społeczne nie znosi próżni” – jak mówi profesor Zbigniew Lasocik, jeden z założycieli PS MKP – „trzeba

było poszukać nowej formuły”⁶. Tak narodził się Konkurs o Tytuł Honorowy „Sędzia Europejski”, który promuje najwyższe standardy orzecznictwa sądów polskich uwzględniające ideę praw człowieka i zasadę rządów prawa. Jest to konkurs, w którym – jak już była o tym mowa – przedmiotem oceny są uzasadnienia do orzeczeń, w których sędziowie twórczo odwołują się do: Konstytucji RP, szeroko rozumianego prawa europejskiego i orzecznictwa instytucji międzynarodowych.

Od początku honorowy patronat nad konkursem sprawują Prezes Trybunału Konstytucyjnego (obecnie prof. Andrzej Rzepliński), Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego (obecnie prof. Małgorzata Gersdorf) oraz Sekretarz Generalny Rady Europy (obecnie Torbjorn Jagland).

Jury konkursowemu przewodniczy prof. Lech Paprzycki, Prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego, a w skład jury wchodzi: radca prawny Dorota Hajduk, sędzia Sądu Najwyższego (w stanie spoczynku) Teresa Romer, profesor Zbigniew Lasocik, adwokat Marek Zieliński, profesor Andrzej Rzepliński, Prezes Trybunału Konstytucyjnego.

W dotychczasowych edycjach konkursu jury konkursowe poddało analizie setki orzeczeń wszystkich instancji sądowych w Polsce. W każdym roku tytuły honorowe (skromna granitowa statuetka oraz dyplom) i wyróżnienia (dyplom) otrzymuje od 3 do 5 sędziów. Uroczystość wręczenia tytułów z reguły odbywa się w Sądzie Najwyższym, ale także okazjonalnie w gmachu Trybunału Konstytucyjnego.

Wręczenie tytułów honorowych w ramach XIV edycji Konkursu odbyło się 24.04.2015 r. w gmachu Sądu Najwyższego. Gościem specjalnym uroczystości był prof. Maciej Szpunar – Rzecznik Generalny Trybunału Sprawiedliwości, który wygłosił referat pt. *System ochrony praw człowieka w Unii Europejskiej: uwagi na tle opinii 2/13 Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie przystąpienia Unii Europejskiej do europejskiej Konwencji praw człowieka i podstawowych wolności*⁷.

Tytuły Honorowe „Sędzia Europejski” Polskiej Sekcji Międzynarodowej Komisji Prawników za 2014 r. otrzymali (odpowiednio w kategoriach):

- sąd rejonowy: sędzia Jerzy Rażewski, Sąd Rejonowy we Włocławku,
- sąd okręgowy: sędzia Jacek Szerer, Sąd Okręgowy w Świdnicy,
- sąd apelacyjny: sędzia Marzena Konsek-Bitkowska, Sąd Apelacyjny w Warszawie,
- wojewódzki sąd administracyjny: sędzia Dagmara Dominik-Ogińska, Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu.

Prezentujemy dwa orzeczenia wraz z odautor-skimi komentarzami sędzi Dagmary Dominik-Ogińskiej

⁵ Omówienie kolejnych dwóch nagrodzonych orzeczeń zostanie zaprezentowane w następnym numerze Kwartalnika „Krajowa Rada Sądownictwa” (2016/1).

⁶ „Obchody XX-lecia Międzynarodowej Komisji Prawników, Warszawa, 25.05.2012 rok”, Z. Lasocik (red.), M. Adamczyk (red.), „Polska Sekcja Międzynarodowej Komisji Prawników”, Warszawa 2014, s. 19.

⁷ Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.

oraz sędzi Marzeny Konsek-Bitkowskiej – wyróżnione w XIV edycji Konkursu o Tytuł Honorowy „Sędzia Europejski”⁸.

Monika Adamczyk

Autorka jest absolwentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, doktorantką w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, współpracownikiem Polskiej Sekcji Międzynarodowej Komisji Prawników.

Zbigniew Lasocik

Autor jest kryminologiem, kierownikiem Ośrodka Badań Handlu Ludźmi na Uniwersytecie Warszawskim, przewodniczącym Polskiej Sekcji Międzynarodowej Komisji Prawników, międzynarodowym ekspertem w dziedzinie więziennictwa, byłym członkiem Podkomitetu ds. Zapobiegania Torturom, obrońcą praw człowieka, laureatem Nagrody im. prof. Zbigniewa Hołdy w 2015 r.

II. Postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 6.03.2014 r., I FSK 516/13

Dagmara Dominik-Ogińska

1. Okoliczności sprawy i tok postępowania

Okoliczności sprawy, na tle których Naczelny Sąd Administracyjny (NSA) powziął uzasadnione wątpliwości prawne, dotyczyły sytuacji, w której podmiot gospodarczy (strona skarżąca) dokonał nabycia oleju napędowego od podmiotu nieistniejącego. Udowodniono, że wystawca faktury nie mógł dokonać przedmiotowych dostaw oleju napędowego na rzecz podatnika, podmiot ten bowiem nie składał żadnych deklaracji podatkowych, sprawozdań finansowych, wielokrotne próby skontaktowania się z nim były bezskuteczne, nie można było ustalić miejsca zameldowania ani pobytu osoby zarządzającej podmiotem, podmiot ten nie miał koncesji na obrót paliwem, sąd rejonowy zaś uznał ten podmiot za podmiot nieistniejący już w 2002 r. Powyższe okoliczności dotyczące wystawcy faktury, zdaniem organu podatkowego drugiej instancji, uprawniały do pozbawienia strony skarżącej prawa do odliczenia VAT na podstawie art. 86 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy z 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług⁹ oraz § 14 ust. 2 pkt 1 lit. a rozporządzenia Ministra Finansów z 27.04.2004 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów

i usług¹⁰. Zgodnie z art. 86 ust. 1 ustawy o VAT „w zakresie, w jakim towary i usługi są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych, podatnikowi, o którym mowa w art. 15, przysługuje prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego (...)”. Stosownie zaś do treści art. 86 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy o VAT „kwotę podatku naliczonego stanowi (...)” suma kwot podatku określonych w fakturach otrzymanych przez podatnika z tytułu nabycia towarów i usług. W przypadku gdy sprzedaż towarów lub usług została udokumentowana fakturami lub fakturami korygującymi wystawionymi przez podmiot nieistniejący lub nieuprawniony do wystawiania faktur lub faktur korygujących, faktury te i dokumenty celne nie stanowią podstawy do obniżenia podatku należnego oraz zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego (§ 14 ust. 2 pkt 1 lit. a rozporządzenia VAT).

Uzasadnienie rozstrzygnięcia organu podatkowego drugiej instancji opierało się na argumentacji, że skoro wystawca faktur w rzeczywistości nie istniał, to nie powstał obowiązek podatkowy z tytułu tych konkretnych dostaw opisanych w fakturach. Zatem odbiorca tych faktur nie miał prawa do odliczenia podatku naliczonego, ponieważ jego uprawnienie nie wiązało się z obowiązkiem podatkowym wystawcy faktury do zapłaty podatku z tytułu wykonania czynności podlegającej opodatkowaniu (podatek należny). Z przyczyn obiektywnych nie można było odliczyć czegoś, co nie powstało na poprzednim etapie obrotu, a więc nie istniało. Dla organu podatkowego drugiej instancji bez znaczenia było to, że paliwo zostało nabyte. W ocenie organu podatkowego drugiej instancji świadomość i należyta staranność mogły stanowić podstawę domagania się prawa do odliczenia podatku, ale tylko wtedy, gdy faktury VAT byłyby wystawione przez rzeczywistego sprzedawcę towaru i dotyczyły rzeczywiście nabytego towaru. Taki też punkt widzenia przyjął Sąd pierwszej instancji, który wyrokiem oddalił skargę w przedmiotowej sprawie.

Na skutek wniesionej skargi kasacyjnej NSA zdecydował się wystąpić z następującymi pytaniami prejudycjalnymi, na podstawie art. 267 zdanie trzecie Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej¹¹:

1. Czy art. 2 pkt 1¹², art. 4 ust. 1 i 2¹³, art. 5 ust. 1¹⁴ oraz art. 10 ust. 1 i 2¹⁵ szóstej dyrektywy Rady 77/388/EWG

¹⁰ Rozporządzenie Ministra Finansów z 27.04.2004 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług (Dz. U. Nr 97, poz. 970 ze zm.); dalej: rozporządzenie VAT.

¹¹ Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (wersja skonsolidowana: Dz. Urz. UE C 326/1 z 26.10.2012 r.); dalej: TFUE.

¹² Art. 2 pkt 1 szóstej dyrektywy stanowi: „Opodatkowaniu podatkiem od wartości dodanej podlega dostawa towarów lub usług świadczona odpłatnie na terytorium kraju przez podatnika, który jako taki występuje”.

¹³ Art. 4 szóstej dyrektywy stanowi: „«Podatnikiem» jest każda osoba wykonująca samodzielnie i niezależnie od miejsca zamieszkania działalność gospodarczą, określona w ust. 2, bez względu na cel czy też rezultaty takiej działalności (ust. 1). Działalność gospodarczą, określona w ust. 1 obejmuje wszelką działalność producentów, handlowców i osób świadczących usługi włącznie z górnictwem, działalnością rolniczą i wykonywaniem wolnych zawodów. Za działalność gospodarczą uznaje się również wykorzystywanie, w sposób ciągły, własności dóbr materialnych lub niematerialnych do celów zarobkowych (ust. 2)”.

¹⁴ Art. 5 ust. 1 szóstej dyrektywy stanowi: „Dostawa towaru» oznacza przeniesienie prawa do rozporządzania dobrami materialnymi jako właściciel”.

¹⁵ Art. 10 ust. 1 szóstej dyrektywy stanowi: „«Zdarzenie podatkowe» oznacza fakt, którego zaistnienie spełnia warunki prawne konieczne do zaistnienia

⁸ Jak już wspomniano w przypisie 5, omówienie kolejnych dwóch nagrodzonych wyroków zostanie zaprezentowane w następnym numerze Kwartalnika „Krajowa Rada Sądownictwa” (2016/1).

⁹ Ustawa z 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. Nr 54, poz. 535; obecnie tekst jedn.: Dz. U. z 2011 r. Nr 177, poz. 1054 ze zm.); dalej: ustawa o VAT.

z 17.05.1977 r. w sprawie harmonizacji przepisów dotyczących podatków obrotowych – wspólny system podatku od wartości dodanej: ujednolicona podstawa wymiaru podatku¹⁶ należy interpretować w ten sposób, że czynność, dokonywana w okolicznościach takich, jak w sprawie przed sądem krajowym, w której ani podatnik, ani organy podatkowe nie są w stanie ustalić tożsamości rzeczywistego dostawcy towaru, jest dostawą towarów?

2. W razie pozytywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie, czy art. 17 ust. 2 lit. a¹⁷, art. 18 ust. 1 lit. a¹⁸ oraz art. 22 ust. 3¹⁹ szóstej dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że sprzeciwiają się one przepisom krajowym, na których podstawie, w okolicznościach takich, jak w sprawie przed sądem krajowym, podatek nie może być odliczony przez podatnika z uwagi na to, iż faktura została wystawiona przez podmiot, który nie był rzeczywistym dostawcą towaru, i nie ma możliwości ustalenia tożsamości rzeczywistego dostawcy towaru oraz zobowiązania go do zapłaty podatku bądź określenia osoby zobowiązanej do wystawienia faktury na podstawie art. 21 ust. 1 lit. c szóstej dyrektywy²⁰.

W konsekwencji powyższego NSA zawiesił postępowanie sądowoadministracyjne w sprawie, na podstawie art. 124 § 1 pkt 5 ustawy z 30.08.2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi²¹, do czasu rozstrzygnięcia przedstawionych pytań prejudycjalnych.

2. Zaistniałe wątpliwości w zakresie wykładni prawa unijnego

Sąd podkreślił, że wątpliwości w zakresie wykładni przepisów szóstej dyrektywy, które legły u podstaw

należności podatkowej (lit. a). Podatek staje się «wymagalny», gdy organ podatkowy staje się z mocy prawa uprawniony do żądania zapłaty podatku od podatnika, pomimo iż termin płatności może zostać odroczone (lit. b)». Art. 10 ust. 2 szóstej dyrektywy stanowi: „Zdarzenie podatkowe ma miejsce i podatek staje się wymagalny w momencie dostarczenia towarów lub wykonania usług [...]”.

16 Szósta dyrektywa Rady 77/388/EWG z 17.05.1977 r. w sprawie harmonizacji przepisów dotyczących podatków obrotowych – wspólny system podatku od wartości dodanej: ujednolicona podstawa wymiaru podatku (Dz. Urz. UE L 145/1 z 1977 r. ze zm.); dalej: szósta dyrektywa.

17 Art. 17 ust. 2 lit. a szóstej dyrektywy stanowi: „O ile towary i usługi są używane do celów zawieranych transakcji podlegających opodatkowaniu, podatnik jest uprawniony do odliczenia od podatku, który zobowiązany jest zapłacić, następujących kwot: należnego lub zapłaconego podatku od wartości dodanej od towarów lub usług dostarczonych, lub które mają być podatnikowi dostarczone przez innego podatnika”.

18 Art. 18 ust. 1 lit. a szóstej dyrektywy stanowi: „W celu wykonania prawa do odliczeń, podatnik musi: w odniesieniu do odliczeń określonych w art. 17 ust. 2 lit. a, posiadać fakturę, sporządzoną zgodnie z art. 22 ust. 3”.

19 Art. 22 ust. 3 szóstej dyrektywy w brzmieniu wynikającym z art. 28h stanowi: „Każdy podatnik wystawia fakturę lub inny dokument uznawany za fakturę, w odniesieniu do towarów i usług, które dostarczył lub świadczył na rzecz innego podatnika lub osobie prawnej nie podlegającej opodatkowaniu [...] (lit. a). Faktura wykazuje jasno cenę bez podatku, jak również należny od niej podatek według każdej stawki, jak też jakiegokolwiek zwolnienia [...] (lit. b). Państwa członkowskie ustanawiają kryteria określające, czy dokument może być uznany za fakturę (lit. c)”.

20 Art. 21 ust. 1 lit. c szóstej dyrektywy stanowi: „Zobowiązanymi do zapłaty podatku od wartości dodanej są: każda osoba wykazująca podatek od wartości dodanej na fakturze lub innym dokumencie uznawanym za fakturę”.

21 Ustawa z 30.08.2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jedn.: Dz. U. z 2012 r. poz. 270 ze zm.).

przedstawionych pytań prejudycjalnych, są pochodną wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE, Trybunał) dotyczących koncepcji dobrej wiary podatnika w zakresie prawa do odliczenia VAT. Mowa tutaj zwłaszcza o wyrokach TSUE w sprawach: *Optigen i inni*, C-354/03, C-355/03 i C-484/03²²; *Kittel i Recolta Recycling SPRL*, C-439/04 i C-440/04²³; *Mahagébenkft i Dávid*, C-80/11 i C-142/11²⁴; *Gábor Tóth*, C-324/11²⁵; *Bonik EOOD*, C-285/11²⁶; *Maks Pen EOOD*, C-18/13²⁷; *Forwards V SIA*, C-563/11²⁸ oraz postanowienie TSUE *Marcin Jagiello*, C-33/13²⁹.

Zdaniem Sądu drugiej instancji powyższe orzeczenia TSUE spowodowały na gruncie polskiego prawa krajowego trudności natury interpretacyjnej, co doprowadziło w konsekwencji do koncentrowania się w sporach podatkowych dotyczących prawa do odliczenia VAT jedynie na ustalaniu dobrej (złej) wiary podatnika, a pomijaniu w wykładni prawa znaczenia innych przepisów wskazujących na warunki realizacji prawa do odliczenia. Tymczasem – zdaniem Sądu drugiej instancji – sama koncepcja dobrej wiary miała wspierać funkcjonowanie wspólnego systemu VAT, nie zaś doprowadzać do wykładni, w której niektóre przepisy szóstej dyrektywy jawią się jako zbędne.

Intencją zatem sądu krajowego zadającego niniejsze pytania prejudycjalne było uzyskanie jednoznacznej odpowiedzi TSUE na poruszone w tych pytaniach kwestie, tak aby zapewnić jednolite stosowanie przepisów szóstej dyrektywy (obecnie: dyrektywy 2006/112/WE Rady z 28.11.2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej³⁰), a w konsekwencji przepisów krajowych stanowiących ich implementację.

Dodatkowo podkreślono, że we wszystkich wskazanych orzeczeniach TSUE nie wypowiadał się w określonym przez sąd krajowy zakresie. Trybunał koncentrował się wprawdzie na możliwości skorzystania przez nabywcę z prawa do odliczenia VAT, lecz nie w kontekście takich zagadnień jak istnienie transakcji jako zdarzenia powodującego wymagalność podatku należnego czy rzeczywiste spełnienie warunków do skorzystania z prawa do odliczenia. Ponadto analiza stanów faktycznych spraw, w których sądy krajowe uzyskały wskazane powyżej orzeczenia prejudycjalne, dowodzą, że nie było w nich wątpliwości co do ustalenia tożsamości dostawcy towarów w analizowanych transakcjach, w niektórych zaś sprawach sądy krajowe wyraźnie stwierdzały zaistnienie warunków: materialnych i formalnych do skorzystania z prawa do odliczenia VAT³¹.

22 EU:C:2006:16.

23 EU:C:2006:446.

24 EU:C:2012:373.

25 EU:C:2012:549.

26 EU:C:2012:774.

27 EU:C:2014:69.

28 EU:C:2013:125.

29 EU:C:2014:184.

30 Dyrektywa 2006/112/WE Rady z 28.11.2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz. Urz. UE L 347/1 z 11.12.2006 r. ze zm.); dalej: dyrektywa 112.

31 Por. np. wyrok w sprawie C-80/11 *Mahagébenkft i Dávid*, EU:C:2012:373, pkt 44.

Wątpliwości sądu krajowego zostały wywołane również wyrokami TSUE w sprawach: *LVK EOOD*, C-643/11³² i *Stroj trans EOOD*, C-642/11³³, w których zastosowano klauzulę dobrej wiary wobec nabywcy faktury VAT, która nie dokumentowała rzeczywistej transakcji – art. 203 dyrektywy 112³⁴ (poprzednio art. 21 ust. 1 lit. c szóstej dyrektywy). Zdaniem sądu krajowego zastosowanie w powyższych wyrokach klauzuli dobrej wiary wobec nabywcy pozostaje w sprzeczności z tym, co zostało powiedziane wcześniej przez TSUE w wyrokach w sprawach: *Genius Holding*, C-342/87³⁵, pkt 13; *Schmeink&Cofreth i Strobel*, C-454/98³⁶, pkt 53; *Karageorgou i in.*, C-78/02–C-80/02³⁷, pkt 50; *Reemtsma Cigarettenfabriken*, C-35/05³⁸, pkt 23. Zdaniem sądu krajowego czym innym jest bowiem umożliwienie korekty wystawcy faktury z błędnie wykazanym podatkiem i zwrot tego podatku, czym innym zaś otworenie prawa do odliczenia VAT nabywcy faktury VAT dokumentującej transakcję, która nie nastąpiła. W tym drugim przypadku nie zaistniał warunek materialny do skorzystania z prawa do odliczenia i w istocie dobra wiara nie powinna mieć tutaj żadnego znaczenia. Sąd podejrzewał, że poczynione konkluzje TSUE wynikały raczej z niewyjaśnionych przez krajowe organy stanów faktycznych, które obligowały TSUE do zwrócenia sądom krajowym również uwagi na dobrą wiarę nabywcy.

Naczelny Sąd Administracyjny zauważył, że skoro rolą sądu krajowego jest stwierdzenie spełnienia warunków formalnych i materialnych do dokonania odliczenia VAT³⁹, to w przedmiotowej sprawie niezbędne są dla sądu krajowego wskazówki TSUE w zakresie wykładni przepisów prawa unijnego w tym zakresie.

3. Pierwsze pytanie prejudycjalne

Uzasadniając pierwsze pytanie prejudycjalne, NSA wskazał, że jego wątpliwości sprowadzają się do tego, czy w okolicznościach przedmiotowej sprawy mamy w ogóle do czynienia z dostawą towarów, a więc w konsekwencji czy powstaje prawo do odliczenia VAT, jeżeli skarżący dokonał udokumentowanego fakturą VAT nabycia towarów od podmiotu nieistniejącego, ustalenie zaś tożsamości rzeczywistego dostawcy towarów nie jest możliwe ani przez organy podatkowe, ani przez samego podatnika.

Przypomniano, że szósta dyrektywa ustanawia wspólny system VAT, którego podstawowym kryterium stosowania jest uwzględnienie realiów gospodarczych.

Mowa tutaj o przepisach regulujących opodatkowanie VAT, co do zasady, w tzw. profesjonalnym obrocie gospodarczym pomiędzy podatnikami VAT. W swoim orzecznictwie TSUE wielokrotnie podkreślał, że system VAT opiera się w szczególności na jednolitej definicji transakcji podlegających opodatkowaniu⁴⁰. Analiza definicji, takich jak: „dostawa towarów”, „podatnik”, „działalność gospodarcza”, wskazuje na ich obiektywny charakter⁴¹. Podkreślono, że w wyroku w sprawie *Optigen* TSUE nakazał rozpatrywać każdą transakcję *per se*. Konieczne jest więc badanie poszczególnych relacji pomiędzy podatnikami, a charakteru danej transakcji w łańcuchu dostaw nie mogą zmienić wcześniejsze lub późniejsze wydarzenia. W wyroku w przywoływanej już sprawie *Kittel i Recolta Recycling SPRL* zauważono, że nie zostają spełnione obiektywne kryteria stanowiące podstawę pojęcia „dostawy towarów, które zostały zrealizowane przez podatnika działającego w takim charakterze” oraz pojęcia „działalności gospodarczej”, w przypadku gdy oszustwo podatkowe zostało popełnione przez samego podatnika (pkt 53). W wyroku w sprawie *Rompelman* (przywołanym w przypisie 41) TSUE wskazało, że art. 4 szóstej dyrektywy nie sprzeciwia się, by administracja podatkowa wymagała tego, aby zadeklarowany zamiar był potwierdzony przez elementy obiektywne, takie jak zdolność planowanych pomieszczeń do handlowej eksploatacji (pkt 24). W wyroku TSUE w sprawie *INZO*, C-110/94⁴² zauważono, że zainteresowany podmiot nabywa definitywnie status podatnika jedynie wtedy, gdy składa w dobrej wierze deklarację zamiaru rozpoczęcia planowanej działalności gospodarczej (pkt 24). Podobną myśl zawarto w wyrokach TSUE w sprawach: *Breitsohl*, C-400/98⁴³, pkt 39; *Gabalfrisa i in.*, C-110/98–C-147/98⁴⁴, pkt 46. Dodatkowo użycie terminu „podatnika, który jako taki występuje” w treści art. 2 pkt 1 szóstej dyrektywy wskazuje na wolę działania podmiotu w charakterze podatnika. W wyroku w sprawie *Karageorgou i in.* TSUE zauważył, że takim podatnikiem nie może być podmiot, który był w błędzie co do wykonywania działalności w sposób niezależny, w sytuacji gdy w rzeczywistości istniał stosunek podporządkowania. Zatem TSUE wyraźnie analizuje rzeczywisty charakter relacji zachodzącej pomiędzy podmiotami.

Wielokrotnie też TSUE podkreślał, że dostawa towarów jest dokonywana „odpłatnie”, a zatem podlega opodatkowaniu tylko wtedy, gdy pomiędzy dostawcą a odbiorcą istnieje stosunek prawny, w ramach którego następuje wymiana świadczeń wzajemnych, tj. jeżeli

32 EU:C:2013:55.

33 EU:C:2013:54.

34 Art. 203 dyrektywy 112 stanowi: „Każda osoba, która wykazuje VAT na fakturze, jest zobowiązana do zapłaty VAT”.

35 EU:C:1989:635.

36 EU:C:2000:469.

37 EU:C:2003:604.

38 EU:C:2007:167.

39 Por. np. wyrok TSUE w sprawie *Rannon Gép Centrum kft*, C-368/09, EU:C:2010:441, pkt 44.

40 Zob. m.in. wyroki TSUE w sprawach: *MGK-Kraftfahrzeuge-Factoring*, C-305/01, EU:C:2003:377, pkt 38; *University of Huddersfield Higher Education Corporation*, C-223/03, EU:C:2006:124, pkt 40.

41 Por. m.in. wyroki TSUE w sprawach: *Rompelman*, 268/83, EU:C:1985:74, pkt 19; *Komisja przeciwko Królestwu Niderlandów*, 235/85, EU:C:1987:161, pkt 8; *Komisja przeciwko Grecji*, C-260/98, EU:C:2000:429, pkt 26; *Zita Modes*, C-497/01, EU:C:2003:644, pkt 38.

42 EU:C:1996:67.

43 EU:C:2000:304.

44 EU:C:2000:145.

istnieje bezpośredni związek pomiędzy dostarczoną towarem a otrzymanym wynagrodzeniem⁴⁵.

Naczelny Sąd Administracyjny skłonił się do tego, aby uznać, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do dostawy towarów, czyli nie zaistniało zdarzenie powodujące powstanie obowiązku podatkowego w VAT zgodnie z art. 10 ust. 1 i 2 szóstej dyrektywy, które w konsekwencji generuje prawo do odliczenia VAT stosownie do treści art. 17 ust. 1 szóstej dyrektywy. Sąd krajowy pragnie zwrócić uwagę na to, że skoro dostawcą towarów jest podmiot nieistniejący, to z przyczyn oczywistych trudno jest uznać, iż działał on w charakterze podatnika i że doszło do zaistnienia stosunku prawnego pomiędzy nim a skarżącym, w ramach którego nastąpiła wymiana świadczeń wzajemnych. Podmiot nieistniejący nie mógł bowiem przenieść na skarżącego prawa do rozporządzania towarami jak właściciel (*nemo dat, quod non habet*) i tym samym nie mógł też otrzymać od skarżącej zapłaty. Zastrzeżono, że gdyby Trybunał zechciał potwierdzić prawidłowość wykładni przedstawionej powyżej przez sąd krajowy, to nie byłoby już konieczne badanie dobrej wiary po stronie podatnika dokonującego odliczenia VAT z faktury wystawionej przez nieistniejącego podatnika. Nie zostanie bowiem spełniony warunek materialny prawa do odliczenia w postaci zaistnienia zdarzenia powodującego powstanie obowiązku podatkowego i wymagalność VAT, stosownie do treści art. 17 ust. 1 szóstej dyrektywy.

4. Drugie pytanie prejudycjalne

Drugie pytanie prejudycjalne zostało zadane przez NSA, gdyby Trybunał doszedł do wniosku, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy mamy do czynienia z dostawą towarów, wówczas bowiem rodzą się kolejne wątpliwości na gruncie art. 17 ust. 2 lit. a szóstej dyrektywy i art. 18 ust. 1 w zw. z art. 22 ust. 3 szóstej dyrektywy.

Sąd drugiej instancji przypominał, że wielokrotnie TSUE podkreślał w swoim orzecznictwie, iż celem wspólnego systemu VAT jest opodatkowanie konsumpcji. Ponadto główną zasadą systemu VAT jest to, że prawo do odliczenia VAT naliczonego przy nabyciu towarów lub usług zakłada, iż wydatki poczynione w celu ich uzyskania stanowią element składowy ceny transakcji obciążonych podatkiem należnym, rodzących prawo do jego odliczenia⁴⁶. Tym samym odliczenie podatku naliczonego przy nabyciu na potrzeby transakcji opodatkowanych jest związane z poborem podatku należnego od tych opodatkowanych transakcji. Wynika to też to z preambuły szóstej dyrektywy, która w motywie 12 wskazuje, że zasady dotyczące odliczeń powinny zostać zharmonizowane w stopniu, który miałby wpływ na wysokość pobieranych

kwot. Zdaniem NSA nie ulega też wątpliwości, że system odliczeń ma na celu całkowite uwolnienie przedsiębiorcy od ciężaru VAT podlegającego zapłacie bądź zapłaconego w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Wspólny system VAT zapewnia zatem całkowitą neutralność działalności gospodarczej w zakresie obciążeń podatkowych, bez względu na cel czy rezultaty tej działalności, pod warunkiem że – co do zasady – podlega ona sama opodatkowaniu VAT⁴⁷.

Wskazano, że art. 17 ust. 2 lit. a szóstej dyrektywy wyraźnie definiuje kwoty podlegające odliczeniu jako kwoty „podatku zapłaconego lub należnego od dostarczonych towarów”. W przepisie tym nie ma mowy o „kwocie podatku naliczonego wynikającego z otrzymanych faktur”. Treść wskazanego przepisu jest odmienna od brzmienia art. 11 ust. 1 lit. a drugiej dyrektywy Rady 67/228/EWG z 11.04.1967 r. w sprawie harmonizacji ustawodawstw Państw Członkowskich dotyczących podatków obrotowych, zgodnie z którym prawo do odliczenia dotyczyło każdego podatku zafakturowanego od dostarczonych towarów lub wyświadczonych usług na rzecz podatnika. W wyroku TSUE w sprawie *Genius Holding*, pkt 13, TSUE wyraźnie stwierdził, że zmiany poczynione w art. 17 ust. 2 lit. a szóstej dyrektywy wskazują, iż prawo do odliczenia jest ograniczone jedynie do podatków należnych, tj. podatków odpowiadających czynnościom opodatkowanym VAT oraz zapłaconych w takim zakresie, jakie były należne. Podobne stanowisko można odnaleźć w przywoływanych już wyrokach w sprawach: *Schmeink & Cofreth i Strobel*, pkt 53; *Karageorgou i in.*, pkt 50; *Reemtsma Cigarettenfabriken*, pkt 23. Dokonując wykładni pojęcia „należny” zauważono, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem TSUE zarówno względy jednolitego stosowania prawa unijnego, jak i zasady równości wskazują na to, iż przepisowi prawa unijnego, który nie zawiera wyraźnego odesłania do prawa państw członkowskich dla określenia jego znaczenia i zakresu, należy nadać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, ustaloną z uwzględnieniem kontekstu przepisu i celu danego uregulowania⁴⁸. Jak zauważyła Rzecznik Generalna Juliane Kokott w swojej opinii do sprawy *Véleclair SA*, C-414/10⁴⁹, w celu zapewnienia jednolitego stosowania wspólnego systemu VAT należy zagwarantować autonomiczną wykładnię terminu „należny” w rozumieniu art. 17 ust. 2 lit. b szóstej dyrektywy. Sens pojęcia „należny” nie stoi na przeszkodzie wykładni, w ramach której wymaga ono wystąpienia możliwości prawnego wyegzekwowania roszczenia podatkowego państwa. Ze względu na sens i cel prawa odliczenia taka wykładnia wydaje się wręcz nakazana. Nie ma potrzeby uwolnienia podatnika od obciążenia, którego faktycznie nie musi

⁴⁵ Zob. np. wyrok TSUE w sprawie *Dixons Retail plc*, C-494/12, EU:C:2013:758, pkt 33.

⁴⁶ Por. np. wyrok TSUE w sprawie *MDDP sp. z o.o. Akademia Biznesu, sp. komandytowa*, C-319/12, EU:C:2013:778, pkt 41.

⁴⁷ Por. np. przywoływany już wyrok TSUE w sprawie *Kittel i Recolta Recycling*, pkt 48 i przytoczone tam orzecznictwo.

⁴⁸ Zob. np. wyrok TSUE w sprawie *Yaesu Europe BV*, C-433/08, EU:C:2009:750, pkt 18 i powołane tam orzecznictwo.

⁴⁹ EU:C:2011:748.

ponosić zarówno wówczas, gdy roszczenie podatkowe państwa wygasło, jak i wówczas, gdy nie może być ono wyegzekwowane (pkt 55 i 56). Powyższe stwierdzenia powtórzył TSUE w wyroku w sprawie *Véleclair SA*⁵⁰, wskazując w pkt 20, że wyrażenie „należny” oznacza wymagalne zobowiązanie podatkowe, zakłada zatem, iż podatnik jest zobowiązany zapłacić kwotę VAT, którą zamierza odliczyć jako podatek naliczony. Wprawdzie w orzecznictwie swoim TSUE podkreślił także, że art. 17 ust. 2 lit. a szóstej dyrektywy nie uzależnia owego prawa do odliczenia od rzeczywistej zapłaty podatku należnego⁵¹, lecz w sprawach tych nie było wątpliwości, od kogo taki podatek powinien być należny. W wyroku w sprawie *Langhorst*, C-141/96⁵², pkt 29, TSUE wyraźnie rozróżnia podatek należny, czyli podatek przypadający od czynności opodatkowanych, od podatku wykazanego na fakturze. Powyższe zresztą wynika wprost z treści przepisów szóstej dyrektywy, która w art. 21 ust. 1 lit. c wyraźnie wskazuje na odmienną zapłatę podatku z racji jego wykazania na fakturze od podatku należnego z tytułu dokonywanych czynności opodatkowanych.

Naczelny Sąd Administracyjny wskazał, że w przedmiotowej sprawie podmiot nieistniejący nie był zarejestrowany na potrzeby VAT, nie złożył deklaracji podatkowej i nie odprowadził podatku. Organy podatkowe nie mają obiektywnej możliwości egzekucji takiego podatku. Niemożliwe jest również zobligowanie organów podatkowych do wyegzekwowania tych obowiązków od rzeczywistego dostawcy, którego tożsamość jest nieznaną i nie jest możliwa do ustalenia ani przez organ podatkowy, ani przez podatnika. Wątpliwości zatem sądu krajowego dotyczyły tego, czy w okolicznościach przedmiotowej sprawy, gdy nie ma możliwości prawnego wyegzekwowania roszczenia podatkowego państwa, można mówić w ogóle o podatku należnym? Sąd krajowy podkreślił, że w rozpatrywanej sprawie nie chodzi o brak majątku dostawcy, który to majątek mógłby zostać zajęty na poczet podatku należnego z tytułu dostawy, która z kolei stała się podstawą do odliczenia podatku na następnym etapie obrotu (przez stronę skarżącą). Istotne jest, że w ogóle nie została ustalona tożsamość dostawcy – nie można więc ustalić, kto powinien zapłacić podatek należny. Zauważono, że w przedmiotowej sprawie nie ma również możliwości skorzystania z przepisu art. 21 ust. 1 lit. c szóstej dyrektywy, który – jak to wielokrotnie podkreślał TSUE – ma na celu eliminację ryzyka uszczuplenia dochodów podatkowych⁵³. Nie tylko dlatego, że nie ma podmiotu, od którego można by było wyegzekwować kwotę podatku wystawionego na fakturze, lecz również dlatego, iż w istocie podmiot nieistniejący nie mógł wystawić faktur VAT.

Ponadto NSA odwołał się do orzecznictwa Trybunału, w którym stwierdzono, że do celów odliczenia podatku naliczonego, o którym mowa w art. 17 ust. 2 lit. a szóstej dyrektywy, akapit pierwszy art. 18 ust. 2 szóstej dyrektywy należy interpretować w ten sposób, iż prawo do odliczenia należy realizować w stosunku do okresu rozliczeniowego, w którym obydwa warunki przewidziane w tym przepisie są spełnione, tj. towary zostały dostarczone lub usługi wykonane oraz podatnik jest w posiadaniu faktury lub dokumentu, który na podstawie kryteriów ustalonych przez dane państwo członkowskie może pełnić funkcję faktury. Wymóg, aby prawo do odliczenia było realizowane dopiero w okresie rozliczeniowym, w którym są spełnione obydwa warunki określone w art. 18 szóstej dyrektywy, nie narusza zasady proporcjonalności⁵⁴. Powołany przepis art. 18 szóstej dyrektywy zatytułowano: „Szczegółowe zasady wykonywania prawa do odliczeń”. Mowa w nim zatem o warunkach, które określają, co musi być spełnione, aby istniejące lub mające powstać prawo mogło być zrealizowane. Realizacja warunku, jakim jest posiadanie faktury, będzie wyznaczać faktyczny okres rozliczeniowy, za który podatnik będzie mógł dokonać odliczenia podatku naliczonego.

Jak zauważył też TSUE w swym orzecznictwie, art. 18 ust. 1 lit. a oraz art. 22 ust. 3 lit. b szóstej dyrektywy należy interpretować w ten sposób, że podatnikowi przysługuje prawo do odliczenia VAT zapłaconego z tytułu nabycia usług wykonanych przez innego podatnika niezarejestrowanego jako podatnik VAT, w sytuacji gdy odnośne faktury zawierają wszystkie informacje wymagane przez wskazany art. 22 ust. 3 lit. b szóstej dyrektywy, a w szczególności zawierają informacje niezbędne do ustalenia tożsamości osoby, która wystawiła te faktury, oraz rodzaju wykonanych usług⁵⁵. Trybunał podkreślił, że odliczenie naliczonego VAT powinno zasadniczo zostać przyznane w razie spełnienia przesłanek merytorycznych, nawet jeśli podatnik pominął pewne wymogi formalne. Jednakże stwierdzone braki formalne powinny być uzupełnione lub ewentualne błędy poprawione do czasu wydania decyzji przez organ podatkowy dokonujący kontroli prawidłowości rozliczeń (zwłaszcza dane niezbędne do zapewnienia niezawodnego i skutecznego poboru VAT). I to ten moment jako najpóźniejszy został wyraźnie w orzecznictwie TSUE wskazany jako ostateczny moment, kiedy posiadane przez podatnika dokumenty powinny odzwierciedlać rzeczywisty przebieg transakcji⁵⁶.

Inaczej byłoby jedynie w przypadku, gdyby naruszenie tych wymogów formalnych uniemożliwiło

50 EU:C:2012:183.

51 Por. wyroki TSUE w sprawach *Optigen*, pkt 54; *Véleclair SA*, pkt 25–26; postanowienie w sprawie *Transport Service*, C-395/02, EU:C:2004:118, pkt 26.

52 EU:C:1997:417.

53 Por. wyrok TSUE w sprawie *Rusedespred OOD*, C-138/12, EU:C:2013:233, pkt 24.

54 Por. wyroki TSUE w sprawach: *Reisdorf*, C-85/95, EU:C:1996:466, pkt 24; *Terra Baubedarf-Handel GmbH*, C-152/02, EU:C:2004:268, pkt 37.

55 Por. np. wyrok TSUE w sprawie *Bogusław Juliusz Dankowski*, C-438/09, EU:C:2010:818.

56 Por. wyroki TSUE w sprawach: *Kopalnia Odkrywkowa Polski Trawertyn P. Granatowicz, M. Wąsiewicz spółka jawna*, C-280/10, EU:C:2012:107, pkt 43; *Petroma Transports SA i in.*, C-271/12, EU:C:2013:297.

przedstawienie przekonującego dowodu spełnienia przesłanek merytorycznych⁵⁷. Co więcej, jak zauważył TSUE w wyroku w sprawie *Petroma Transports SA i inni*, pkt 43, celem art. 22 szóstej dyrektywy jest uniknięcie wykładni, która uprzywilejowałaby sytuacje mogące utrudnić prawidłowy pobór VAT.

Naczelny Sąd Administracyjny podkreślił, że jego wątpliwości są związane z tym, czy wykazanie na fakturze – tak jak w przedmiotowej sprawie – danych dostawcy towarów, który był podmiotem nieistniejącym, jest spełnieniem wymienionego wymogu formalnego. Podkreślił on bowiem, że nie można pominąć tego, iż faktura powinna stanowić odzwierciedlenie rzeczywistych zdarzeń gospodarczych. A zatem, czy jednak nie mamy tutaj do czynienia z naruszeniem wymogu formalnego – błąd co do dostawcy towarów, uniemożliwiający przedstawienie przekonującego dowodu spełnienia przesłanki merytorycznej – istnienia realnej transakcji, w istocie bowiem dostawcą towarów był podmiot, którego tożsamości nie można ustalić, nie zaś podmiot nieistniejący wykazany na fakturach VAT? W momencie kontroli przez organy podatkowe skarżąca nie dysponowała dokumentami odzwierciedlającymi rzeczywisty przebieg transakcji, a – jak wynika z orzecznictwa TSUE – ciężar udowodnienia spełnienia warunków powstania prawa do odliczenia spoczywa na podmiocie wnioskującym o odliczenie⁵⁸.

Ponadto, korzystając z rozumowania zawartego m.in. w wyroku TSUE w sprawie *Halifax*, C-255/02⁵⁹, można by wskazać, że w przedmiotowej sprawie mamy w istocie do czynienia z transakcją między niezidentyfikowanym co do tożsamości dostawcą towarów i skarżącym, na którego nie została wystawiona faktura VAT. Tym samym nieposiadanie takiej faktury uniemożliwia realizację prawa do odliczenia VAT, choć samo prawo jako takie istnieje.

Na zakończenie wywodów prawnych NSA zauważył, że przyznanie prawa do odliczenia VAT w okolicznościach przedmiotowej sprawy spowoduje ryzyko utraty dochodów budżetowych nie tylko krajowych, ale również unijnych i, co najważniejsze, narusza wspólny system VAT. Tymczasem zwalczanie przestępczości podatkowej, uchylania się od opodatkowania oraz ewentualnych nadużyć jest celem wspieranym przez szóstą dyrektywę⁶⁰.

5. Komentarz odautorski

Warto przypomnieć, że z chwilą wejścia Polski do Unii Europejskiej sędzia administracyjny stał się sędzią unijnym zobowiązanym do rozstrzygania spraw również na podstawie przepisów prawa unijnego.

Podatek od wartości dodanej jest podatkiem zharmonizowanym, więc odwoływanie się w wyrokach do dorobku europejskiej judykatury stało się czymś naturalnym i koniecznym, czego dowodem są liczne orzeczenia sądów administracyjnych. W odniesieniu do NSA, od którego wyroków nie przysługuje prawo wniesienia środka odwoławczego, sytuacja zaistnienia wątpliwości w zakresie wykładni przepisów prawa Unii Europejskiej obliguje ten sąd do skierowania pytania prejudycjalnego do TSUE⁶¹.

Tak też się stało w przedmiotowej sprawie. Wspomniane wątpliwości są wynikiem analizy istniejącego już orzecznictwa TSUE, która doprowadziła do wzajemnie sprzecznych konkluzji. Problem dotyczy przyznania prawa do odliczenia VAT z faktury wystawionej przez podmiot nieistniejący, jednakże nie powinien być sprowadzany jedynie do płaszczyzny zaistnienia tzw. dobrej wiary po stronie podatnika (strony skarżącej), lecz rozpatrywany w szerszym kontekście – wspólnego systemu VAT. Pierwsze pytanie prejudycjalne wskazuje na wątpliwość, czy można mówić o dostawie towarów rozumianej jako rozporządzenie rzeczą jak właściciel, w sytuacji gdy faktura dokumentuje dostawę, która nie wystąpiła między wskazanymi w niej podmiotami. Drugie pytanie prejudycjalne, zadane w razie stwierdzenia w takim przypadku dostawy towarów, sprowadza się do możliwości odliczenia podatku naliczonego VAT, w sytuacji gdy dostawca jako podmiot nieistniejący nie zapłacił podatku i nie można od niego tego podatku wyegzekwować, nie można też ustalić podmiotu, od którego taki podatek jest należny. Powstaje zatem pytanie, czy nie jest naruszeniem wymogu formalnego – błąd co do dostawcy towarów, uniemożliwiający przedstawienie przekonującego dowodu spełnienia przesłanki merytorycznej uprawniającej do odliczenia podatku naliczonego VAT – istnienia realnej transakcji, w istocie bowiem dostawcą towarów był podmiot, którego tożsamości nie można ustalić. Odpowiedź na tak zadane pytania będzie miała kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia nie tylko przedmiotowej sprawy, lecz także innych podobnych spraw.

dr Dagmara Dominik-Ogińska

Autorka jest sędzią Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu; absolwentką Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Uniwersytetu Paris IX Dauphine w Paryżu; doktorem prawa Uniwersytetu Paris I Panthéon-Sorbonne w Paryżu; ma na swym koncie liczne publikacje z zakresu prawa podatkowego. Po raz pierwszy została wyróżniona honorowym tytułem Sędziego Europejskiego w 2011 r.

57 Por. np. wyroki TSUE w sprawach: *Collée*, C-146/05, EU:C:2007:549, pkt 31; *Ecotrade SpA*, C-95/07 i C-96/07, EU:C:2008:267, pkt 63; *EMS-Bulgaria Transport OOD*, C-284/11, EU:C:2012:458, pkt 71.

58 Zob. wyroki TSUE w sprawach: *Enkler*, C-230/94, EU:C:1996:352, pkt 24; *Ewita-K EOOD*, C-78/12, EU:C:2013:486, pkt 37.

59 EU:C:2006:121.

60 Por. np. wyrok TSUE w sprawie *Halifax*, pkt 71.

61 Por. art. 267 TFUE.

III. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 11.03.2014 r., I ACa 1166/13

Marzena Konsek-Bitkowska

1. Omówienie sprawy

Brytyjska spółka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od Stowarzyszenia SAWP należnej reprezentowanym przez nią artystom wykonawcom części opłat reprograficznych pobranych przez pozwanego.

Pozwany podnosił, że należności te jest zobowiązany wypłacać wyłącznie organizacjom zbiorowego zarządzania, do których powód się nie zalicza. Zarzucił także niewykazanie przez powoda nabycia uprawnień do dochodzenia na swoją rzecz opłat należnych wskazanym artystom oraz przekonywał, że artyści wywodzący się z państwa, które nie ustanowiło opłat z tytułu kopiowania utworów w ramach dozwolonego użytku, nie powinni mieć prawa do podziału opłat zebranych w państwie, które taką regulację przewiduje.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo, podzielając zasadniczo stanowisko strony pozwanej. Sąd Apelacyjny w Warszawie nie zgodził się z tą oceną i wyrokiem z 11.03.2014 r., I ACa 1166/13, uchylił zaskarżony wyrok, przekazując sprawę sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania⁶².

Sąd Apelacyjny wskazał na obowiązek prounijnej wykładni art. 20 ustawy z 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych⁶³, z uwzględnieniem treści dyrektywy 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 22.05.2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym⁶⁴. Zwrócił uwagę, że użyte w dyrektywie określenie „podmioty praw autorskich” stanowi autonomiczne pojęcie prawa Unii i obejmuje także artystów wykonawców. Przypomniawszy, że zgodnie z art. 2 lit. b dyrektywy 2001/29 zasadą jest wyłączenie prawa artystów wykonawców do zezwalania lub zabrania zwielowrotniania utworu – w odniesieniu do utrwalenia ich przedstawię. Wyjątek od tego prawa został dopuszczony na podstawie art. 5 ust. 2 lit. b dyrektywy w określonych granicach i pod warunkiem, że podmioty praw autorskich otrzymają godziwą rekompensatę.

Sąd Apelacyjny przywołał wyrok z 21.10.2010 r. w sprawie *Padawan SL przeciwko SGAE*, C-467/08⁶⁵, w którym TSUE dokonał wykładni pojęcia godziwej rekompensaty i wyjaśnił, że art. 5 ust. 2 lit. b dyrektywy 2001/29 należy

interpretować w ten sposób, iż właściwa równowaga, którą powinno się ustanowić pomiędzy zainteresowanymi podmiotami, wymaga, by godziwa rekompensata koniecznie była obliczana na podstawie kryterium szkody wyrządzonej twórcom chronionych utworów w następstwie wprowadzenia wyjątku kopii na użytek prywatny. Sporządzenie kopii przez osobę fizyczną działającą prywatnie należy uważać za czynność mogącą wyrządzić szkodę podmiotowi wyłącznie uprawnionemu do zwielowrotniania utworu. Z tego względu – co do zasady – ciąży na tej osobie obowiązek naprawienia szkody związanej ze zwielowrotnieniem poprzez sfinansowanie rekompensaty, która zostanie uiszczona temu podmiotowi.

Sąd przywołał także wyrok TSUE z 16.06.2011 r. w sprawie *Stichting de Thuiskopie przeciwko Opus Supplies*, C-462/09⁶⁶.

Odnosząc się do tych dwóch orzeczeń, wskazał, że celem ustanowienia opłat pobieranych na podstawie art. 20 pr. aut. jest właśnie pozyskanie środków umożliwiających wypłatę godziwej rekompensaty podmiotom praw autorskich, które doznają uszczerbku wskutek legalnego wykonywania kopii na użytek prywatny.

Zdaniem sądu podstawy prawnej roszczeń powoda trzeba poszukiwać w art. 20 ust. 2 pkt 2 i ust. 3 pkt 2 pr. aut. oraz art. 20 ust. 5 pr. aut. i przepisach rozporządzenia Ministra Kultury z 2.06.2003 r. w sprawie określenia kategorii urządzeń i nośników służących do utrwalania utworów oraz opłat od tych urządzeń i nośników z tytułu ich sprzedaży przez producentów i importerów⁶⁷, które określa wysokość, sposób pobierania i podziału opłat. Rozporządzenie to wyznacza SAWP jako organizację zbiorowego zarządzania uprawnioną do pobierania opłat reprograficznych (§ 3 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia) oraz obowiązującą do dokonania podziału tych opłat na rzecz artystów wykonawców (§ 3 ust. 2 pkt 1 lit. b rozporządzenia). Określa terminy poboru opłat oraz ich wypłaty na rzecz organizacji zbiorowego zarządzania⁶⁸ reprezentujących podmioty uprawnione (§ 6 ust. 1 i 2 rozporządzenia). Zgodnie z § 7 ust. 1 rozporządzenia organizacje obowiązane do dokonania repartycji opłat przekazują organizacjom reprezentującym podmioty uprawnione opłaty w wysokości proporcjonalnej do zakresu utrwalania do własnego użytku osobistego utworów, artystycznych wykonawców, fonogramów i wideogramów pochodzących od reprezentowanych przez te organizacje podmiotów. Z kolei § 9 pkt 2 rozporządzenia nakazuje pozwanemu gromadzić na wyodrębnionych rachunkach bankowych część opłat przypadającą podmiotom niereprezentowanym przez żadną organizację – w celu jej podziału pomiędzy te podmioty.

Nie jest możliwe precyzyjnie ustalenie rozmiaru kopiowania utworów i artystycznych wykonawców do własnego użytku osobistego, więc rozwiązanie zmierzające do zrekompensowania uszczerbku wywołanego tym użytkowaniem

62 Pełna treść uzasadnienia wyroku jest dostępna na portalu orzeczeń Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz w LEX nr 1415839.

63 Ustawa z 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.); dalej pr. aut.

64 Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 22.05.2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów prawa autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (Dz. Urz. WE L 167/10 z 2001 r.); dalej: dyrektywa 2001/29.

65 EU:C:2010:620.

66 EU:C:2011:397.

67 Rozporządzenie Ministra Kultury z 2.06.2003 r. w sprawie określenia kategorii urządzeń i nośników służących do utrwalania utworów oraz opłat od tych urządzeń i nośników z tytułu ich sprzedaży przez producentów i importerów (Dz. U. Nr 105, poz. 991 ze zm.); dalej: rozporządzenie.

68 Organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi; dalej: OZZ.

musi się opierać na wielu uproszczeniach. Niewątpliwie jednak powyższe przepisy wykładane zgodnie z art. 5 dyrektywy 2001/29 powinny umożliwić godziwą rekompensatę, czyli wynagrodzenie podmiotom praw autorskich uszczerbku, jakiego doznają wskutek legalnego kopiowania.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego prawo do udziału w repartycji opłat reprograficznych przysługuje także artystom wykonawcom niezrzeszonym w OZZ. Żaden przepis prawa nie wprowadza w tym przypadku przymusowej reprezentacji, art. 20 ust. 2 i 3 pr. aut. zaś, określając, jaki procent pobranych opłat ma przypaść poszczególnym grupom podmiotów uprawnionych, nie różnicuje podmiotów zrzeszonych i niezrzeszonych. Obowiązek podziału pobranych opłat wynika z art. 20 ust. 5 pr. aut., przy czym istotne elementy (m.in. termin dokonania podziału, możliwość potrącenia własnych kosztów, ustalenie zakresu kopiowania przez zlecenie badań) zostały sprecyzowane w wydanym na podstawie tego przepisu rozporządzeniu Ministra Kultury z 2.06.2003 r.⁶⁹, które w § 9 wprost nakazuje pozwanemu gromadzić na wyodrębnionym rachunku bankowym część opłat przypadającą podmiotom niereprezentowanym przez żadną organizację w celu podziału przedmiotowych opłat pomiędzy te podmioty. Powyższe przepisy dostatecznie precyzują prawo artystów wykonawców do udziału w podziale opłat reprograficznych, identyfikują podmiot uprawniony i podmiot zobowiązany, a także zawierają wskazania pozwalające ustalić wysokość roszczenia (proporcjonalnie do zakresu utrwalania artystycznych wykonania – § 7 rozporządzenia). Wobec tego § 10 rozporządzenia należy odczytywać w ten sposób, że podmioty zrzeszone w OZZ otrzymują swoją należność za pośrednictwem zrzeszającej organizacji, co jednak nie ogranicza praw podmiotów niezrzeszonych do udziału w repartycji.

Specyficzny dla opłat określonych w art. 20 pr. aut. jest brak możliwości udowodnienia dokładnego zakresu kopiowania utworów i artystycznych wykonania. Z tego względu ustawodawca przyjmuje pewne założenia, dzięki którym system poboru i podziału opłat pozostaje efektywny, a jednocześnie przepływy pieniężne z tego tytułu mogą zostać uznane za pozostające w dostatecznym związku z zakresem dozwolonego użytku osobistego. Te uproszczenia nie mogą jednak stanowić argumentu na rzecz odmowy przyznania roszczeń niezrzeszonym wykonawcom. Prawu cywilnemu są znane roszczenia, których ścisłe obliczenie nie jest możliwe, a przyznanie właściwej kwoty jest w dużej mierze pozostawione uznaniu sędziowskiemu (art. 446 § 3 i § 4 i art. 448 kodeksu cywilnego⁷⁰, art. 322 kodeksu postępowania cywilnego⁷¹).

Podsumowując, Sąd uznał, że niezrzeszonemu artyście wykonawcy na podstawie art. 20 ust. 2 i 3 pr. aut. oraz art. 20 ust. 5 pr. aut. w zw. z § 3 ust. 2 i § 8 rozporządzenia

służy roszczenie do właściwej organizacji zbiorowego zarządzania o wypłatę części pobranych opłat, odpowiadającej rozmiarowi utrwalania jego utworów w ramach dozwolonego użytku osobistego.

Powołując się na art. 18 TFUE oraz wyrok z 20.10.1993 r. w sprawie *Phil Collins*, C-92/92⁷², Sąd nie zgodził się z poglądem pozwanej, że roszczenie nie służy artystom brytyjskim. Proponowana przez pozwanego wykładnia nie może się ostać jako dyskryminująca podmioty pochodzące z innego państwa członkowskiego. Wbrew stanowisku strony pozwanej artyści brytyjscy mają prawo oczekiwać w Polsce takiej samej ochrony, jaka przysługuje artystom polskim, celem zaś przewidzianego przez art. 20 pr. aut. systemu poboru i podziału opłat jest wyrównanie uszczerbku tym podmiotom, których utwory lub artystyczne wykonania są kopiowane w Polsce na własny użytek osobisty. Wobec tego także artyści wykonawcy z innych państw członkowskich mogą dochodzić należnej im części opłat bezpośrednio od OZZ uprawnionej do poboru opłat reprograficznych, na równi z polskimi niezrzeszonymi artystami wykonawcami.

Dodatkowo Sąd Apelacyjny wytknął sądowi pierwszej instancji wadliwą, opartą na polskim prawie ocenę umów powodowej spółki z artystami wykonawcami. Przypomniawszy, że skutki czynności prawnej określa prawo właściwe dla tej czynności; w przypadku umów załączonych do akt sprawy jest to prawo brytyjskie, na podstawie którego trzeba ocenić, czy doszło do przeniesienia na powódkę dochodzonych roszczeń.

2. Komentarz odautorski

Pierwszymi sprawami wytaczanymi na podstawie art. 20 pr. aut. były sprawy z powództwa organizacji uprawnionych do poboru opłat reprograficznych przeciwko importerom sprzętu kopiującego o udzielenie informacji o rozmiarach sprzedaży (art. 20 w zw. z art. 105 pr. aut.) i o zapłatę. Na kanwie tych sporów powstało wiele wątpliwości dotyczących zakresu przedmiotowego oraz kręgu podmiotów zobowiązanych do uiszczania opłat reprograficznych. Miałam w tej dyskusji swój skromny wkład jako autorka pytania prawnego dotyczącego zakresu obowiązku udzielania przez importerów informacji na podstawie art. 105 pr. aut. w zw. z art. 20 pr. aut., na które Sąd Najwyższy odpowiedział w uchwale z 26.10.2011 r., III CZP 61/11⁷³. W ciągu ostatnich lat zapadło też kilka istotnych wyroków TSUE, których nie można pominąć, dokonując prounijnej wykładni art. 20 pr. aut. Na uwagę zasługuje m.in. wydany 5.03.2015 r. wyrok w sprawie *Copydan Bandkopi przeciwko Nokia Danmark A/S*, C-463/12⁷⁴.

Obecnie o należne pieniądze zaczynają upominać się podmioty uprawnione – podmioty praw autorskich, a OZZ dokonujące poboru opłat reprograficznych stają przed sądem nie tylko po stronie powodowej, ale także jako pozwane w sprawach o zasądzenie należnego udziału z tytułu repartycji opłat.

69 Rozporządzenie Ministra Kultury z 2.06.2003 r. w sprawie określenia kategorii urządzeń i nośników służących do utrwalania utworów oraz opłat od tych urządzeń i nośników z tytułu ich sprzedaży przez producentów i importerów (Dz. U. Nr 105, poz. 991 ze zm.).

70 Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 121 ze zm.); dalej: k.c.

71 Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 101 ze zm.).

72 EU:C:1993:847.

73 OSNC 2012/4, poz. 46.

74 EU:C:2015:144.

W 2012 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie rozstrzygnął sprawę między OZZ reprezentującą podmioty uprawnione a OZZ zobowiązaną do podziału opłat reprograficznych o zasądzenie należnej powodowej organizacji części opłat⁷⁵. Natomiast w omawianej sprawie I ACa 1166/13 Sąd Apelacyjny uznał, że o zasądzenie stosownej kwoty z tytułu podziału opłat reprograficznych mogą występować również niezrzeszeni artyści wykonawcy, także pochodzących z innych państw członkowskich. Trzeba podkreślić, że mowa tu o artystach niezrzeszonych, gdyż w przypadku polskich artystów zrzeszonych w OZZ taka wypłata następuje za pośrednictwem organizacji, której są członkami (§ 10 rozporządzenia).

Należy zdać sobie sprawę z tego, że powyższa zasada nie oznacza jeszcze realnej szansy na wyrok zasądający dla każdego niezrzeszonego artysty. W przypadku części podmiotów praw autorskich uszczerbek doznany wskutek legalnego kopiowania ich utworów albo artystycznych wykonań może być tak mały, że roszczenie o wypłatę na ich rzecz nie powstanie albo powstanie w tak niewielkiej wysokości, iż toczenie trudnego i z pewnością dość długotrwałego procesu o zapłatę okaże się nieopłacalne.

Powództwo wytoczone przez spółkę brytyjską, która reprezentowała około tysiąca artystów, w tym wiele postaci o światowej renomie, muzyków rozpoznawanych przez kilka pokoleń odbiorców, pokazało jednak, że organizacje pobierające opłaty reprograficzne muszą się liczyć z obowiązkiem wypłaty także tej części opłat, które gromadzą na odrębnych rachunkach na podstawie § 9 pkt 2 rozporządzenia.

Przed Sądem Okręgowym, który po raz drugi musi zmierzyć się z tą sprawą, stoi trudne zadanie. Jeżeli potwierdzi się stanowisko powoda, że jest on uprawniony do występowania o zapłatę w imieniu własnym, to konieczne będzie wyodrębnienie z puli opłat przypadających na twórców zagranicznych części należnej wskazanej przez powoda grupie artystów. Badania zleczone przez SAWP mogą się okazać zbyt ogólne, zapewne nie obędzie się więc bez udziału biegłego.

Idea zapewnienia godziwej rekompensaty z tytułu wyjątku od prawa zwielokrotniania zasadza się z konieczności na wielu uproszczeniach, niezbędnych do tego, aby system w ogóle zadziałał. Czy i do jakiego stopnia istniejące w Polsce rozwiązania prawne okażą się wydolne na etapie podziału opłat, a nie tylko na etapie ich poboru od importerów i producentów sprzętu, pokaże dopiero ta sprawa i podobne jej kolejne sprawy.

Moje wątpliwości budzi obecny kształt przywoływanego rozporządzenia Ministra Kultury w sprawie określenia kategorii urządzeń i nośników służących do utrwalania utworów oraz opłat od tych urządzeń i nośników z tytułu ich sprzedaży przez producentów i importerów. Wprawdzie nakazano w nim wprost przechowywać środki należne podmiotom niereprezentowanym na odrębnym rachunku

bankowym, potwierdzając ich prawo od udziału w podziale opłat reprograficznych, ale nie nałożono na wyznaczone OZZ obowiązku publikowania informacji o wpływach na ten rachunek za kolejne kwartały ani obowiązku publikowania wyników badań będących podstawą dokonania repartycji wpływów z tytułu opłat reprograficznych.

W konsekwencji prawnie zagwarantowany dostęp do informacji, pozwalającej przedprocesowo ocenić istnienie i rozmiar roszczenia, mają wyłącznie OZZ reprezentujące podmioty uprawnione, którym organizacje obowiązane do dokonania repartycji muszą udostępnić wyniki przeprowadzonych badań, a wraz z przelewem przedstawić także rozliczenie (§ 6 ust. 2 i § 7 ust. 5 rozporządzenia). Dla niezrzeszonych podmiotów praw autorskich nie zagwarantowano ani prawa do wglądu w badania, ani prawa do informacji o wysokości środków zdeponowanych na rachunku prowadzonym na podstawie § 9 pkt 2 rozporządzenia. Ten krótki komentarz zakończę więc pytaniem: czy uzasadnione jest takie zróżnicowanie?

Marzena Konsek-Bitkowska

Autorka jest sędzią – od dwudziestu lat orzeka w sprawach cywilnych; od czterech lat jest sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie w I Wydziale Cywilnym.

Summary

Monika Adamczyk, Zbigniew Lasocik,
Dagmara Dominik-Ogińska, Marzena
Konsek-Bitkowska

Competition for the Honorary Title of "European Judge"
In September 2015 the Polish Section of the International Commission of Jurists announced yet another, 15th edition of the Competition for the Honorary Title of "European Judge".

The idea for this competition, in which statements of reasons for court judgments are assessed, goes back to 2000. The competition is addressed to judges of general courts, military courts and provincial administrative courts who, in the reasons for their judgments or requests for preliminary rulings, make references to arguments resulting from: the Polish Constitution, the European Convention of Human Rights, EU law or international law in the broad sense.

The competition organizer, the Polish Section of the International Commission of Jurists, is an association which was formed in 1992 as a national section of one of the first human rights organizations founded after WWII, i.e. the International Commission of Jurists.

On 24 April 2015 at the Supreme Court a meeting was organized by the Executive Board of the Polish Section of the International Commission of Jurists, during which awards ceremony of the Competition for the Honorary Title of "European Judge 2014" was held.

The articles discusses judgments of two laureates of the last edition of the competition: judge Dagmara Dominik-Ogińska (Provincial Administrative Court in Wrocław) and judge Marzena Konsek-Bitkowska (Court of Appeal in Warsaw).

⁷⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 8.11.2012 r. (I ACa 563/12), LEX nr 1246934.



„OBYWATELSKI SĘDZIA ROKU 2015” – IDEA, CEL I WYNIKI KONKURSU

Bartosz Pilitowski, Stanisław Burdziej

W czasie pięciu lat funkcjonowania programu Obywatelskiego Monitoringu Sądów, jaki Fundacja Court Watch Polska prowadzi od 2010 r., mieliśmy okazję poznać wielu wyjątkowych sędziów.

Po pierwsze, otrzymaliśmy i stale otrzymujemy od naszych wolontariuszy tysiące relacji z sal sądowych. Jedną z najważniejszych kwestii, na jakie nasi obserwatorzy zwracają uwagę, jest właśnie osoba sędziego – jego (lub jej) punktualność, sposób traktowania stron oraz język używany w komunikacji. Choć w corocznych raportach skupialiśmy się raczej na (relatywnie nielicznych, co trzeba podkreślić) przykładach negatywnych, dbaliśmy także o to, by nagłaśniać dobre praktyki. W relacjach naszych wolontariuszy czytaliśmy nierzadko o – zdawałoby się – prostych gestach: zaproponowaniu starszej osobie, by zeznawała na siedząco, parafrazowaniu pytania, którego świadek nie rozumiał, czy sporządzaniu odręcznych notatek przez sędziego, który nie chciał co chwilę przerywać wypowiedzi świadka, by ją wiernie zaprotokołować. Jesteśmy przekonani, że takie i podobne postawy są wśród sędziów bardzo częste. Świadczy o tym fakt, iż znakomita większość naszych obserwatorów nabiera z czasem autentycznego szacunku dla pracy sędziów. To bardzo ważne. Naszym zdaniem, autorytet sądu i sędziego nie jest zagwarantowany automatycznie, ale wypływa z właściwego – podmiotowego i pełnego szacunku – podejścia do wszystkich uczestników rozpraw. Jest też – czy powinien być – stale odnawiany w interakcjach ze stronami. Takie podejście do autorytetu sędziego może budzić zastrzeżenia. Nie inaczej jednak wygląda to dziś w przypadku wszystkich autorytetów – poczynając od polityków, a na rodzicach kończąc – niezależnie czy tego chcemy, czy nie.

Po drugie, starając się jak najszerzej dotrzeć z wynikami monitoringu do środowiska sędziowskiego, mieliśmy okazję odbyć kilkadziesiąt spotkań z prezesami sądów, a także orzekającymi w ich sądach sędziami. Na ogół spotykaliśmy się z życzliwością i gotowością do wysłuchania naszych spostrzeżeń i rekomendacji. Uznajemy to za ważny sygnał otwartości przeważającej części środowiska sędziowskiego na perspektywę obywateli.

Przy okazji tych spotkań poznawaliśmy także osoby szczególnie, inicjujące pozytywne zmiany w sposobie funkcjonowania swoich sądów. Z tych spotkań zrodziła się idea plebiscytu, który umożliwiłby wszystkim

obywatelom zgłaszanie takich wyjątkowych innowatorów i liderów dobrych praktyk w polskich sądach. Tytułem „Obywatelskiego Sędziego Roku” postanowiliśmy nagradzać przedstawiciela trzeciej władzy, który w ostatnim roku wyróżnił się w sposób szczególnie zdolnością do spojrzenia na pracę sądu oczyma obywatela-interesanta, a także działaniami budującymi zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości. W założeniu, nagroda może być przyznawana za wszelką działalność sędziego, która zmniejsza dystans pomiędzy trzecią władzą a społeczeństwem. Regulamin konkursu przewiduje, iż nagroda nie jest przyznawana za działalność *stricte* orzeczniczą. Wynika to choćby ze specyfiki nagrody – ma ona oddawać punkt widzenia nie ekspertów czy profesjonalistów, lecz obywateli.

W skład kapituły konkursu weszli sędziowie: SSO Dorota Hildebrand-Mrowiec (prezes Stowarzyszenia Sędziów Rodzinnych w Polsce), SSR Barbara Zawisza (rzecznik Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”) oraz SSO Waldemar Żurek (członek i rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa); dziennikarze: red. Tomasz Pietryga (wydawca i szef Działu Prawnego „Rzeczpospolitej”) i red. Krzysztof Sobczak (redaktor prowadzący portalu lex.pl), a także przedstawiciele trzeciego sektora: Katarzyna Sadło (prezes Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego), Grzegorz Wiaderek (Instytut Prawa i Społeczeństwa INPRIS), dr Stanisław Burdziej (Katedra Socjologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, członek zarządu Fundacji Court Watch Polska) i Bartosz Pilitowski (prezes Fundacji Court Watch Polska). Patronat medialny nad inicjatywą objęła „Rzeczpospolita” oraz portale lex.pl i ngo.pl.

W pierwszej edycji konkursu wpłynęło ponad 20 zgłoszeń. Spośród nich formalne kryteria konkursu spełniały nominacje dotyczące 6 sędziów, nierzadko nominowanych przez kilka osób. Jury postanowiło przyznać tytuł Obywatelskiego Sędziego Roku sędziemu Jarosławowi Gwizdakowi, prezesowi Sądu Rejonowego Katowice-Zachód, uznając tym samym, że zwycięzca w wyjątkowy sposób symbolizuje gotowość do spojrzenia na własną pracę – jako sędziego i prezesa sądu – z perspektywy obywatela. Wymownym przykładem tej gotowości był nietypowy audyt budynku sądu po remoncie, który miał na celu przystosowanie go do potrzeb osób niepełnosprawnych. Sędzia Gwizdak zdecydował się odbyć go na wózku inwalidzkim, w towarzystwie osoby

niepełnosprawnej. Zamiast jednak wygodnie rozpocząć go we własnym gabinecie, do sądu przybył samochodem do transportu osób niepełnosprawnych. Dzięki temu na własnej skórze odczuł dolegliwość wysokiego krawężnika, który już na wstępie stanowił wyzwanie dla osoby na wózku. Przy okazji objazdu budynku na jaw wyszło także wiele innych drobnych problemów. Warto podkreślić, że nie był to tylko medialny happening (którego znaczenia również nie należy lekceważyć) – krótko potem rozwiązano problem wysokiego krawężnika, co od prezesa sądu wymagało interwencji u władz miasta. Opisana akcja – inicjatywa samego sędziego – to tylko przejrzysty symbol całościowej postawy wobec roli sędziego i prezesa sądu. Wśród innych inicjatyw laureata należy wymienić współudział w przygotowaniu „Apteczki Prawnej – lex bez łez” – wyjątkowego przewodnika po prawie adresowanego do młodzieży (o którym jest mowa w następnym akapicie artykułu), a także – w utworzeniu przy sądzie „Kopalni Zgody”. „Kopalnia” to pokój na parterze sądu, w którym regularnie odbywają się dyżury mediatorów. W sprawach, w których istnieje szansa na mediację, sędziowie zarządzają przerwę w posiedzeniu i kierują strony do mediatorów, by przedyskutować szanse i ustalić termin ewentualnej mediacji. Nie ulega wątpliwości, że ta inicjatywa to przykład kreatywnego myślenia, nastawionego na rozwiązanie problemów obywateli przy użyciu narzędzi, jakimi dysponuje sąd.

Jury zdecydowało się także na uhonorowanie trójki spośród pozostałych kandydatów. Po pierwsze, w gronie laureatów znaleźli się SSO dr hab. Krystian Markiewicz oraz SSO Marta Szczocarz-Krysiak – pomysłodawcy i współautorzy wspomnianej już „Apteczki prawnej – lex bez łez”. Na uznanie zasługuje zarówno sam pomysł apteczki – gotowość sędziów do kompleksowego zaprezentowania młodzieży prawnych aspektów codziennych,



Sędzia Jarosław Gwizdak

życiowych decyzji, jak i jej atrakcyjna (graficznie i językowo) forma. Po drugie, jury doceniło sędziego Artura Ozimka, rzecznika Sądu Okręgowego w Lublinie, za proaktywne podejście do obowiązków rzecznika sądu. Podkreślano nie tylko jego stałą dostępność dla mediów, lecz także inicjatywy wykraczające poza tradycyjnie rozumianą rolę rzecznika (tj. relacjonowanie spraw na prośbę mediów), a nastawione na budowanie świadomości prawnej obywateli oraz ich szacunku wobec prawa i sądu.

Bartosz Pilitowski

*Autor jest socjologiem, fundatorem
i prezesem Fundacji Court Watch Polska.*

dr Stanisław Burdziej

*Autor jest socjologiem,
adiunktem w Katedrze Socjologii
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
i członkiem zarządu Fundacji Court Watch Polska.*

www.profinfo.pl

WYWIAD

NIGDY NIE DAŁEM SIĘ ZŁAMAĆ

Rozmowa z sędzią Sądu Najwyższego w stanie spoczynku Józefem Musiołem

Alicja Seliga



Józef Musioł, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku

Sędziowie w stanie spoczynku często skarżą się, że są bardziej zajęci i mają dużo mniej wolnego czasu, niż kiedy byli czynni zawodowo, czy Pan także?

Tak, bo przedtem działałem w pewnych ramach, wiedziałem, kiedy mam rozprawę, kiedy muszę się do niej przygotować, a po niej napisać uzasadnienie. Ciągłe też szperałem po archiwach, bo moje zainteresowania pisarskie wykraczają daleko poza prawo. Zajmowałem się głównie literaturą faktu obejmującą zbrodnie hitlerowskie, historię Śląska, ale nie tylko. Zaowocowało to kilkunastoma książkami. Gdy byłem czynnym zawodowo sędzią paradoksalnie byłem lepiej zorganizowany. Częściej odmawiałem udziału w spotkaniach i wyjazdach. Teraz nie mam takich ograniczeń, kiedy proszą, żeby

przyjechać, jadę, żeby wystąpić, zgadzam się. Biorę udział w przeróżnych sesjach, konferencjach, kongresach, spotkaniach autorskich, bo ciągle piszę i mam na warsztacie kilka książek. Bywam w różnych częściach Polski, choć najczęściej na Śląsku, gdzie naprawdę dużo się dzieje.

Urodziłem się na kresach „zachodnich” – w Połomi graniczącej z Moszczenicą – dzisiaj część Jastrzębia Zdroju. To jest region rybnicki, ta część Śląska, która w 1922 r. powróciła w granice państwa polskiego po zwycięskim, trzecim powstaniu. Moi rodzice kupili tam „resztówkę” z dworem. Pochodzę z rodziny o wyrazistej polskiej orientacji i o długiej patriotycznej historii, choć Ślązaków z dziada pradziada. Wielu jej członków brało udział w powstaniach śląskich, łącznie z 5 braćmi

mojej mamy. Najmłodszy zginął, a środkowy, kapitan Szymon Białecki, zawodowy oficer, był Szefem Sztabu Grupy Operacyjnej Wschód, później jeńcem sowieckich obozów. Mój ojciec też brał udział w powstaniach śląskich, a potem w kampanii wrześniowej. Wycofał się na Węgry, gdzie spędził całą okupację hitlerowską. Brał udział w przerzutach Polaków do Francji przez Jugosławię i po przejściu frontu wrócił do Polski. Okupacja niemiecka na Górnym Śląsku wyglądała zupełnie inaczej niż w pozostałej części okupowanej Polski. Tu za samo posługiwanie się językiem polskim można było trafić do obozu, a ja i moje liczne rodzeństwo nie znaliśmy języka niemieckiego!

Czy były jakieś tradycje prawnicze w Pana rodzinie?

Nie. Od strony matki i ojca moja rodzina to bogaci rolnicy. Nie przypuszczałem, że będę prawnikiem. Gdy kończyłem liceum w Wodzisławiu, modne były filmy z tzw. włoskiej szkoły filmowej. Obejrzałem wspaniały film „Pod niebem Sycylii” i to przesądziło o mojej przyszłości. Była tam pokazana walka samotnego sędziego z mafią, walka o praworządność, godność człowieka i sprawiedliwość. Odkryłem w sobie swoiste powołanie, które, mimo wielu przeciwności losu, doprowadziło mnie do zawodu mego życia. Byłem wtedy nauczycielem, bo po maturze skończyłem kurs pedagogiczny i wraz z dyplomem ukończenia dostałem nakaz pracy na trzy lata aż w Szczecinie. Próbowałem zmienić tę decyzję. Był

1951 r. i pojechałem do Ministerstwa Oświaty w Warszawie z prośbą o zmianę miejsca nakazu pracy. W Warszawie były ruiny, stały kikuty domów i w jednym z takich wiszących w powietrzu mieszkań przenocowałem. Niestety nic nie wskórałem. Wróciłem na Śląsk i dopiero lekarz, Józef Tumulka, powstaniec śląski, tak jak mój ojciec, wystawił zaświadczenie, że ze względów zdrowotnych powinienem zostać na Śląsku. Tak się stało i jako 18-latek zacząłem uczyć w szkole. Jednak cały czas myślałem o studiach. Żeby się dostać, trzeba było najpierw przejść przez powiatową komisję rekrutacyjną, która potem przysyłała akta na uczelnię. Gdy został mi jeszcze rok pracy jako nauczyciela zebrałem papierzyska i – pomijając tę komisję – pojechałem do Krakowa na Uniwersytet Jagielloński. Miałem pozytywną opinię sekretarza Związku Młodzieży Polskiej, choć nie byłem jego członkiem, ale miałem zasługi, bo przyczyniłem się do wybudowania boiska dla młodzieży. Wziąłem też zaświadczenie, że jestem synem powstańca śląskiego, nie zdając sobie sprawy, że to może mi zaszkodzić, bo powstańcy śląscy byli wtedy traktowani jako polscy nacjonaliści. W sekretariacie wydziału prawa złożyłem moją teczkę, po czym – żeby zarobić parę groszy – wyjechałem jako wychowawca na kolonie letnie do Lisiego Jaru koło Jastrzębiej Góry. Tam dotarła do mnie wiadomość, że zostałem dopuszczony do pisemnego egzaminu wstępnego, który ma się odbyć następnego dnia. Było już popołudnie, musiałem się dostać do Gdańska, żeby wsiąść w pociąg do Krakowa, a autobusy jeździły

Dossier

Józef Musioł – prawnik, doktor nauk prawnych, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, działacz społeczny; ur. 9.01.1933 r. w Połomi (obecnie gm. Mszana) w rodzinie o długiej tradycji patriotycznej jako jeden z jedenaściorga dzieci Franciszka i Marty z domu Białeckiej. Nauczyciel szkoły podstawowej w Kokoszycach i Belsznicy (1951–1953); aplikant sądowy w okręgu Sądu Wojewódzkiego w Katowicach (1957–1959); asesor/sędzia Sądu Powiatowego w Rybniku (1959–1966); zastępca Przewodniczącego Prezydium MRN w Rybniku (1963–1965); sędzia Sądu Wojewódzkiego w Katowicach (1966–1977); zastępca red. naczelnego „Prawo i Życie” (1976–1977); sędzia Sądu Najwyższego (1977–1983 i 1996–2003); delegowany do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce na stanowisko zastępcy dyrektora (1978–1983); podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości (1983–1990); równocześnie Dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytutu Pamięci Narodowej (1989–1990); adwokat (1992–1996). Odznaczony: Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą OOP, Krzyżem Komandorskim OOP, Krzyżem Oficerskim OOP, dwukrotnie Krzyżem Kawalerskim OOP, w tym po raz drugi w 1992 r. na wniosek kombatanów PSZ z RPA. Wyróżniony m.in.: za zasługi dla Śląska, za zasługi dla Rozwoju Ziem Zachodnich, za upamiętnianie miejsc pamięci narodowej, odznaką zasłużonego działacza kultury, Złotą Odznaką ZPP. Honorowy Ślązak 2012 Roku, Honorowy Obywatel Miasta Rybnika, Gminy Godowa i Mszany, wyróżniony najwyższymi odznaczeniami miast: Jastrzębia Zdroju, Pszowa, Wodzisławia. Niektóre publikacje książkowe to: „Ludzie tej ziemi”, „Sądy polowe w III powstaniu śląskim”, „Przesłuchanie”, „Ślązacy”, „Rudolf Ranszerek – człowiek – uczonec – badacz: w 90-tą rocznicę urodzin”, „Człowiek i Zbrodnia”, „Od Wallenroda do Kordiana. Dramatyczne Ślązaków wybory”, „Temida w III powstaniu śląskim”, „Ble, ble stetryczalego prawnika” (aforyzmy), „Igraszki niepokornego prawnika” (aforyzmy), „Chachary. Sceny sądowe w Stalinogrodzie”, „Straszne bliźniaki. Reminiscencje”, „Dramat zaklęty w listach”, „Ramiona wagi”, „Morderczyni”, „Chachary. Dzieje Franciszka Kopca od Stalingradu do Brukseli”. Autor scenariuszy filmów dokumentalnych; twórca teatru faktu „Sąd Młodych” przy Teatrze Ziemi Rybnickiej (1966–1975); twórca i prezes Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie i Stowarzyszenia Sędziów Sądu Najwyższego w stanie spoczynku. Przewodniczący Rady Programowej Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny; współtwórca Fundacji Muzeum Auschwitz-Birkenau; obecnie Prezydent Rady tej Fundacji.

bardzo rzadko. Najpierw zabrałem się jakąś ciężarówką, a potem jechałem całą noc pociągiem do Krakowa, który się mocno spóźnił. Dotarłem na miejsce, gdy egzamin pisemny miał się ku końcowi. Na szczęście ulitowano się i wpuszczono mnie na salę. Zdążyłem tylko przepisać wybrany temat z tablicy, ale dzięki temu, zostałem dopuszczony do egzaminów ustnych. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył profesor Michał Patkaniowski, który był także sędzią Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Podслуchałem pod drzwiami, jak komisja analizuje moją teczkę i zwraca uwagę, że jestem synem powstańca śląskiego – nacjonalisty. Na to prof. M. Patkaniowski stwierdza, że dzięki powstaniom Polska dostała najbogatszą część Śląska. Ostatecznie uratowała mnie moja kierowniczka ze szkoły, która nazywała się Król, na imię miała Jadwiga i używała nazwiska przed imieniem, tak jak to było przyjęte na Śląsku. Wystawiła mi bardzo pozytywną opinię i podpisała się Królowa Jadwiga. To wywołało śmiech i pozytywnie do mnie nastawiło komisję. Zostałem przyjęty. Nie miałem jednak akademika ani stypendium. Pierwsze dwa tygodnie spałem na dworcu. Wtedy obowiązywała bardzo surowa dyscyplina studiów. Trzy nieusprawiedliwione nieobecności na ćwiczeniach bądź wykładach były podstawą do skreślenia z listy studentów. To dziwne, ale nie wolno było też pracować. Masz się uczyć i koniec. Trzy lata nie miałem swojego kąta i pieniędzy, obiad jadłem raz w tygodniu, a i to nie zawsze. Wiedziałem jednak, czego chcę i do czego podążam. Byłem dzieckiem doświadczonym przez wojnę, ale i uodpornionym na niewygody.

Pod koniec studiów dostałem w końcu akademik i dzięki temu mogłem się zameldować w Krakowie. Gdy kończyłem studia w 1957 r. było już po słynnym październiku 1956 r. Zniesiono nakaz pracy. Wtedy przyszedł bardzo ważny w moim życiu moment, bo jako jeden z nielicznych wyjechałem za granicę, do Belgii, gdzie mieszkał mój brat. Bardzo chciał, żebym został i oferował pomoc, bym mógł uzupełnić studia w Gandawie. Pisałem pracę maderską z międzynarodowego prawa prywatnego, a na Uniwersytecie w Gandawie było bodaj światowe centrum tego kierunku. W tamtym czasie między warunkami życia w Polsce i Belgii istniała przepaść, ale gdy zbliżał się termin powrotu, powiedziałem, że muszę wrócić do Polski, na Śląsk, bo tam jest moje miejsce. Wtedy mała liczba Ślązaków kończyła studia humanistyczne, większość szła na politechnikę. Poza tym, gdybym został, nikt z mojej rodziny nie mógłby odwiedzić brata ani on nie mógłby przyjechać do nas. Zresztą pierwszy raz przyjechał w 1967 r., a rozstaliśmy się, kiedy ja miałem 10, a on 18 lat. Brat nalegał i wręcz próbował wyciągnąć mnie z pociągu, ale uważałem, że moje miejsce jest w Polsce. Gdy wróciłem, to przeszedłem normalną drogę zawodową w sądownictwie: aplikacja, asesura i nominacja sędziowska.

Czy pamięta Pan swoją pierwszą pracę w sądzie?

Przygotowanie do zawodu sędziego polegało na odbyciu najpierw dwuletniej aplikacji. Zostałem aplikantem

w okręgu Sądu Wojewódzkiego w Katowicach. Przechodziło się przez wszystkie wydziały. Byłem nawet przez dwa miesiące aplikantem w prokuraturze. Następnie był egzamin, po czym zostawało się aplikantem egzaminowanym, którego minister mógł powołać na stanowisko asesora i przekazać tzw. votum do prowadzenia spraw. Zdałem egzamin w 1959 r., czyli po dwóch latach od skończenia studiów, i jako pierwszy rocznik bez nakazu pracy, zostałem powołany na asesora w Sądzie Powiatowym w Rybniku. Starania o nominację sędziowską można było podjąć po roku od rozpoczęcia asesury. Prezes sądu wojewódzkiego występował do Ministra Sprawiedliwości, a ten do Rady Państwa o nominację na stanowisko sędziego powiatowego. Po około dwóch latach dostałem nominację na sędziego Sądu Powiatowego w Rybniku. Decyzja przyszła w byle jakiej kopercie i wręczył mi ją kierownik sekretariatu.

Nie było uroczystych nominacji?

Nie, skąd. Dopiero nominację do sądu wojewódzkiego w 1966 r. otrzymałem w Ministerstwie Sprawiedliwości. Pamiętam, że ministrem był Stanisław Walczak, który wręczał nominacje i rozmawiał też z sędziami. Apelowal, żeby sędziowie angażowali się w pracę społeczną i spotykali się z obywatelami, namawiał do dyskusji. Po chwili kłopotliwego milczenia zabrałem głos i zwróciłem uwagę, że często w takich sytuacjach ludzie pytają o sprawy, które są w toku i ich dotyczą. Może to być np. sprawa, którą akurat prowadzę lub będę prowadził, i zapytałem, czy pan minister nie widzi tu niebezpieczeństwa kolizji? Wtedy dla zebranych było to zaskoczenie, że ktoś wyskoczył z takim problemem. Zostałem zauważony. Wyróżniało mnie także to, że jako sędzia Sądu Wojewódzkiego w Katowicach orzekający w sprawach karnych wydałem wiele wyroków uniewinniających. Bardzo konsekwentnie stosowałem obowiązujące zasady procesowe, a w tym czasie w Katowicach byli ludzie z całej Polski, przyjeżdżali jak do Eldorado wyrwani ze swojego środowiska rodzinnego. Górnicy zarabiali dużo więcej niż sędziowie, ale na obcym sobie terenie nikt nie miał nad nimi żadnej kontroli, a oni nie mieli większych potrzeb. Często pili. Potem zdarzało się, że sądziłem tych biednych chłopaków, którzy czasami pod wpływem alkoholu naruszali drastycznie porządek prawny i trafiali do aresztu. Było mi ich żal i dlatego m.in. stworzyłem Teatr Faktu „Sąd młodych” w Teatrze Ziemi Rybnickiej. Pisałem scenariusze, reżyserowałem, a sędziów, prokuratorów i oskarżonych grali studenci, młodzież, ale nawet lekarze – biegli sądowi.

Czyli cały czas działał Pan społecznie i chciał Pan robić więcej niż tylko wypełniać obowiązki zawodowe.

Reaktywowałem Koło Zrzeszenia Prawników Polskich w Rybniku, edukowałem młodych ludzi w nowy sposób, np. poprzez teatr, i uzmysławiałem im niebezpieczeństwa, jakie na nich czyhają. Podejmowałem próby, ratowałem ich przed więzieniem. Byłem postrzegany

jako nietypowy sędzia również w Warszawie, co dawało mi pewną ochronę. Mówiłem młodemu sędziemu, że nie powinni ulegać naciskom i dać się zaszufladkować jako ci, którzy są podatni na wpływy. Zwracałem na to uwagę także w czasie spotkań, szkoleń aplikantów czy asesorów, gdy byłem wiceministrem. Mówiłem, że jeśli taka opinia raz do nich przylgnie, to będą obiektem stałych nacisków i utracą twarz niezawisłych sędziów. Później nieraz dziennikarze pytali mnie, czy były na mnie jako sędziego naciski. Odpowiadałem, że w zasadzie nie, bo ja na to nie pozwalałem. Gdy pracowałem w Rybniku i jakiś dygnitarz polityczny chciał na mnie wpłynąć, to poprzez prezesa sądu wywołałem awanturę. Więcej nie próbowano. Opinia poszła w świat.

A czy w związku z tym nie traktowano Pana gorzej? Przykładowo nagrody dla sędziów były uznaniowe...

Nie doświadczyłem takich manipulacji. To już były inne czasy. Często też dzisiaj tworzy się pewne nieprawdziwe, bzdurne legendy. Poczucie niezawisłości trzeba w sędziach wyrabiać, nie wolno wywierać na nich nacisku ani przez władzę, ani też przez środki masowej informacji, co się przecież i dzisiaj daje zauważyć. Niezawisłość sędziowska zapisana w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest wartością, której część prymitywnych polityków bądź nie rozumie, bądź świadomie chce podważyć. Bez niezawisłości nie ma państwa prawa! Sędzia bez poczucia niezawisłości nie jest sędzią, choćbyśmy mu zawiesili łańcuch nawet z prawdziwego złota. Będzie tylko atrapą sędziego. To prawda, nie byłem szaleńcem, ale nie pozwalałem sobie na ingerencję. Niezawisłość zależy jednak głównie od samego sędziego, który musi mieć po prostu charakter. Dotyczy to nie tylko przeszłości, ale i współczesności. Bo naciski były i są, tylko ich formy i natężenie się zmieniają.

Wtedy często uważano: zabił, ma siedzieć, a ja przyjmowałem, że np. była to obrona konieczna. To nie atakowany ma się bać, ale napastnik musi się liczyć z tym, że napadając, może nawet zginąć. Studiowałem w dobrej szkole, na Uniwersytecie Jagiellońskim wykładali jeszcze przedwojenni profesorowie, także ze Lwowa. Studia dały mi dobrą podstawę i wyznaczyły właściwy kierunek. Miałem też szczęście do sędziów patronów, którzy po okresie stalinowskim wrócili bądź przyszli do pracy w sądownictwie, oraz swoją dumę, którą bywało, że próbowano złamać. Byłem członkiem Stronnictwa Demokratycznego (SD)...

Wstąpił Pan do Stronnictwa, bo wywierano presję, by należał Pan do jakiejś partii?

Naciskano, ale powiedziałem, że do PZPR nie wstąpię i nie wstąpiłem. Do SD wstąpiłem przez przypadek. W pociągu spotkałem znanego działacza narodowego na Górnym Śląsku, powstańca śląskiego Pawła Dubiela, członka naczelnych władz Stronnictwa. Ponieważ działałem społecznie, to mu się to spodobało i oświadczył, że powinienem się włączyć w pozytywne przeobrażenia

naszej rzeczywistości, a nie stać z boku. Został moim wprowadzającym do SD. To był 1962 r. Reaktywowałem Koło Młodych Stronnictwa w Rybniku. Prowadziłem je nawet wtedy, gdy zostało zniesione przez centralę, o czym nie wiedziałem.

Do kiedy pracował Pan w Sądzie Powiatowym w Rybniku?

Do 1966 r., potem pracowałem w Sądzie Wojewódzkim w Katowicach.

Czy sądził Pan przez ten czas tylko w sprawach karnych?

Po październiku 1956 r. w Rybniku byli mądrzy, przedwojenni sędziowie i prezesi. Jako asesor zostałem skierowany do ksiąg wieczystych. Byłem sędzią bez togi, ale dzięki temu poznałem prawo rzeczowe i do dzisiaj pamiętam całą księgę wieczystą: wpisy, wydzielienia, hipoteki, ograniczone prawa rzeczowe. Nie żałuję, choć początkowo byłem zły, bo pięknie zdałem egzamin sędziowski, a tu wpakowali mnie do ksiąg wieczystych. Potem orzekałem w wydziale nieprocesowym – spadkowym, potem w cywilnym, w końcu wsiąknąłem w prawo karne. W Sądzie Wojewódzkim pracowałem tylko w IV Wydziale Karnym. To była pierwsza instancja karna sądu wojewódzkiego, gdzie były piekielnie ciężkie sprawy, między innymi zagrożone karą śmierci, czysto kryminalne, ale także gospodarcze, których nie lubiłem, bo między spowodowaniem manka a kradzieżą mienia społecznego często były zatarte granice, a konsekwencje karne wręcz okrutne. Wydaje mi się, że na Śląsku nie zapadł żaden wyrok kary śmierci za przestępstwo gospodarcze.

Na szczęście, bo to bardzo kontrowersyjne rozstrzygnięcie i budzi dzisiaj wielki sprzeciw.

Byłem przeciwnikiem tej kary. W ogóle nie wydałem żadnego wyroku skazującego na karę śmierci, a przynajmniej w kilkunastu sprawach było to możliwe. Niestety dopadła mnie ona w Sądzie Najwyższym, kiedy prokuratura zaskarżyła na niekorzyść skazanego wyrok sądu łódzkiego. Dostał 25 lat, bo nie było wtedy dożywocia i prokuratura wniosła rewizję z żądaniem kary śmierci. Orzekaliśmy w składzie 5-osobowym i zostałem przegłosowany. Jedyne napisałem *votum separatum*, licząc, że ulaskawi go Rada Państwa. Niestety, nie skorzystała z prawa łaski, choć według mnie występowały okoliczności, aby je zastosować. Bardzo to wtedy przeżyłem i do dzisiaj nie mogę zapomnieć, bo wyrok śmierci wykonano, a ja nie zdołałem przekonać, że tej strasznej kary wobec tego dwudziestoparoletniego chłopaka nie należy stosować. W momencie przyścia do Sądu Najwyższego w 1977 r. byłem tam wtedy chyba najmłodszym sędzią.

Przeniósł Pan centrum życia do Warszawy?

W Warszawie znalazłem się już rok wcześniej. Zwolniło się stanowisko zastępcy redaktora naczelnego „Prawa i Życia”. Szukano na to stanowisko sędziego,

bo artykuły często dotyczyły spraw sądowych, a ponieważ już wcześniej pisałem do tego pisma, to przypominało sobie o mnie. Tak w 1976 r. zostałem zastępcą redaktora naczelnego Andrzeja Dobrzyńskiego. Urlopowano mnie do pełnienia tej funkcji. Zgodziłem się, bo jako członek SD, a nie PZPR, i Ślązak nie mogłem awansować nawet na przewodniczącego wydziału w sądzie powiatowym. Kolejnym powodem było to, że ówczesna ekipa polityczna na Śląsku była z Zagłębia, co oznaczało, że Ślązacy byli dla nich obywatelami drugiej kategorii. Nie awansowali, jeśli już, to ci najmniej zdolni, żeby można było powiedzieć – no przecież jest Ślązak. Czułem, że jestem z góry przekreślony mimo pięknej rodzinnej karty walki o niepodległość Śląska i Polski, otwartego przewodu doktorskiego, licznych publikacji, orzecznictwa i bardzo wysokiej liczby załatwianych spraw.

Początkowo nie chciałem się zgodzić, a potem pomyślałem sobie, że spróbuję – może na rok, może w tym czasie zmieni się ekipa rządząca na Śląsku i wrócę. Byłem też ciekawy, jak wygląda redagowanie pisma. Tak znalazłem się w Warszawie w pokoju gościnnym Ministerstwa Sprawiedliwości w Alei Szucha. Zastępcą redaktora naczelnego byłem do maja 1977 r., kiedy zostałem sędzią Sądu Najwyższego. Nigdy bym nim nie został, gdybym nadal pracował w Katowicach. Politycznie zostałbym przyblokowany. W Warszawie byłem oceniany za to, co umiem, a w Sądzie Najwyższym byli też potrzebni tacy szeregowi sędziowie jak ja. Dla mnie, Ślązaka, Warszawa więcej zrobiła niż Śląsk, który był i jest mi najbliższy.

Pana droga do Sądu Najwyższego wiodła przez wszystkie szczeble sądownictwa. W tej chwili Sąd Najwyższym kojarzy się coraz częściej z pracownikami naukowymi.

To trochę dobrze, a trochę źle. Sędziowie Sądu Najwyższego wywodzący z się ze środowiska naukowego muszą najpierw przez pewien czas poznawać technikę pracy sędziego, takie rzemiosło sędziowskie. Wnoszą jednak pewne ciekawe idee i spojrzenie teoretyczne. Z kolei, gdy wyrok zostaje uchylony, to niekiedy sędzia liniowy, który czyta uzasadnienie sędziego teoretyka, zastanawia się, jak je interpretować, czasem musi nieźle wyteńczyć umysł. Dzisiaj jest ogromna specjalizacja głównie w kontekście naszego wejścia do Unii Europejskiej i konieczności transponowania prawa europejskiego do polskiego. Międzynarodowe prawo prywatne to koszmar, również, a może szczególnie, dla sądów rodzinnych, np.: Polka wychodzi za mąż za Francuza, mieszka w Holandii i według jakiego prawa należy tu oceniać skutki prawne, majątkowe czy rodzinne? Czasami trochę lekceważąco podchodzimy do sądownictwa rodzinnego. Uważam, że sędzia rodzinny to najtrudniejsza specjalizacja. Ci sędziowie muszą znać i prawo karne, i cywilne, i opiekuńcze. Muszą być również pedagogami i psychologami. Należy się im szacunek. Gdy byłem wiceministrem sprawiedliwości i nadzorowałem Departament Spraw Rodzinnych i Nieletnich, to spowodowałem przywrócenie

Polsce członkostwa w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Sędziów dla Nieletnich, którego była współzałożycielem w 1938 r. Dzięki temu nasi sędziowie dostawali zagraniczną literaturę, ale także mogli wyjeżdżać na zachód i przyglądać się, jak tam działa sądownictwo rodzinne. Niektórzy byli po raz pierwszy na Zachodzie i zobaczyli, że nieletniego można inaczej traktować.

W 1978 r. już jako sędzia Sądu Najwyższego byłem delegowany do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich na stanowisko pierwszego zastępcy dyrektora i raz w miesiącu nadal orzekałem w Sądzie Najwyższym. Byłem tam do 1983 r., do momentu powołania mnie na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

A w okresie Solidarności, czy angażował się Pan w projekty reform?

Byłem bardzo aktywnym członkiem SD, zostałem wiceprzewodniczącym Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego (CK SD). Forsowałem unowocześnienie państwa poprzez przywrócenie urzędu prezydenta, Trybunału Stanu, powołanie Trybunału Konstytucyjnego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Rzecznika Praw Obywatelskich. Chciałem też przywrócenia święta 3 Maja. Gdy w Ministerstwie Sprawiedliwości powstała „Solidarność”, jeden z pierwszych jej działaczy, potem pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, złożył mi propozycję, bym został jej szefem. Nie zgodziłem się, bo obawiałem się, że zaangażowanie w działalność „Solidarności” uniemożliwi mi „fechtowanie” za ważnymi zmianami ustrojowymi poprzez SD.

Po ogłoszeniu stanu wojennego przestano wyznaczać mi sesje w Sądzie Najwyższym, bo powiedziano, że byłem przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Chodziło o to, że na posiedzeniu Prezydium CK SD w drugim dniu stanu wojennego doszło do konfliktu między mną a Przewodniczącym CK SD, który czasami zachowywał się dla mnie zupełnie niezrozumiale. Chciał uruchomić instrukcję na wypadek wojny, dzięki której mógłby podejmować jednoosobowo decyzje. Sprzeciwiłem się i zażądałem pokazania dokumentu, na którego podstawie został wprowadzony stan wojenny i możliwe jest takie działanie. Dekret o stanie wojennym nie był jeszcze wtedy wydrukowany w Dzienniku Ustaw. Ściągnęto z Urzędu Rady Ministrów jakiegoś pułkownika. Zapytałem go, czy w dekreście jest przewidziane ograniczenie działalności partii politycznych. Okazało się, że nie, i wtedy między mną a Przewodniczącym doszło do ostrej wymiany zdań. To dotarło do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i w stanie wojennym zostałem odsunięty od orzekania. Całe szczęście, bo nie wiadomo, jakie sprawy by mi wpakowano. Jednak Przewodniczący SD nie zapomniał mi tego, chciał się mnie pozbyć i wysłać jako ambasadora do Szwecji. Kategorycznie nie chciałem się na to zgodzić, bo zostałem w 1981 r., na przełomowym XII Kongresie, wybrany na pełną kadencję na wiceprzewodniczącego CK SD. Uznałem,

że nie wyjeżdża się z kraju w trudnych czasach. Bardzo naciskano, więc wykorzystałem pretekst i powiedziałem, że muszę się porozumieć z żoną.

Żona też jest prawnikiem?

Nie, filologiem. Nigdy nie wciągałem jej w sprawy zawodowe i tym razem także nie zamierzałem. Sekretarz CK SD przyszedł do mnie i przekazał groźbę od przewodniczącego, żebym uważał, bo przecież mam żonę i dzieci. To mnie umocniło w decyzji odmownej. Gdy ktoś chce się kogoś pozbyć, to albo wysyła go daleko albo awansuje. Mnie spotkało to drugie i w ten sposób zostałem w 1983 r. wiceministrem sprawiedliwości z ramienia SD. Stanowisko ambasadora objęła dotychczasowa wiceminister sprawiedliwości Maria Regent-Lechowicz, o czym zresztą marzyła.

Przestał Pan pracować w Sądzie Najwyższym.

Rada Państwa mnie odwołała. Jako podsekretarz stanu nadzorowałem Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich, a także Instytut Badania Prawa Sądowego, Instytut Ekspertyz Sądowych im. prof. J. Sehna w Krakowie, który zresztą uratowałem przed likwidacją. Stwierdzono, że jest niepotrzebny, bo przy Komendach Wojewódzkich Milicji Obywatelskiej działają laboratoria. A tak naprawdę chciano go zlikwidować, bo 90% jego pracowników wstąpiło do „Solidarności”. Dostałem nawet projekt zarządzenia wiceministra Tadeusza Skóry likwidujący ten Instytut. Jako nadzorujący Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich ustaliłem z jej dyrektorem prof. Czesławem Pilichowskim, że nadamy Instytutowi medal tejże Głównej Komisji. Było to możliwe, bo Instytut wspomagał wszystkie procesy przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim, łącznie z procesem norymberskim. Dzięki temu świadomie nagłośnionemu, prostemu zabiegowi propagandowemu likwidacja Instytutu została wstrzymana. I już samo zapobieżenie likwidacji instytucji niezależnej i ważnej dla wymiaru sprawiedliwości usprawiedliwia moją swoistą walkę i działanie w ramach legalnie funkcjonującego SD. Wstąpienie do „Solidarności” równałoby się z niemożnością pełnienia tej funkcji w Ministerstwie Sprawiedliwości. Staralem się potem, żeby Instytut się rozwijał. Przygotowywał nawet ekspertyzy dla zagranicznych zleceńodawców.

Byłem wiceministrem sprawiedliwości do końca 1990 r. To był gorący czas. W obowiązującej wtedy Konstytucji zostało zapisane, że partiami rządzącymi są: PZPR, ZSL i SD. Wtedy przewodniczącym SD został mój kolega Jerzy Józwiak, który jako aplikant sądowy był moim słuchaczem. Po wyborach czerwcowych ZSL i SD poparło „Solidarność” i w ten sposób mógł powstać nowy rząd. Tadeusz Mazowiecki rozważał przydzielenie mi teki Ministra Sprawiedliwości. Zgodziłem się, bo znałem na wylot problemy wymiaru sprawiedliwości. Jednak ministrem został adwokat, przewodniczący klubu poselskiego ZSL Aleksander Bentkowski, bo rzekomo był to warunek wejścia tej partii do nowej koalicji. To nie

był dla mnie problem, bo i tak chciałem robić swoje jako wiceminister, o czym powiedziałem premierowi T. Mazowieckiemu. Czasem bywa tak, że gdy adwokat zostaje ministrem, to odbija sobie pewne upokorzenia, które są związane z tym zawodem. Po pewnym czasie uznałem, że nie dam rady współpracować z ministrem A. Bentkowskim, który np. pod moją nieobecność w kraju powoływał na podlegające mi stanowiska osoby, które nie spełniały ustawowych wymogów, by je objąć. Złożyłem rezygnację. Premier T. Mazowiecki przyznał mi jako jedynemu prawo do emerytury dla osób szczególnie zasłużonych. Muszę przyznać, że z formalnym wnioskiem do Premiera w tej sprawie wystąpił minister Bentkowski. Miałem emeryturę, która na dzisiejsze pieniądze wynosiła ok. 300 zł.

Na początku 1991 r. wyjechałem w podróż studyjną do Afryki Południowej i zbierałem materiały do kolejnej książki. Po powrocie wpisałem się na listę adwokacką. Gdy byłem wiceministrem sprawiedliwości nadzorowałem Biuro ds. Adwokatury i Radców Prawnych i uchylałem decyzje mojego poprzednika, ale i ministra o sprzeciwie wobec wpisu na listę adwokacką np. byłych sędziów – działaczy solidarnościowej opozycji, odwołanych z urzędu przez Radę Państwa po wprowadzeniu stanu wojennego. Dotyczyło to np. byłych sędziów w Krakowie i w Gdańsku. Powiedziałem wtedy, że interesuje mnie jedynie to, czy dany adwokat jest w porządku wobec obowiązujących przepisów. O dziwo jako członek SD miałem więcej swobody w tym względzie niż członek PZPR. W adwokaturze mogłem zarobić tylko 60% średniej krajowej, bo miałem rządową emeryturę, a nie chciałem z niej rezygnować, ponieważ straciłbym prawo do leczenia w lecznicy rządowej. Tak naprawdę pracowałem prawie darmo. A do tego, jak ktoś był 10 czy 15 lat sędzią, to nie umie i nie nauczy się brać honorarium od klientów. Podałem się ponownie procedurze powołania i powrotu do Sądu Najwyższego.

Po pewnych perturbacjach Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego przegłosowało moją kandydaturę i moje dokumenty znalazły się w Krajowej Radzie Sądownictwa (KRS). Tam wyciągnięto, że byłem wiceministrem sprawiedliwości w stanie wojennym, co było nieprawdą. Gdy zostałem wiceministrem była planowana druga fala zwolnień i chciano zwolnić około 1000 sędziów, którzy mieli jakieś związki z „Solidarnością”. Gdy się o tym dowiedziałem, robiłem, co mogłem, żeby do tego nie dopuścić. Na szczęście, niektórzy sędziowie w KRS znali mój życiorys i moje zachowanie w ministerstwie. Mieli charakter i poczucie przyzwoitości. W KRS tylko dwa głosy były przeciwko mojej kandydaturze, co uznano za rewelację.

Tak wróciłem do Sądu Najwyższego. Pracowałem w nim do przejścia w stan spoczynku, do ustawowych 70 lat. A potem stworzyłem Stowarzyszenie Sędziów Sądu Najwyższego w Stanie Spoczynku, bo niektórzy sędziowie po zmianie swego statusu po prostu marnieją. Często nie mają dzieci i rodziny, zamykają się w sobie.

Sprawilem, że są zapraszani na Zgromadzenia Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego, tworzą taki areopag, który może czasem coś dopowiedzieć. W pewnym zakresie współpracujemy także z KRS. Kilka razy uczestniczyłem w ważnych posiedzeniach, np. w obradach poświęconych przywróceniu zlikwidowanej po drugiej wojnie instytucji sędziego śledczego. Wraz z prof. J. Stępnem, byłem Prezesem Trybunału Konstytucyjnego, przekonywaliśmy, że na tym etapie w Polsce jest to optymalne rozwiązanie. Krajowa Rada Sądownictwa podjęła uchwałę w tej sprawie i to bodaj jednogłośnie, ale rządzący nie przyjęli tego rozwiązania. A szkoda!

Z czego jest Pan najbardziej dumny w swoim życiu zawodowym i społecznym?

Że nigdy nie dałem się złamać. To może wynika z moich trudnych doświadczeń jeszcze w czasie wojny. Gdy miałem 12 lat byłem łącznikiem Armii Krajowej. W każdej chwili mogłem być aresztowany, gdy przynosiłem meldunki – liściki i przechodziłem koło komendy policji. W pewnym momencie nabrałem takiej pewności siebie, żeby nie powiedzieć beczelności, że nie chowałem ich do buta, ani do czapki tylko brałem do ręki, a do drugiej pądzę chleba. I pewnego razu wpadłem wprost na czterech żandarmów niemieckich

na rowerach. Ze strachu poczułem straszny ból żołądka. Wtedy zjadłem meldunek. I zawsze mówię, że mniej mi to zaszkodziło niż obiady na stołówce w Ministerstwie Sprawiedliwości (śmiech).

Pochodzę z rodziny, gdzie było 11 dzieci. W czasie okupacji ojca nie było, a mama wpoila nam pewne wartości: wiarę, wierność tradycji, a w warunkach okupacji niemieckiej wiedziała, że szansą na przeżycie jest praca. Pracowałem już jako 7-letnie dziecko, byłem pasterzem u grossbauera, a potem m.in. na plebanii. Dostawałem mleko, które przynosiłem do domu. Dzięki naszej matce nikt z nas nie zachorował na gruźlicę. Jedliśmy żur śląski, kiszoną kapustę, a ja piłem jeszcze jajka na probostwie, które podbierałem.

Gdyby mógł Pan rozpocząć swoje życie ponownie, czy chciałby Pan coś w nim zmienić?

Niewiele, ale żadnemu dziecku nie życzę tego, co musiałem przeżyć w czasie wojny, a i potem doświadczyć. Choć prawdziwe jest też powiedzenie: co cię nie zabije, to cię wzmocni. Mnie to wzmocniło.

Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA

Kodeks cywilny Komentarz Tom IV. Spadki

redakcja naukowa
Andrzej Kidyba

Elżbieta Niezbecka



Wolters Kluwer

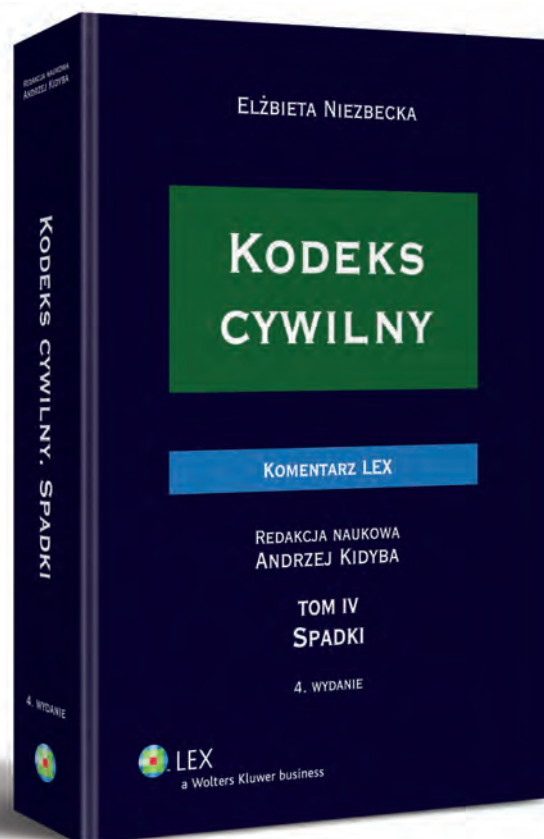
Publikacja zawiera przystępny, zwięzły komentarz do przepisów księgi czwartej kodeksu cywilnego dotyczących prawa spadkowego, w którym omówiono wszystkie instytucje prawne regulujące skutki prawne śmierci osoby fizycznej w sferze cywilnoprawnych stosunków majątkowych.

W komentarzu można znaleźć odpowiedzi na pytania:

- Jak w prawidłowy sposób interpretować przepisy kodeksu cywilnego dotyczące prawa spadkowego?
- Jakie są prawnie dopuszczalne formy dysponowania majątkiem na wypadek śmierci?
- Jak ograniczyć odpowiedzialność następców prawnych za zaciągnięte przez zmarłego długie spadkowe (tzw. dziedziczenie z dobrodziejstwem inwentarza)?
- Czym jest wykaz inwentarza i jak prawidłowo go sporządzić?
- Czym różni się zapis zwykły od zapisu windykacyjnego?
- Jak przeprowadzić dział spadku?

W komentarzu w szczególności omówiono zmiany wynikające z ustawy z dnia 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 539), która wprowadziła m.in. zasadę odpowiedzialności za długie spadkowe z tzw. dobrodziejstwem inwentarza, tj. do wysokości wartości aktywów spadkowych, w miejsce obowiązującej dotychczas zasady odpowiedzialności nieograniczonej.

Publikacja zawiera również bogaty wybór najnowszego orzecznictwa SN oraz aktualną literaturę przedmiotu.



FELIETON

REWOLUCJA POŻERA SVOJE DZIECI

Waldemar Żurek

Czas biegnie szybko i zaskakuje nas zmianami. Znowu mam mieszane uczucia. Nasz Przewodniczący prof. Roman Hauser został wybrany sędzią Trybunału Konstytucyjnego! Nadal wierzę w to, że ostatnie polityczne zawirowania wokół Trybunału Konstytucyjnego zostaną pomyślnie rozwiązane i że będzie działać prawo, a nie brutalna polityczna siła. Jeżeli tak się stanie, to z jednej strony stracimy człowieka, który jak nikt rozumiał, czym jest niezawisłość, który potrafił reformować wewnętrznie Krajową Radę Sądownictwa, który w krótkim okresie pełnienia tej funkcji sprawił, że Rada dla wielu stała się partnerem w różnych ważnych dyskusjach. Rozpoczął także bardzo realne starania o własną siedzibę konstytucyjnego organu. Trudno będzie go zastąpić. Z drugiej strony do Trybunału trafia osoba, której wiedza, nie tylko merytoryczna administracyjna, ale także o sądownictwie i zasadach funkcjonowania państwa prawa, jest po prostu bezcenna. To napawa optymizmem na przyszłość. To dobrze, że takie osobowości coraz częściej zasiadają w składzie Trybunału. Mamy świadomość, że to tylko jeden głos, ale tych autorytetów w Trybunale jest coraz więcej. To cieszy.

Niestety od kilku miesięcy trwa festiwal nienawiści wobec sędzi z Sądu Rejonowego w Nisku. Zaangażowanie niektórych polityków, brutalnie atakujących sąd i personalnie sędziego, jest oburzające. Ktoś, kto ma budować autorytet państwa, podkopuje jego fundamenty. Cynicznie wykorzystuje żal i emocje rodziców, którym odebrano dzieci. Nie dopuszcza żadnych argumentów, nie chce widzieć opinii środowiska, fachowców, sąsiadów. Prowadzi jakąś grę, na dodatek pod hasłem obrony polskiej rodziny przed bezdusznymi decyzjami niekompetentnych sądów. Krajowa Rada Sądownictwa wydała uchwałę po zbadaniu tej sprawy. Może to czarnowidztwo, ale widzę w tym, jak mówią żołnierze – przygotowanie artyleryjskie przed frontalnym atakiem. Atakiem, który ma uzasadnić społeczeństwu, że sądy to państwo w państwie, niekontrolowane przez nikogo, przewlekłe, krzywdzące prostych ludzi. Już w blokach startowych czekają reformatorzy, którzy zrobią z tym porządek. Zmieniają wszystko, łącznie z Konstytucją, wprowadzą ludowe trybunały, sądy kasujące prawomocne wyroki, znajdą aplauz „swoich” mediów i uciechę „skrzywdzonych”. Nie tędy droga Panowie – rewolucja w pierwszej kolejności pożera swoje dzieci! ■

REKLAMA

Prawo i postępowanie karne po nowelizacji – PAKIET



Wolters Kluwer

Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2015

Krzysztof Dąbkiewicz

W książce wyczerpująco omówiono najnowsze zmiany w prawie karnym procesowym wprowadzone tzw. dużą nowelizacją kodeksu postępowania karnego, obowiązujące od 1 lipca 2015 r.

Komentarz uwzględnia również dwie nowele z 12 czerwca 2015 r., które weszły w życie 1 i 17 września 2015 r., a także zmiany wynikające z ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka.

W opracowaniu uwzględniono przepisy aktualnych rozporządzeń wykonawczych, a także odwołano się do orzecznictwa oraz zapatrywań wyrażonych w literaturze.

Kodeks karny. Komentarz do zmian 2015

Jarosław Majewski

Jest to jedna z pierwszych na rynku publikacji zawierająca systematyczny, pełny i szczegółowy komentarz do zmian w przepisach części ogólnej kodeksu karnego, wprowadzonych przez nowelę z 20 lutego 2015 r. i z 20 marca 2015 r., które weszły w życie 1 lipca 2015 r., a także odnoszących się do nich przepisów intertemporalnych. Nowele te gruntownie zreformowały kodeksowy system kar i innych środków reakcji na czyn zabroniony, wprowadziły wiele instytucji nowych, wiele dotychczasowych w istotny sposób zmodyfikowały.



KALENDARZ WYDARZEŃ

Lista osób powołanych przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego do pełnienia urzędu sędziego 30.07.2015 r.

30.07.2015 r. do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego zostali powołani:

Sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego:

1. Bartosz WOJCIECHOWSKI

Sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie:

2. Katarzyna SOKOŁOWSKA

Sędziowie sądów apelacyjnych:

3. Joanna BARANOWSKA, SA w Łodzi
4. Dariusz LIMIERA, SA w Łodzi
5. Alicja PODLEWSKA, SA w Gdańsku
6. Ewa TOMASZEWSKA, SA w Gdańsku

Sędziowie sądów okręgowych:

7. Anna BOGACZYK-ŻYŁKA, SO w Katowicach
8. Krzysztof DADEŁŁO, SO w Bydgoszczy
9. Grzegorz DYRGA, SO w Krakowie
10. Jolanta GELNER, SO w Gdańsku
11. Wirginia GŁODNY, SO w Katowicach
12. Barbara KONIŃSKA, SO w Gliwicach
13. Justyna KOWALSKA, SO w Katowicach
14. Karolina LEWIŃSKA, SO w Katowicach
15. Krystian MARKIEWICZ, SO w Katowicach
16. Remigiusz PAWŁOWSKI, SO Warszawa-Praga w Warszawie
17. Marcin RAK, SO w Gliwicach
18. Elżbieta SŁUŻAŁEK, SO w Katowicach
19. Paweł WICHEREK, SO w Krakowie
20. Iwona WIELKANOWSKA, SO w Toruniu
21. Mariola WIŚNIEWSKA, SO w Katowicach
22. Barbara ZAWIERZYŃSKA-WACH, SO w Krakowie
23. Renata ZWOLAK, SO w Krakowie

Sędziowie sądów rejonowych:

24. Marzena CHABROS, SR dla Warszawy-Pragi Północ w Warszawie
25. Marcin DUDZIK, SR w Przemyśle
26. Anna DUK-MAJEWSKA, SR w Mińsku Mazowieckim
27. Katarzyna GÓRALCZYK, SR w Gliwicach
28. Bartosz GRAJEK, SR dla Warszawy-Pragi Północ w Warszawie

29. Anna GRACZ-KACICKA, SR w Elblągu
30. Izabela HAYDUK-HAWRYŁAK, SR w Otwocku
31. Aleksandra JANCZURA, SR w Świnoujściu
32. Aleksandra KASZA-GRABOWSKA, SR w Bytomiu
33. Edyta KAWUŁOK, SR w Cieszynie
34. Katarzyna KAZUŁA, SR dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi
35. Marek KOLASA, SR w Wieluniu
36. Milena KOWALCZYK, SR w Mińsku Mazowieckim
37. Bartosz KULESZA, SR w Elblągu
38. Tomasz MALICKI, SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu
39. Magdalena MIKŁAS, SR dla Warszawy-Pragi Północ w Warszawie
40. Monika MYŚIAKOWSKA-CHOINA, SR dla Warszawy-Pragi Północ w Warszawie
41. Anna OWCZAREK, SR w Przysusze
42. Tomasz PARTYK, SR dla Krakowa-Podgórze w Krakowie
43. Agnieszka RACZKOWSKA, SR w Suwałkach
44. Beata SIECZKOWSKA, SR w Olecku
45. Aneta SOBOLEWSKA-ŻUKIEL, SR Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu
46. Joanna SUCHECKA, SR Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie
47. Wojciech SUDNIK, SR Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu
48. Renata TABIN, SR dla Warszawy-Pragi Północ w Warszawie
49. Jacek TARGOŃSKI, SR w Świnoujściu
50. Olga TOMASZCZYK, SR w Nowym Dworze Mazowieckim
51. Krzysztof WIECZYSTY, SR w Bolesławcu
52. Aleksandra WILKOS, SR w Jastrzębiu-Zdroju
53. Joanna ZABOROWSKA, SR w Wołominie
54. Dorota ZIELIŃSKA, SR dla Warszawy-Pragi Północ w Warszawie
55. Urszula ŻÓŁTAK, SR dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie

Sędzia Wojskowego Sądu Garnizonowego w Szczecinie:

56. Piotr MAROSZEK

WYBRANE SYLWETKI NOWYCH SĘDZIÓW KOMPETENCJA KOMUNIKACYJNA



Bartosz Wojciechowski, SNSA

Bartosz Wojciechowski początkowo chciał zostać archeologiem, ale nauczyciele przekonali go, że po studiach trudno mu będzie znaleźć pracę. Wielu kolegów z klasy szło na prawo. Poszedł z nimi, choć – jak przyznaje – jego pasją były matematyka i fizyka.

W II klasie LO był olimpijczykiem z filozofii.

Skończył WPiA Uniwersytetu Łódzkiego w 1997 r. Równolegle, przez trzy lata, studiował filozofię na tym samym uniwersytecie. Podczas aplikacji sędziowskiej rozpoczął studia doktoranckie w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa pod kierunkiem prof. Marka Zirk-Sadowskiego. Po zdaniu egzaminu sędziowskiego w 1999 r. został powołany na stanowisko asesora w Sądzie Rejonowym w Radomsku. Po pięciomiesięcznym stypendium naukowym Ministra Kultury, Sztuki i Nauki Bawarii

w Ratyzbonie, gdzie pracował nad doktoratem o dyskrecjonalności sędziowskiej, w 2002 r. obronił pracę doktorską i w tym samym roku został sędzią Sądu Rejonowego w Radomsku. Pracował tam 10 lat. Równolegle był adiunktem w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa UŁ.

Kolejne stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej we Frankfurcie nad Menem i Giessen pomogło mu w pracy nad habilitacją, którą uzyskał w 2009 r. W 2013 r. został delegowany na stałe do NSA, gdzie w 2015 r. otrzymał nominację na sędziego tego sądu. Od 2009 r. jest profesorem nadzwyczajnym na UŁ, a także dyrektorem Centrum Teorii i Filozofii Praw Człowieka na UŁ.

– *Aby orzekać w NSA, konieczna jest wiedza, doświadczenie życiowe, ale też umiejętność pozytywnego komunikowania się z ludźmi. Niezawisłość sędziowska to jest również kompetencja komunikacyjna. Otwartość na drugiego człowieka każe nie zapominać, że akta to nie tylko papiery, ale również czyjeś życie, które dla sędziego powinno być najważniejsze.*

Uwielbia muzykę poważną i rockową. Uprawia sport, założył w Radomsku klub szermierczy. Ma żonę i dwóch synów. (WK)

NAJWAŻNIEJSZE Z ZAWODOWYCH WYZWAŃ



Katarzyna Sokołowska, SWSA w Szczecinie

Katarzyna Sokołowska do stanowiska sędziego dochodziła okrężną drogą. Ukończyła wyższe studia prawnicze na WPiA Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w 1990 r. Następnie podjęła aplikację prokuratorską w Prokuraturze

Rejonowej w Policach z siedzibą w Szczecinie i w 1997 r. złożyła egzamin prokuratorski. W 1992 r. rozpoczęła pracę jako asesor w Prokuraturze Rejonowej Szczecin-Zachód, a następnie od 1997 r. jako prokurator.

W 2004 r. wobec zrzeczenia się stanowiska prokuratorskiego została z niego odwołana, a od 2005 r. pracowała jako radca prawny. Prowadziła własną kancelarię, współpracowała m.in. z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie w Szczecinie. Jest autorką koordynowanego

przez siebie w latach 2008–2009 projektu aktywizacji zawodowej klientów tego ośrodka. W lipcu 2015 r. została powołana na stanowisko sędziego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Szczecinie.

Nominację na stanowisko sędziego przyjęła z satysfakcją. – *Traktuję ją jako jedno z najważniejszych życiowych wyzwań. Sędzia WSA powinien wyróżniać się wysokim poziomem wiedzy z zakresu administracji publicznej oraz znajomością prawa administracyjnego i innych dziedzin związanych z działaniem organów administracji publicznej. Dla mnie orzekanie w tym sądzie wiąże się z ogromną, systematyczną i ciągłą pracą.*

Pani sędzia jest pracowita, sumienna i obiektywna. Uważa, że także te cechy obok wiedzy i doświadczenia są nieodzowne w zawodzie sędziego, jeśli chce się dobrze wypełniać powierzone obowiązki.

Jest miłośniczką literatury i dobrej muzyki. W wolnych chwilach preferuje wyprawy rowerowe, uprawia również nordic walking i sporty zimowe. Jest mężatką. Ma dwoje dzieci. (WK)

ODPOWIEDZIALNOŚĆ I WRAŻLIWOŚĆ



Joanna Baranowska, SSA w Łodzi

W przypadku Joanny Baranowskiej decyzja o podjęciu studiów prawniczych była jakby wpisana w jej życiorys od dzieciństwa, ponieważ w rodzinie silne są tradycje zawodu prawniczego. Joanna Baranowska poszła do liceum o profilu humanistycznym w Płocku, a po maturze na studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończyła w 1992 r.

– *Zawód sędziego był moim marzeniem. Choć nie jest to łatwa praca, to według mnie stanowi ukoronowanie zawodów prawniczych i uważam, że nie jest profesją, lecz służbą, którą należy pełnić z największą odpowiedzialnością* – podkreśla pani sędzia.

Po aplikacji oraz zdaniu egzaminu sędziowskiego w 2003 r. sędzia rozpoczęła pracę jako asesor w Sądzie Rejonowym w Płocku. Po dwóch latach asesury otrzymała nominację sędziowską. W 2005 r. została powołana do pełnienia

urzędu Sędziego Sądu Okręgowego w Płocku, w którym pełniła funkcję rzecznika prasowego i sędziego wizytatora ds. prawa pracy i ubezpieczeń społecznych.

– *W wykonywaniu zawodu sędziego niezwykle ważne jest merytoryczne przygotowanie, cierpliwość, pasja, ale i ciekawość, a do tego zdolność analitycznego myślenia. Na co dzień to żmudna praca wymagająca dokładnej analizy akt i długich godzin poświęconych na pisanie uzasadnień. Wymaga też systematycznej pracy nad sobą. W zawodzie sędziego trzeba się uczyć całe życie* – przekonuje sędzia Baranowska.

Podczas orzekania w Sądzie Apelacyjnym w Łodzi sędzia dostrzegła, że w zawodzie – a właściwie w służbie sędziego – ogromnie istotne są wiedza, ale też cechy, które nabywa się wraz z doświadczeniem życiowym i zawodowym. – *Orzekanie to ogrom obowiązków, ale i pasja, która daje mi ogromną satysfakcję* – deklaruje sędzia Baranowska.

Czas wolny, którego w tym zawodzie jest niewiele, sędzia poświęca przede wszystkim rodzinie. Jest mężatką, ma dorosłą córkę i dwuletnią wnuczkę.

(WK)

DOŚWIADCZENIE I NIEZALEŻNOŚĆ



Ewa Stryczyńska, SSA w Warszawie

Sędzia Ewa Stryczyńska zanim wybrała studia prawnicze, myślała o architekturze. W liceum była w klasie matematyczno-fizycznej, zwyciężyła jednak poczucie wewnętrznego powołania. W ówczesnej rzeczywistości myślała o zawodzie adwokata, nie sędziego.

Ukończyła Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, potem odbywała aplikację w tamtejszym Sądzie Wojewódzkim zakończoną w 1989 r. egzaminem sędziowskim. Podjęła zatrudnienie w Obywatelskim Klubie Parlamentarnym. Współpracowała z senatorem prof. A. Ganowiczem i posłanką H. Suchocką. W 1990 r. została asesorem w SR w Poznaniu, a w 1992 r. sędzią w tym sądzie. Orzekała w Wydziale Pracy. W 1993 r. po przeniesieniu do Warszawy podjęła obowiązki sędziego SR dla Warszawy-Pragi.

W 1998 r. sędzia została delegowana do Ministerstwa Sprawiedliwości (MS). Była przewodniczącą zespołu ds. badania akt sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku, którzy w latach 1944–1956 sprzeniewierzyli się niezawisłości

sędziowskiej. Pół roku później została dyrektorem Departamentu Kadr i Szkolenia w MS. Równocześnie była delegowana do orzekania w SO w Krakowie. W 2000 r. została powołana na stanowisko sędziego SO w Warszawie.

W 2006 r. została powołana przez Prezydenta RP w skład KRS, a następnie, jako kandydat KRS, została zastępcą dyrektora w Krajowym Centrum Szkolenia Kadr Sądów Powszechnych i Prokuratury. W 2010 r. wróciła do orzekania w SO w Warszawie w Wydziale Pracy, którego w 2013 r. została przewodniczącą.

W 2013 r. sędzia została oddelegowana do pełnienia obowiązków w SA w Warszawie, a w 2015 r. otrzymała nominację na stanowisko sędziego w tym sądzie. Od 2009 r. jest członkiem Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Wykonuje też obowiązki w biurze KRS.

– *Przy wykonywaniu zawodu sędziego trzeba mieć poczucie służby i świadomość, że sądy nie są dla sędziów, tylko dla obywateli. Doświadczenie życiowe, skromność, wewnętrzna niezależność, pokora, poczucie obowiązku i odpowiedzialności oraz postawa służby, to najistotniejsze cechy każdego kandydata na sędziego* – twierdzi sędzia Stryczyńska.

W czasie wolnym lubi czytać dobrą literaturę, gra w tenisa, jeździ na nartach. Jest mężatką, ma dwie dorosłe córki.

(WK)

SĘDZIA TO NIE URZĘDNIK



Grzegorz Dyrga, SSO w Krakowie

O wyborze studiów przez sędziego zadecydowały zainteresowania oraz tradycja rodzinna. Miał wybór, gdyż wykazywał również zdolności matematyczno-fizyczne. Ostatecznie zdecydował się na studia prawnicze z nadzieją, że dane mu będzie zostać sędzią.

Grzegorz Dyrga ukończył WPiA na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w 2000 r. Odbił etatową aplikację sądową i w 2003 r. zdał egzamin sędziowski. Został powołany na stanowisko asesora sądowego w SR dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie. W latach 2003–2015 orzekał przede wszystkim w sprawach gospodarczych, najpierw jako asesor sądowy, a następnie od 2007 r. jako sędzia sądu rejonowego. W latach 2014–2015 był delegowany do pełnienia obowiązków sędziego w SO w Krakowie.

Pracę w wymiarze sprawiedliwości łączy z pełnieniem funkcji wykładowcy Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Jest ponadto przedstawicielem sądów krakowskich do kontaktów z zespołem Banku Światowego w ramach programu badania *Subnational Doing Business* dla Polski.

Sędzia Dyrga uważa, że tylko niezależne i sprawne sądownictwo może być gwarantem przestrzegania praw obywatelskich. Należy zdecydowanie podkreślać rangę trzeciej władzy i o nią walczyć.

Dlatego dla sędziego tak ważne jest poczucie siły woli, wyrażanie własnego stanowiska nawet wbrew okolicznościom i presji społecznej, niezłomność i poczucie sprawiedliwości, jak również postawa moralna. – *Obowiązków, również urzędniczych, niezwiązanych z wymiarem sprawiedliwości sędziom nie brakuje. Coraz częściej niestety liczba spraw prowadzonych przez sędziego jest tak duża, że przekracza znacznie ustawowy, tygodniowy czas pracy. Utrudnia to tym samym indywidualne podejście do konkretnej sprawy i ludzi na rzecz statystyki, konieczności szybkiego rozstrzygnięcia spraw* – uważa sędzia Dyrga.

Sędzia biega, pływa, jeździ na rowerze, gra w squasha. Jest żonaty, ma dwie córki. (WK)

W SĄDZIE I NA UCZELNI



Krystian Markiewicz, SSO w Katowicach

Sędzia Krystian Markiewicz pamięta, że już w siódmej klasie szkoły podstawowej pomyślał, że kiedyś będzie sędzią. Jest konsekwentnie wierny temu marzeniu do tej pory.

Ukończył studia na WPiA Uniwersytetu Śląskiego w 2000 r.

Odbывая aplikację pozaetatową, kontynuował równocześnie studia doktoranckie na swojej uczelni. W latach 2003–2007 był asesorem w SR w Katowicach. Doktorat obronił w 2007 r. W latach 2007–2009 był asystentem sędziego w SN. W marcu 2015 r. rozpoczął stałą delegację w SO w Katowicach. Drugą kadencję jest stałym członkiem zespołu procesowego Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego oraz redaktorem naczelnym kwartalnika „Iustitia”.

Pracuje w sądownictwie i równolegle na uczelni. W 2014 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego. Jest adiunktem w Katedrze Postępowania Cywilnego UŚ. Nigdy nie był zwolennikiem wyróżniania sędziów z uwagi na to, czy orzekają w sądzie rejonowym, okręgowym

czy apelacyjnym. Bardziej podobają mu się formuły używane w innych krajach, według których sędzia to sędzia. Niezawisły, bez względu na zajmowane stanowisko.

Przyznaje, że orzekanie w nowych kategoriach spraw to dla niego kolejne wyzwanie. Podchodzi do niego z taką samą rzetelnością, jak robił to wcześniej. Uważa, że ścieżka kariery sędziego nie do końca sprawdza się w praktyce. Dlatego zdarza się i tak, że czasem dobry sędzia latami nie awansuje. Sędziemu Markiewiczowi bliższa jest formuła obowiązująca w sądach niemieckich, w których sędzia wyższego rzędu zachowuje kompetencje do orzekania, w razie potrzeby, także w sądzie niższego rzędu.

– *Przy takim rozwiązaniu sędzia wyższego rzędu nigdy nie odejdzie od orzekania w sprawach, które dominują w sądach rejonowych, w których jest rozstrzyganych aż 80% spraw w pierwszej instancji* – uważa sędzia Markiewicz.

Praca naukowa łączona z orzekaniem bardzo ułatwia wykonywanie obowiązków. Nie można być dobrym teoretykiem bez praktyki ani odwrotnie. – *Ważne jest podejście do tego, co się robi. Często dla zachowania poczucia sprawiedliwości i wewnętrznego spokoju łatwiej prowadzi się sprawę o ciężkie miliony niż o 100 zł* – uważa sędzia.

Jest fanem „Gwiezdnych wojen”. Ma trzyletniego syna. (WK)

ODWAGA I OTWARTOŚĆ



Aneta Sobolewska-Żukiel, SSR w Poznaniu – Nowe Miasto i Wilda

Aneta Sobolewska-Żukiel w liceum najbardziej interesowała się historią. Po maturze postanowiła to zamiłowanie połączyć ze studiowaniem prawa.

Skończyła WPiA na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu w 2006 r. Odbiła etato-

wą aplikację sądową w SO w Poznaniu i po zdaniu egzaminu sędziowskiego w 2009 r. rozpoczęła pracę jako asystent sędziego w SO w Poznaniu, w trakcie bowiem odbywania aplikacji zlikwidowano funkcję asesora sądowego. Na tym stanowisku pracowała aż do nominacji sędziowskiej w 2015 r.

Nominacja na stanowisko sędziego to dla Anety Sobolewskiej-Żukiel ważne wyzwanie, któremu chce i potrafi sprostać. Uważa, że sędziego powinna cechować odwaga, umiejętność nawiązywania kontaktów z ludźmi i otwartość. Dobry sędzia powinien być sprawiedliwy, obiektywnie oceniać argumenty

stron, mieć wiedzę, doświadczenie życiowe, a także być pracowity. Czasem dla pracy trzeba poświęcić wszystkie inne obowiązki, dom, rodzinę. Tego wymaga służba.

W przyszłości chce podjąć współpracę z Krajową Szkołą Sądownictwa w Krakowie, w której są organizowane ciekawe szkolenia i wymiany sędziów.

– W sądzie odwoławczym pracuje się głównie na aktach, weryfikuje się przede wszystkim poprawność procedur i czynności sądów pierwszej instancji. W SR praca wygląda zupełnie inaczej. Podczas rozprawy ma się kontakt z konkretnym człowiekiem i problemami. Trzeba obiektywnie ocenić, czy zeznania jego i świadków są wiarygodne. Widzę, że ludzie przychodzą do sądu dlatego, że wierzą, iż uzyskają tutaj pomoc – opowiada sędzia.

Anetę Sobolewską-Żukiel praca sędziego fascynuje, choć twierdzi, że gdyby odformalizować trochę procedury, zmniejszyć obieg dokumentów, sędzia miałby o wiele mniej pracy. – Prawdą jest też to, że niektórzy sędziowie nie potrafią jasno i zrozumiale wytłumaczyć powodów swojego orzeczenia, dlatego najczęściej któraś ze stron uważa, że wyrok nie był sprawiedliwy – podkreśla.

Sędzia bardzo lubi podróżować. Jest mężatką. Ma syna. (WK)

JESTEM OFICEREM – SĘDZIĄ



mjr Piotr Maroszek, sędzia Wojskowego Sądu Garnizonowego w Szczecinie

Młodzieńczym marzeniem Piotra Maroszka było zostać prokuratorem. Na taki wybór wpływ miał jego ojciec – emerytowany już żandarm oraz krasomówczy kunszt prokuratora prowadzącego zajęcia z podstaw prawa

w bydgoskim liceum, w którym uczył się przyszły sędzia.

Piotr Maroszek ukończył wyższe studia prawnicze na Uniwersytecie Gdańskim w 2006 r. przekonany, że ze swoim zamiłowaniem do prawa karnego zostanie prokuratorem. Rzeczywistość jednak włączyła się w te plany własną logiką.

Po studiach poszedł na kurs oficerski, który miał mu ułatwić zakwalifikowanie do odbycia wojskowej aplikacji prokuratorskiej. Wcześniej jednak zdał egzaminy wstępne na aplikację sądową i adwokacką. Odbycie aplikacji sądowej uznał za racjonalny wybór.

Po złożeniu egzaminu sędziowskiego w 2010 r. rozpoczął pracę w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku jako asystent sędziego w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

– Aplikacja sądowa otworzyła mi nie inne dziedziny prawa. Dosłownie zakochałem się w prawie cywilnym. Jako swojego rodzaju wyzwanie przyjąłem pracę w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – opowiada sędzia.

Kiedy pojawiła się możliwość zostania sędzią wojskowego sądu garnizonowego, odzyla młodzieńcza pasja do prawa karnego i Piotr Maroszek postanowił stanąć do konkursu na to stanowisko.

Twierdzi, że sędzia wojskowy to sędzia, chociaż wojskowy. Ustawa o ustroju sądów wojskowych w wielu kwestiach odsyła wprost do ustawy o ustroju sądów powszechnych, a wyłącznie w kwestiach nieuregulowanych w żadnym z tych aktów – do ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. – Jestem oficerem, któremu powierzono pełnienie funkcji sędziego – sędzią wychowanym w strukturach sądów powszechnych. Nie widzę żadnego zagrożenia od strony ustrojowej dla niezawisłości sędziego – oficera w sądzie garnizonowym. Bieganie w krótkich spodenkach na gwizdek w ramach obowiązkowego w wojsku corocznego zaliczenia egzaminu z wychowania fizycznego z pewnością w tę niezawisłość nie godzi – podkreśla major.

Sędzia czas wolny spędza aktywnie. Biega, jeździ na rowerze, rollkach, nartach, żegluje, lubi też dobrą książkę i kino. Jest żonaty, ma córkę. (WK)

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Współpraca w ramach sieci ENCJ

W latach 2015–2016 Europejska Sieć Rad Sądowictwa (ENCJ) postanowiła kontynuować swoje działania przy tworzeniu i wprowadzaniu w życie planu strategicznego, czyli planu definiującego najistotniejsze cele strategiczne tej organizacji. Każdemu celowi strategicznemu odpowiadają cele operacyjne realizowane przez konkretne projekty. Jak w roku poprzednim każdy projekt trwa przeciętnie 12 miesięcy i – co do zasady – jest realizowany przez grupę ds. projektu składającą się ze specjalistów z różnych dziedzin.

Zarząd sieci ENCJ zdecydował, że w latach 2015–2016 członkowie i obserwatorzy implementują następujące projekty:

- „Ewaluacja niezależności i odpowiedzialności wymiaru sprawiedliwości”, kontynuacja prac grupy 2014/2015;
- „Rozwój i standardy w sądownictwie”, kontynuacja prac grupy 2014/2015;
- „Finansowanie wymiaru sprawiedliwości”.

Każda grupa zajmująca się danym projektem przygotowuje i aprobuje kartę projektu, która jest umieszczana w aktach projektu (zawierają one m.in. cel projektu, ramy czasowe, krótki opis metodologii i działania).

Członkowie Krajowej Rady Sądownictwa (KRS) reprezentują interesy polskiego wymiaru sprawiedliwości w następujących projektach: członek KRS – sędzia Sławomir Pałka uczestniczy w pracach grupy ds. projektu „Ewaluacja niezależności i odpowiedzialności wymiaru sprawiedliwości”, członek KRS – sędzia Katarzyna Gonera oraz Łukasz Bojarski wraz z asystującym

im pracownikiem biura KRS – Karoliną Janson-Ernert koordynują prace grupy ds. projektu „Rozwój i standardy w sądownictwie”, a członek KRS – sędzia Ewa Preneta-Ambicka uczestniczy w pracach grupy ds. projektu „Finansowanie wymiaru sprawiedliwości”.

Pierwsze spotkanie integracyjne, wspólne dla wszystkich projektów, odbyło się 24–25.09.2015 r. w Paryżu. Na spotkaniu Radę reprezentowały: sędzia Katarzyna Gonera, sędzia Ewa Preneta-Ambicka, Łukasz Bojarski, sędzia dr Grzegorz Borkowski – Szef Biura KRS oraz pracownicy Biura KRS – Karolina Janson-Ernert oraz Rafał Michalczewski.

Grupa ds. projektu „Rozwój i standardy w sądownictwie” będzie kontynuować swoje prace już szósty rok, w tym roku skupiając się na zagadnieniach udziału czynnika społecznego w zarządzaniu wymiarem sprawiedliwości.

Grupa ds. projektu „Ewaluacja niezależności i odpowiedzialności wymiaru sprawiedliwości” za tegoroczny cel uznała promocję niezależności i odpowiedzialności systemów wymiaru sprawiedliwości w Europie. W związku z tym mają być wdrażane opracowane w ubiegłym roku mierniki niezależności i odpowiedzialności wymiaru sprawiedliwości oraz dyskutowane i analizowane wyniki zeszłorocznej ankiety grupy.

24.09.2015 r. w Paryżu odbyło się również spotkanie Zarządu Sieci. Na spotkaniu KRS reprezentowała sędzia Katarzyna Gonera.

Karolina Janson-Ernert

Spotkania, wizyty i konferencje

Krajowa Rada Sądownictwa (KRS) w ramach bieżących kontaktów ze swoimi zagranicznymi odpowiednikami prowadzi stałą współpracę m.in. w zakresie wymiany informacji prawnych. W ramach tej współpracy w trzecim kwartale 2015 r. Krajowa Rada Sądownictwa otrzymała trzy zapytania prawne ze Szwajcarii i Bułgarii.

Rada utrzymuje również bezpośrednie kontakty ze swoimi europejskimi odpowiednikami. Na zaproszenie Przewodniczącego Naczelnej Rady Sądownictwa Mongolii prof. Lundendorj Nanzaddorj w dniach 20–23.09.2015 r. z rewizytą w Ułan Bator przebywała delegacja KRS w składzie: wiceprzewodniczący Rady Piotr Raczkowski i Krzysztof Wojtaszek, członkowie Rady Andrzej Jagiełło i Waldemar Zurek oraz szef Biura Rady sędzia dr Grzegorz Borkowski. Wizyta była kontynuacją kontaktów nawiązanych w toku wizyty delegacji mongolskiej w Warszawie w marcu 2015 r. i umowy o współpracy podpisanej w tym okresie. W toku wizyty

delegacja odbyła spotkania w siedzibie Naczelnej Rady Sądownictwa, Sądu Najwyższego, Stałego Komitetu Legislacyjnego Wielkiego Churału oraz Sądu Karnego I Instancji w Ułan Bator, gdzie członkowie delegacji mogli się zapoznać bliżej z codzienną pracą wymiaru sprawiedliwości. W toku spotkań omawiano kwestie związane z podpisaną wiosną 2015 r. umową o współpracy między obiema radami, podstawowym zaś tematem zainteresowania były m.in.: rozwiązania w zakresie systemu przydziału spraw w sądach, kwestia okresu próbnego dla osób powoływanych po raz pierwszy na stanowisko sędziowskie (w kontekście powrotu polskiego wymiaru sprawiedliwości do instytucji asesora) czy sposób powoływania na wyższe stanowisko sędziowskie.

W ramach kontynuacji współpracy przedstawiciele Rady mongolskiej oraz mołdawskiej Najwyższej Rady Sądownictwa zaproszono do wzięcia udziału w konferencji dotyczącej niezależności sądów i niezawisłości

sędziów, którą będzie organizować KRS. Z kolei podjęta w ostatnim okresie współpraca z portugalską Najwyższą Radą Sądownictwa będzie dotyczyć wspólnych działań w ramach unijnego projektu *W kierunku europejskiego obszaru sprawiedliwości — dzielenie się wiedzą na temat zarządzania i komunikacji w sądach*, który będzie dotyczyć jakości sprawowanego wymiaru sprawiedliwości oraz zarządzania sądami. Program obejmie między innymi serię wizyt studyjnych i seminarium służące wymianie poglądów w wymienionych kwestiach.

Oprócz współpracy z innymi Radami, przedstawiciele KRS biorą także udział w działaniach związanych ze współpracą z Radą Europy. Sędzia Katarzyna Gonera, będąca przedstawicielem Polski w działającej przy Radzie Europy Radzie Konsultacyjnej Sędziów Europejskich (CCJE), brała aktywny udział w finalizacji prac nad przygotowaniem Opinii CCJE nr 18 (2015) „Niezależność sądownictwa i jego relacje z innymi władzami w nowoczesnym państwie demokratycznym”. Ponadto przedstawiciele KRS zaproszono do udziału w okrągłym stole i seminarium z udziałem wielu państw środkowej i wschodniej Europy o działaniach dotyczących projektów Rady Europy na Ukrainie. Z kolei Szef Biura Rady sędzia dr Grzegorz Borkowski bierze aktywny udział w pracach Rady Konsultacyjnej Europejskiego Programu na rzecz Edukacji Praw Człowieka dla Prawników (tzw. Programu HELP).

Członkowie KRS sędzia Katarzyna Gonera oraz Łukasz Bojarski uczestniczą aktywnie w działaniach międzyresortowego zespołu ds. wykonywania orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC), który to zespół zajmuje się koordynacją wdrażania w orzecznictwie polskich sądów i praktyce działania wymiaru sprawiedliwości postanowień europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz wytycznych i orzecznictwa ETPC. Rada uczestniczyła również w konsultacjach Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotyczących statusu sędziów krajowych ETPC po zakończeniu przez nich kadencji w Trybunale oraz celowości ewentualnej ratyfikacji przez Polskę Protokołów 12 i 16 do europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Oprócz współdziałania z Radami Sądownictwa oraz Radą Europy i działającymi pod jej egidą instytucjami, KRS wznowiła współpracę z Europejską Siecią Szkolenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości (EJTN). W posiedzeniu podgrupy ds. prawa administracyjnego EJTN, które odbyło się w Londynie 18.09.2015 r., uczestniczył sędzia dr Grzegorz Borkowski. W ramach programu wymian EJTN Rada przyjmie w najbliższym czasie grupę 24 sędziów i prokuratorów zaproszoną przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury.

Rafał Michalczewski

REKLAMA

Odpowiedzialność za długi spadkowe

Komentarz do zmian 2015



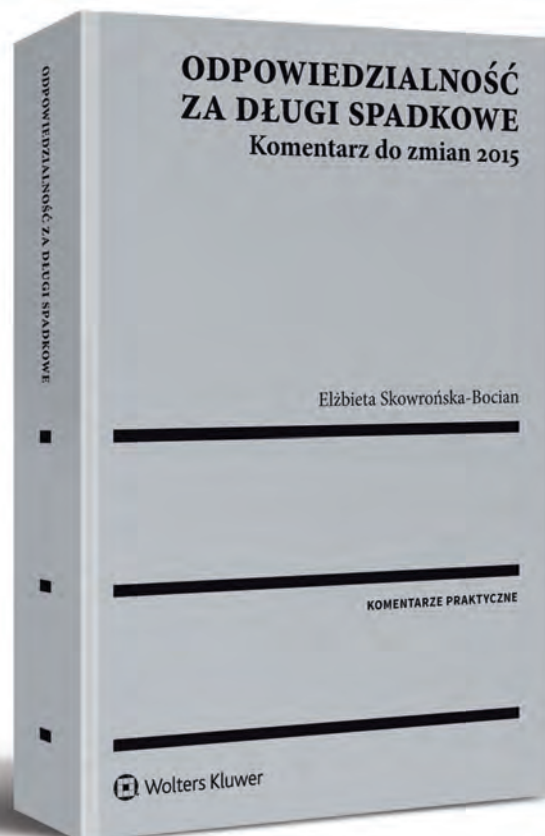
Wolters Kluwer

Elżbieta Skowrońska-Bocian

Oddajemy w ręce Czytelnika publikację, która zawiera omówienie problematyki odpowiedzialności za długi spadkowe oraz analizę zmian wprowadzonych ustawą z 20 marca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 539).

Autorka opisuje nowe uregulowania odpowiedzialności za długi spadkowe, spłacanie długów spadkowych oraz komentuje zmienione przepisy, ujmując je całościowo. O unikatowości opracowania stanowi przejrzystość i zwięzłość wywodów.

Najważniejszą zmianą dotyczącą odpowiedzialności za długi spadkowe jest wprowadzenie odmiennej niż dotychczas fikcji prawnej związanej z niezłożeniem przez spadkobiercę żadnego oświadczenia co do spadku. Po dokonanych zmianach spadkobierca traktowany jest jak przyjmujący spadek z dobrodziejstwem inwentarza, czyli z ograniczeniem odpowiedzialności za długi spadkowe do wartości aktywów spadkowych. Nowelizacja wprowadziła także nową instytucję w kodeksie cywilnym – wykaz inwentarza, który pozwala spadkobiercy oraz wierzycielom spadku na zorientowanie się w stanie majątku spadkowego: wielkości długów spadkowych oraz wartości aktywów. Zmiany te zostały przedstawione wraz z ogólnym omówieniem zasad odpowiedzialności za długi spadkowe nie tylko spadkobierców, ale także osób, na rzecz których ustanowione zostały zapisy windykacyjne, a w pewnych sytuacjach także osób obdarowanych przez spadkodawcę.





WYWIAD

„TYLE RAZY ŻYJEMY, ILE MAMY PASJI”

Rozmowa z sędzią Teresą Renatą Bodys

Alicja Seliga



Sędzia Teresa Renata Bodys wygłasza referat „Leśmian rejent” podczas sympozjum „Spotkanie z Leśmianem”, Muzeum Zamojskie w Zamościu, 2006.

Czy jest Pani zamościanką od urodzenia?

Prawie. Urodziłam się w Suchowoli na Rostoczu, 15 kilometrów od Zamościa. Studiowałam w Lublinie na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, a pierwszą pracę, bezpośrednio po ukończeniu studiów, podjęłam w Zamościu w 1980 r. i z tym miastem związałam swoje życie, sądzę, że na zawsze. Po studiach i aplikacji sędziowskiej uznałam, że nie jest to jeszcze odpowiedni czas, bym mogła założyć tę sędziowską i orzekać w imieniu Rzeczypospolitej. Chciałam wcześniej poznać salę sądową inaczej, tak jak postrzegają ją uczestnicy rozprawy i ich pełnomocnicy, najpierw zmierzyć się z nią z drugiej strony stołu sędziowskiego jako radca prawny. Dlatego też zdałam dodatkowo egzamin radcowski i do 1988 r. pracowałam w Zamościu w zawodzie radcy prawnego w administracji państwowej i w przedsiębiorstwach państwowych, wówczas użyteczności publicznej.

W 1988 r. zdecydowałam się na pracę w zawodzie sędziego, bo uznałam, że moja wiedza prawnicza i zdobyta praktyka zawodowa są na tyle zadowalające, że mogę zmierzyć się z wymarzonego zawodem. I tak zaczęła się moja praca jako sędziego cywilisty, najpierw w Sądzie Rejonowym w Zamościu w Wydziale Cywilnym i Wydziale Ksiąg Wieczystych, a potem w Sądzie Wojewódzkim, dziś Okręgowym w Zamościu.

Sąd i sądenie to były od początku Pani główne cele zawodowe?

Tak. Już od czwartej klasy szkoły podstawowej chodziły mi po głowie myśli i marzenia, by zostać sędzią, choć w mojej rodzinie nie było prawników. W szkole pisaliśmy opowiadania o tym, kim chcielibyśmy być. Napisałam, że chciałabym zostać sędzią. Uważałam jako dziecko, że to najpiękniejszy zawód na świecie i mimo upływu lat nie zmieniłam zdania.

Wprawdzie to zawód trudny i odpowiedzialny, a dzisiaj, przez złą opinię kreowaną o nim w mediach, nawet wyjątkowo trudny. Obowiązki sędziego łączę od wielu lat z funkcją kierownika szkolenia w zamojskim sądzie, jestem także koordynatorem praktyk i staży aplikanckich w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury – od początku jej działania. Z tej racji mam stały kontakt z młodymi sędziami, asystentami, referendarzami i aplikantami, mogę więc dzielić się swoją wiedzą, doświadczeniem i być czasami drogowskazem dla młodych prawników poszukujących swojej drogi zawodowej. Staram się uświadamiać młodym sędziom i aplikantom, jak odpowiedzialny jest to zawód i jak należy postępować, by budować dobry wizerunek sędziego i dbać o autorytet wymiaru sprawiedliwości.

Zawsze miałam trochę zwariowane życie – to chyba niewłaściwe określenie – może bogatsze od innych sędziów, gdyż chciało mi się robić coś więcej, niż tylko wypełniać obowiązki zawodowe. Gdy pracowałam w Sądzie Rejonowym w Zamościu, podjęłam współpracę z dyrektorem Liceum Ogólnokształcącego w Zamościu, do którego uczęszczał mój syn, i zainicjowałam spotkania młodzieży z przedstawicielami różnych zawodów, by ułatwić uczniom wybór właściwego kierunku studiów. Sama też spotykałam się z młodymi ludźmi i opowiadałam o zawodzie sędziego, jego urokach i trudnościach oraz poświęceniu i oddaniu tej pracy, która tak naprawdę jest służbą. W tym roku już od czwartej osoby usłyszałam, że decyzja o wyborze zawodu sędziowskiego zakiełkowała u niej jeszcze w czasie szkoły średniej, w następstwie moich opowieści o zawodach prawniczych, w tym sędziowskim. To duża przyjemność usłyszeć takie zdanie.

To może i nam zechce Pani opowiedzieć o urokach zawodu sędziego. Co jest w nim tak fascynującego?

Sam w sobie jest fascynujący. Sędzia rozstrzyga o ważnych sprawach, z którymi ludzie zwracają się do sądu. Za każdym razem te sprawy wymagają od sędziego szczególnej odpowiedzialności, uczciwości, bezstronności i wnikliwości. Ludzie przychodzą do sądu po sprawiedliwość, po rozstrzygnięcie w myśl prawa i gdy uda się zadowolić choć częściowo obie strony, to jest to wielki sukces sędziego. Przy zarzucie popełnienia przestępstwa sędziowie ustalają winę i karę, a więc oceniają zachowania pod względem karnym. W sprawach cywilnych nie mamy do czynienia z osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa, lecz z obywatelami, których sytuacja zmusza do poszukiwania ochrony prawnej na drodze sądowej. Zawsze dużo zadowolenia przynosi umiejętność pogodzenia zważnionych stron bądź choć częściowe zbliżenie ich stanowisk, zwłaszcza gdy na początku wydawało się to zupełnie niemożliwe. Sędzia musi być najlepszym mediatorem, psychologiem, spowiednikiem, a często lekarzem w ważnych ludzkich sprawach. Odnajdywanie się w tych wszystkich rolach daje wiele satysfakcji, ale do nich trzeba dorosnąć, trzeba kochać swój zawód i mieć trochę doświadczenia życiowego i zawodowego. Dokonujemy analizy prawa, ciągle poszukujemy doskonalszych rozwiązań i swoimi orzeczeniami tworzymy nowy stan prawny w określonej sprawie. Uważam, że miejsce

naszej pracy – sala sądowa – ma w sobie coś wyjątkowego, coś z teatru. Stale jesteśmy na scenie, więc nie możemy pozwolić sobie na bylejałość. Będziemy oceniani na podstawie tego, jak rozstrzygniemy sprawę i jak swoją decyzję uzasadnimy najpierw ustnie, a potem pisemnie, na ile to uzasadnienie będzie zrozumiałe zarówno dla prawnika, jak i zwykłego człowieka niemającego wiedzy prawniczej.

Jestem cywilistą, prawo cywilne i procedury administracyjne od zawsze były mi bliskie. W Wydziale Cywilnym w Sądzie Okręgowym w Zamościu, gdzie orzekam, sprawy rodzinne nie są wydzielone od innych spraw cywilnych, nie ma też oddzielnego wydziału odwoławczego, dlatego rozstrzygamy wszystkie kategorie spraw, zarówno w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, jak i apelacyjnym. Sprawy rodzinne są dzisiaj coraz bardziej skomplikowane. Jako społeczeństwo staliśmy się bardziej roszczeniowi, a do tego dochodzi pewna niedojrzałość przy zawieraniu związków małżeńskich. Kiedyś małżeństwo było świętością, dzisiaj częściej się rozpada – małżonkowie swój związek traktują jak zwykły kontrakt, który w każdej chwili można rozwiązać, nie bacząc na obwarowania prawne i dobro małoletnich dzieci, traktowanych także przedmiotowo.

Zamojskie to teren rolniczy, biedniejsza część Polski. Ludzie w poszukiwaniu pracy, lepszego życia częściej niż z innych rejonów naszego kraju wyjeżdżają zagranicę do Włoch, Holandii, Norwegii, Belgii, Anglii. To zjawisko spowodowało problem eurosieroctwa, olbrzymi wzrost spraw związanych z regulowaniem władzy rodzicielskiej i kontaktów z dziećmi skonfliktowanych rodziców. W sprawach rodzinnych jest tak wiele wątków, że każdy z nich wymaga dogłębnej analizy i oceny skutków decyzji podjętych przez sąd. W przypadku spraw, w których jest wniesiona apelacja, nierzadko się zdarza, że poza merytorycznymi zarzutami skarżących pojawiają się także takie, że sędzia nie wniknął w istotę sprawy, potraktował ją pobieżnie albo że nie czuje problemu danej rodziny. Gdy analizuję materiał dowodowy zgromadzony przez sąd pierwszej instancji, zakres przeprowadzonego postępowania, czytam uzasadnienia do apelacji, to zdaję sobie sprawę, że w wielu sytuacjach ten zarzut jest trafny. Nie pozostaje nic innego, jak uzupełnić postępowanie dowodowe na etapie postępowania odwoławczego. Trzeba umieć wniknąć w problemy każdej rodziny, to przywilej, ale i odpowiedzialne zadanie sędziego.

Coraz częściej się mówi o wadze tego aspektu pracy sędziego, ale wiąże się on głównie z doświadczeniem życiowym.

Oczywiście. Drugi aspekt, oprócz doświadczenia życiowego, to kultura sądenia – kultura osobista sędziego, kultura sali rozpraw. Na wizerunek sędziego składa się także to, jak wyglądamy na sali rozpraw i jak wygląda stół sędziowski – czy jest na nim porządek czy nie.

W sądzie, w którym pracuję, wszyscy wiedzą, że jestem zawsze punktualna, nie zdarza mi się bez uzasadnionej przyczyny z opóźnieniem wychodzić na salę rozpraw. Wymagam też punktualności i dyscypliny od innych. Na mojej sali rozpraw niestosowny strój strony czy świadka to okoliczność

skutkująca odstąpieniem sądu od przeprowadzania czynności z udziałem takiej osoby. Zdarzają się takie sytuacje, że protokolantki ostrzegają osoby oczekujące o moich wymaganiach co do stroju, bo to też jest element zachowania powagi sądu. Ci, którzy są niestosownie ubrani, pożyczają zakłady lub marynarki, by nie paraliżować postępowania. Kilko aplikantów odesłałam do domu podczas praktyk odbywanych pod moim nadzorem, gdy w upalny dzień weszli na salę w krótkich spodenkach, w skąpych bluzeczkach i w japonkach, by przypatrywać się, jak przebiega rozprawa. Straciliśmy pierwszy, wspólny dzień zajęć, ale podobna sytuacja już nigdy się nie powtórzyła. Strój musi być odpowiedni do miejsca i godła, które wisi na ścianie, a o tym czasami także sędziom zdarza się zapominać. Przez ogólne przyzwolenie na bylejaką cierpi wizerunek sądu, bo zdarza się niedopięta czy pomięta toga, bałagan na stole sędziowskim, niestosowny makijaż.

To są elementy składające się na obraz i ocenę sądu. Jak jednego zabraknie, to reszta się chwieje.

O tym musi wiedzieć każdy sędzia i we wszystkich sferach swojego życia zawodowego nie tylko dawać dobry przykład, lecz także dążyć do doskonałości. Dodam, że obowiązki sędziowskie łączę z funkcją Komisarza Wyborczego, bo prawo wyborcze i konstytucyjne to kolejna dziedzina prawa, która mnie interesuje. Trudna dziedzina, bo trudno ją oddzielić od polityki, ale jakoś udaje mi się łączyć obie funkcje. W 2008 r. zostałam powołana na stanowisko Komisarza Wyborczego w Zamościu na pięcioletnią kadencję, a w 2013 r. za zgodą Ministra Sprawiedliwości powierzono mi ten urząd na kolejne pięć lat. Delegatura Krajowego Biura Wyborczego w Zamościu to takie moje drugie miejsce pracy, w którym wszyscy pracownicy również wiedzą, że bez względu na pogodę i temperaturę nie pojawiają się w niestosownym stroju, na przykład w powiewnej sukni czy z odkrytymi ramionami. Wszystkie funkcje, które my sędziowie pełnimy, wymagają określonego *dress code'u*. Znamy stare porzekadło, „jak cię widzą, tak cię piszą”. By wzbudzać zaufanie i szacunek oraz być autorytetem dla innych, musimy z jednej strony reprezentować określony poziom wiedzy, z drugiej zaś – kultury osobistej, w tym kultury stroju.

W naszej rozmowie przewija się wątek Pani zaangażowania w różne działania edukacyjne.

Tak, bo edukacja i informacja są bardzo ważne. Staram się urozmaicać formę, w jakiej przekazuję informacje wyborcze, by były możliwie najbardziej przystępne dla każdego odbiorcy. Traktuję ten swój obowiązek edukacyjny bardzo poważnie. Poza tym piszę do lokalnej prasy, udzielam – na zaproszenia dziennikarzy – tematycznych wywiadów edukacyjnych, kontynuuję też moją przygodę z młodzieżą, zarówno tą, która wchodzi w wiek wyborczy i po raz pierwszy może uczestniczyć w wyborach, jak i z tą starszą, z wyższych uczelni. Rozmawiamy o tym, kogo i w jakim celu będziemy wybierać, jak głosować, jak funkcjonują poszczególne instytucje prawa wyborczego



W Tatrach latem.

i jak działają różne organy wyborcze. Jest to materia, która nie znalazła się w programach szkół średnich. Miłe są sytuacje, gdy spotkanie się przedłuża, bo młodzież jest tak zainteresowana, że wciąż zadaje pytania i nie opuszcza sali lub gdy na koniec otrzymuję długie brawa, podziękowania i zaproszenie do stałej współpracy. Jako jedyny komisarz wyborczy w Polsce organizuję w Zamościu Światowy Dzień Wyborów. Jest to także rodzaj edukacji, bo uroczystościom towarzyszą wykłady z zakresu prawa wyborczego z rysem historycznym, pokazujemy i wyróżniamy zasłużonych urzędników wyborczych, których praca z zasady jest anonimowa, oraz uroczyste rozstrzygamy konkurs na plakat wyborczy. W tym roku z okazji X Światowego Dnia Wyborów wymyśliłam w Zamościu, wzorując się na Centrum Studiów Wyborczych w Łodzi, formę edukacji przez sztukę. Ogłosiłam konkurs skierowany do młodzieży szkół ponadgimnazjalnych na plakat wyborczy 2015 roku. Uzdolniona artystycznie młodzież, podejmując się wykonania plakatu konkursowego, musiała najpierw zdobyć niezbędną wiedzę o wyborach, ich rodzajach i sposobach głosowania. Spośród zamojskich artystów powołałam komisję artystyczną, która oceniała nadesłane prace. Najlepsze zostały wyróżnione i nagrodzone publicznie. Dały też początek Zamojskiej Kolekcji Plakatu Wyborczego, którą zaczęłam tworzyć. Plakaty

Dossier

Teresa Renata Bodys – prawnik (absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, 1980 r.), sędzia Sądu Okręgowego w Zamościu – cywilistka, Komisarz Wyborczy w Zamościu w kadencjach: 2008–2013 oraz 2013–2018. Członek Zamojskiego Towarzystwa „Renesans” w Zamościu. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi za działalność na rzecz popularyzacji prawa wyborczego.

na co dzień zdobią pomieszczenia biurowe Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Zamościu, a przy okazji wyborów wnętrza pomieszczeń, w których koncentrują się różne czynności wyborcze. W taki sposób przeplatają się wybory, edukacja i sztuka.

Nie jest też mi obojętny los i wizerunek Zamościa, bo to miasto wyjątkowe zarówno pod względem historycznym, architektonicznym, jak i ludzi – tych w nim żyjących, i tych tworzących jego historię. Zamość powstał według projektu włoskiego architekta Bernardo Moranda na prywatnych włościach hetmana Jana Zamoyskiego, dzięki jego inwencji i pieniądзом. Był uważany za najlepiej zorganizowane miasto w nowożytnej Polsce. Podzielony na część mieszczańską i rezydencyjną, gdzie mieszkał właściciel, stanowił przemyślaną i jednolitą całość miasta warownego, z precyzyjnie wytyczonym układem ulic i placów tworzących funkcjonalny system komunikacji, z prowadzącymi do niego pięknymi bramami i ratuszem w miejscu centralnym. Chęć pokazywania Zamościa, jego architektury i ludzi zrodziła się we mnie za sprawą moich przyjaciół skupionych w Zamojskim Towarzystwie „Renesans”, które dzisiaj liczy sobie już 25 lat i w którym aktywnie działam.

Zamość ciągle jest jakby mało znany, niedoceniony.

Tak – nie tak dawno był miastem szarym i smutnym, jednak za sprawą Marcina Zamoyskiego, który jest synem Jana Zamoyskiego – ostatniego ordynata – i który był prezydentem miasta do 2014 r. oraz wicewojewodą w czasie, gdy Zamość był stolicą województwa, udało się pozyskać sporo środków finansowych – głównie unijnych – na rewitalizację Starówki. Zapraszam do Zamościa, który w okresie letnim tętni życiem. Turyści podziwiają odrestaurowane kamieniczki z ratuszem i kilkoma rynkami, kolegiatę, synagogę, muzea. To wszystko wraz z pięknymi kawiarenkami sprawia, że Zamość na nowo odzyskuje swoją świetność. Staram się współuczestniczyć w promocji miasta chociażby w ramach działalności w Towarzystwie „Renesans”. Zapraszam sędziów, by przyjeżdżali do Zamościa i tu organizowali swoje szkolenia, a czasami pomagam w jakichś kwestiach organizacyjnych. Kilka lat temu, przy dużym zaangażowaniu poprzednich władz Państwowej Komisji Wyborczej i Krajowego Biura Wyborczego, udało mi się zorganizować w Zamościu międzynarodową Konferencję Organów Wyborczych Polski i Litwy.

W ramach działalności Towarzystwa zachęcamy artystów do tworzenia zarówno w samym Zamościu, jak i na pięknym Roztoczu. To daje wszystkim dużo korzyści: artyści z rozmaitych rejonów kraju poznają historię naszego miasta, goście z zagranicy mogą dowiedzieć się o istnieniu Zamościa, a mieszkańcy mogą częściej i w sposób bardziej bezpośredni obcować ze sztuką. Ponadto mogą cieszyć się, że miasto żyje, coraz prężniej działa i coś ciekawego się w nim dzieje. Prezesem Towarzystwa jest zamościanka, artystka malarka, autorka wielu opracowań o ludziach związanych z Zamościem – Elżbieta Gnyp, która jest duchem sprawczym wielu wydarzeń artystycznych w mieście, a ja staram się uczestniczyć i wspierać te wszystkie przedsięwzięcia

w różny sposób. Były plenery malarskie w Zwierzyńcu – rezydencji (dziś niestety pałac popadł w ruinę) i mieście ordynata Jana Zamoyskiego, na które przyjeżdżali znani artyści z całego kraju. Bywali u nas: Jerzy Duda-Gracz, Antoni Fałat, Franciszek Maśluszczak, Barbara Szubińska, Helena Tchórzewska i wielu, wielu innych, którzy w podziękowaniu za wspaniałą atmosferę zostawili tu swoje prace. Jesteśmy właścicielami niepowtarzalnej kolekcji dzieł sztuki – obrazów i rzeźb z okresu organizowania plenerów w Zwierzyńcu, którą możemy prezentować przy różnych okazjach. Nasza kolekcja jest tym cenniejsza, że część z tych wybitnych twórców już nie żyje.

Zamość i okolice to teren piękny krajobrazowo, jeśli ktoś nas odwiedzi, to później chce do nas wracać. Antoni Fałat wybudował tu swoją letnią rezydencję i pracownię malarską dla studentów, Jerzy Duda-Gracz wspólnie z pochodzącym z Biłgoraja aktorem Stefanem Szmidttem założyli Fundację Kresy 2000 – Dom Służebny Polskiej Sztuce Słowa, Muzyki i Obrazu w Nadrzeczku k. Biłgoraja. Odbývają się tam różne wydarzenia artystyczne, a Towarzystwo „Renesans” prezentuje swoje dwie kolekcje dzieł sztuki, choć na razie wspomniałam o jednej, związanej z plenerami w Zwierzyńcu. Przyjeżdżają tu teatry z różnych rejonów Polski i często w plenerze pokazują swoje przedstawienia, bo Zamość nie ma własnego teatru.

Jest za to Zamojskie Lato Teatralne.

Tak. Dzięki Janowi Machulskiemu od 40 lat mamy w Zamościu niepowtarzalne wydarzenie artystyczne zapoczątkowane wystawieniem przez J. Machulskiego spektaklu Szekspira „Romeo i Julia” z aktorami z warszawskich teatrów: Polskiego, Narodowego i Ochoty. Przedstawienia są wystawiane głównie na otwartych przestrzeniach parku albo na Rynku przed ratuszem. Przyjeżdżają je oglądać ludzie z całej Polski, aktywnie uczestniczą też mieszkańcy Zamościa. Przed rozpoczęciem każdego spektaklu widać, jak idą całe trzypokoleniowe rodziny: dziadkowie, ich dzieci i wnuki. Artyści weszli z małymi scenami na podwórze zamojskiej Starówki, a z większymi – na teren osiedli miejskich, bo liczba miejsc w salach, na spektakle biletowane, jest ograniczona. Jak powiedziała pochodząca z Zamościa Beata Ścibakówna, Zamość nie ma swojego teatru, ale tworzą go jego mieszkańcy.

A jak powstała druga kolekcja dzieł sztuki?

W 1991 r. w czasie reorganizacji sądownictwa – likwidacji Państwowych Biur Notarialnych (PBN) i tworzenia Wydziałów Ksiąg Wieczystych w sądach rejonowych – prezes, wówczas Sądu Wojewódzkiego w Zamościu, powierzył mi obowiązek stworzenia wydziału ksiąg wieczystych. To było mordercze zajęcie, mrówcza praca moja i pracowników wydziału, którzy, podobnie jak ja, pracowali po godzinach, by zlikwidować zaległości, powstałe zresztą w całym kraju w związku ze skostniałym modelem pracy w PBN. Zlikwidowaliśmy zaległości, ale było to dla mnie jedno z prawdziwych wyzwań zawodowych. Mogłam wtedy bardzo dobrze poznać funkcjonowanie ksiąg

wieczystych i zbiorów dokumentów oraz starych map. Sędzia, który zna sposób funkcjonowania księgi wieczystej, ma inny obraz cywilistyki. Uważam, że każdy sędzia cywilista powinien przez pewien czas pracować w wydziale ksiąg wieczystych i poznać jego specyfikę oraz zrozumieć znaczenie poszczególnych wpisów zarówno dokonywanych obecnie, jak i pod rządami poprzednich regulacji prawnych. Dlatego też staram się, by do tego wydziału skierować zawsze, choć na krótko, do odbycia praktyk i staży, aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Gdy kierowałam Wydziałem Ksiąg



W Tatrach zimą.

Wieczystych w Zamościu, odkryłam związki tego wydziału z artystami (śmiech). Z Zamościem przez wiele lat był związany Bolesław Leśmian. Pracował jako rejent, najpierw przez rok w Hrubieszowie, a potem w Zamościu. Jego kancelaria mieściła się w budynku, gdzie dzisiaj jest Sąd Okręgowy, w pomieszczeniach, w których potem został ulokowany Wydział Ksiąg Wieczystych. Tam też były archiwizowane akta osobowe notariusza Bolesława Leśmiana i sporządzane przez niego akty notarialne. Miałam okazję i przyjemność czytać te dokumenty, dotykać pożółkłych kart pisanych przez niego początkowo ręcznie, później na maszynie. Dzięki temu mogłam napisać artykuł „Rejent – Leśmian”, który ukazał się w czasopiśmie „Zapis Czasu” wydawanym przez Towarzystwo „Renesans”. Kocham poezję i w każdej wolnej chwili sięgam po twórczość różnych poetów, w tym Leśmiana. Podziwiam jego talent słowotwórczy. Ludzie znają go pobieżnie, a on, pracując w Zamościu, w zawodzie prawniczym, współpracował z Zamojskim Kołem Miłośników Książki, które wydawało, jako jedno z pierwszych, tomiki z jego poezją. Działał na rzecz społeczności lokalnej, ale też w Polskiej Akademii Literatury i korzystając z przychylności ówczesnego Prezesa Sądu Okręgowego w Zamościu i zarazem swojego przyjaciela Romualda Jaśkiewicza oraz prawa do rozlicznych urlopów promował Polskę za granicą. Biegłe władał językiem francuskim, podobnie jak prezes sądu i razem rozczytywali się w prasie francuskiej. Tworzyli część elity zamojskiej tamtych lat. Gdy podjęłam decyzję o remoncie rodzinnej posiadłości, pojechałam na wieś robić porządki i znalazłam kufer dziadków. Okazało się, że nieruchomość, na której stoi dom, dziadek kupił, stając przed rejentem Bolesławem Leśmianem! Wtedy też zrodził się pomysł, by organizować w Zamościu inspirowane poezją Bolesława Leśmiana wystawy malarstwa i rzeźby. Powstało więc Leśmianowe Biennale Sztuki jako kolejne dziecko Zamojskiego Towarzystwa „Renesans”. Co dwa lata zapraszamy do Zamościa artystów, by tworzyli do poezji poety – reagenta oraz prezentowali swoje prace w salach wystawienniczych Zamościa i nie tylko. Każda edycja biennale jest związana z innym wierszem. Była

Łąka, W malinowym chruściaku, Dziejba leśna, Napój cienisty. Jeżeli uda się nam pozyskać środki finansowe, to kolejne spotkanie artystów z Leśmianem odbędzie się w Zamościu w przyszłym roku. Zachęcam wszystkich, także czytelników kwartalnika, do wspierania naszej akcji. Najpierw w naszym biennale uczestniczyli tylko polscy artyści, teraz jest to już grono międzynarodowe. Swoje prace prezentują artyści z Francji, Bułgarii, Słowacji, Ukrainy, Włoch. W zeszłym roku udało nam się także zaprosić za pośrednictwem Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych z Warszawy dziekana tej uczelni, także artystę, Włodzimierza Pastuszaka i japońską sopranistę Naomi Utamakurę, której występ uświetnił biennale. Artyści – uczestnicy biennale – uznali, że Zamość to najlepsze miejsce, w którym powinny znajdować się ich prace. Tak zaczęła powstawać kolejna kolekcja dzieł sztuki, w tym wypadku inspirowana poezją Leśmiana, licząca dziś ponad 50 eksponatów: obrazów, rzeźb, instalacji. Chcemy, by ta kolekcja stale żyła, by była powszechnie dostępna i cieszyła oko wszystkich, którym obcowanie ze sztuką sprawia przyjemność. Członkowie Krajowej Rady Sądownictwa podczas posiedzenia wyjazdowego w Zamościu, w czerwcu 2015 r., także mieli okazję obejrzeć jedną z wystaw, która była prezentowana w Książnicy Zamojskiej. Naszym zamiarem jest pokazywanie kolekcji we wszystkich miejscach na świecie, skąd pochodzą artyści – autorzy i ofiarodawcy prac, oraz w miejscach, z którymi życie Leśmiana było związane. Powoli Towarzystwu udaje się realizować niektóre plany. Proszę życzyć nam powodzenia w realizacji tych długofalowych celów.

Trzymamy kciuki. Czy teraz tę kolekcję można oglądać w Zamościu?

Dzięki uprzejmości dyrektora Muzeum Zamojskiego Andrzeja Urbańskiego obie kolekcje możemy przechowywać razem ze zbiorami muzealnymi, ale one nie zalegają w magazynach, lecz żyją. Wystawę z Zamojskiej Biblioteki zamierzamy teraz przewieźć do Lublina i prezentować we wnętrzach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego.

Czy te obrazy mogłyby zawisnąć także w sądzie?

W tej chwili mamy bardzo trudne warunki lokalowe, sąd mieści się w czterech budynkach w różnych częściach miasta, m.in. w Pałacu Zamoyskich, który jest objęty ochroną konserwatorską. W tych wnętrzach nie ma możliwości prezentowania dzieł sztuki. Moim marzeniem jest, by obrazy i rzeźby z leśmianowej kolekcji znalazły swoje miejsce w nowym budynku sądu.

To byłby piękny akcent w surowych na ogół murach sądowych.

Liczę, że tak będzie, a kiedy nowy i czysty obiekt będzie już otwarty, mam nadzieję, że Prezes naszego sądu nie sprzeciwi się mojemu pomysłowi. W tej chwili część obrazów i rzeźb zdobi moje biuro Komisarza Wyborczego w Zamościu i mój pokój sędziowski, lecz jest tam niewiele przestrzeni do prezentacji. Przyjemnie jest pracować w otoczeniu przedmiotów, które cieszą oko, tak jak wszystkiego co tworzą artyści. W tym roku jako Komisarz Wyborczy zaczęłam też wydawać z pomocą moich przyjaciół artystów „Zamojski Półrocznik Wyborczy”. W czerwcu ukazał się pierwszy numer. Pragnę publikować w nim pełne informacje o przebiegu wszystkich wyborów z terenu mojego nadzoru wyborczego (a więc dawnego województwa zamojskiego i powiatu janowskiego), informować o wszystkich wydarzeniach związanych z wyborami, przybliżać wiedzę z zakresu prawa wyborczego. Chciałabym, by czasopismo miało charakter naukowy i w przyszłości mogło służyć jako źródło materiałów do różnorodnych badań. Brakuje takich publikacji, bo bardzo skąpa część dokumentów wyborczych jest archiwizowana, są to przede wszystkim protokoły z głosowania i uchwały komisji wyborczych. Moim zamysłem jest, by „Półrocznik” wypełnił tę lukę, a dodam, że periodyk, dzięki nadanemu numerowi ISBN, będzie dostępny we wszystkich bibliotekach i urzędach. Mój syn, gdy zdarzy nam się razem usiąść przy stole, mówi – „Mamo, zwolnij”. Wtedy odpowiadam mu słowami wiersza Janusza Kawalki, lubelskiego poety – „zwolnij życie”. Ja nie mogę zwolnić, bo mam wiele do zrobienia, niech życie zwolni. Przecież tyle razy żyjemy, ile mamy pasji, we wszystkim, co robimy, jest przyjemność i sens.

Czy Pani swoim zapale do działania na rzecz kultury i łączenia działalności zawodowej z pozazawodową zaraziła już kogoś?

Nie wciągam w te swoje pasje sędziów ani też innych osób, bo to, co robimy, musi wynikać z wewnętrznej potrzeby, ale sądzę, że swoją aktywnością pokazuję, że łączenie pracy zawodowej i pasji jest możliwe. W pewnym okresie życia zawodowego każdy człowiek powinien też coś od siebie dawać innym, a jeśli ma taką możliwość, wspierać również materialnie. Kultura jest tak niedofinansowana, że trzeba ją wspierać, staram się to robić przez swoją działalność w Towarzystwie „Renesans”.

Proszę w takim razie zdradzić, jak Pani wykorzystuje urlop?

Szybko wypoczywam i szybko regeneruję swoje siły. Moim sposobem na wypoczynek jest oddawanie się pasjom. Lubię podróże. Poznawanie nieodkrytych jeszcze zakątków świata to wielka sprawa. Kocham też Tatry i wspinaczki górskie. Oglądanie widoków ze szczytów gór pokazuje ich potęgę i majestat, a ponadto uzmysławia nam, jaki człowiek jest malutki. Góry ładują moje akumulatory, a wrażenia i przeżycia po każdej wyprawie górskiej zostają we mnie i są tylko dla mnie. Nie potrafię wypoczywać biernie, nie potrzebuję czasu wolnego, choć potrzebuję urlopu na zregenerowanie sił jak każdy z nas. W czasie wolnym od obowiązków zawodowych muszę czerpać coś dla własnej duszy: przeczytać dobrą książkę, obejrzeć interesujący film czy wystawę, wysłuchać koncertu, spotkać się z ciekawymi ludźmi. Muszę robić coś, co da mi satysfakcję i będzie w jakimś wymiarze pożyteczne, potrzebne, nowatorskie. Moje życie rozłożyło się pomiędzy Zamościem, Warszawą i Londynem – tak jak życie mojej rodziny, która jest dla mnie bardzo ważna. Często weekend i czas z rodziną lub przyjaciółmi wystarcza do pełnej regeneracji sił na kolejny tydzień pracy. Nie planuję zmiany miejsca pracy czy zamieszkania, mam w Zamościu grono serdecznych przyjaciół. Trudno by mi było gdzie indziej żyć i realizować wszelkie pomysły i potrzeby. Zamość pod każdym względem jest miastem idealnym: nie trzeba tracić czasu w kolejkach, wszędzie można łatwo dotrzeć i, co najistotniejsze, są tu wspaniali ludzie, z którymi można pracować dla naszej małej ojczyzny.

Rozpoczęłam też ważne przedsięwzięcie wymagające mojej obecności w Zamościu i rodzinnej Suchowoli. Jest tam opuszczony cmentarz żołnierzy z I wojny światowej. Pamiętam go jeszcze z dzieciństwa, gdy był zadbane, ale dzisiaj społeczność lokalna zapomniała o mogiłach tych, którzy walczyli o naszą wolność. Powołałam stowarzyszenie, którego celem jest restauracja tego starego, nieczynnego już cmentarza. Chciałabym przywrócić należny mu wygląd, a osobom tam pochowanym – godne miejsce spoczynku. Sądzę, że jesteśmy jako społeczność lokalna, której jestem częścią, winni to naszym przodkom. Tak więc wiele zadań jeszcze przede mną.

Na zakończenie proszę pozwolić na małą refleksję. Kiedy otrzymałam zaproszenie do rozmowy na łamach Kwartalnika „Krajowa Rada Sądownictwa”, zastanawiałam się, czy rozmowa ze mną ma sens, czy ciekawi, czy wniesie coś istotnego, co powie o naszej pracy i nas samych. Zdecydowałam się na wywiad – za co także serdecznie dziękuję – bo doszłam do wniosku, że jeśli choć kilka osób zainteresuje się treścią naszej rozmowy i coś z niej przeniesie do swojej pracy, to stanie się ona przyjemniejsza dla nich samych i dla innych, a ich życie – ciekawsze i bogatsze. Jeśli ktoś uzna, że fajnie jest czymś się zainteresować, żeby w ten sposób odreagować zmęczenie zawodowe, to będzie wspaniale.

Dziękuję za rozmowę.

RECENZJA

RECENZJA KSIĄŻKI ARTURA MUDRECKIEGO „RZETELNY PROCES PODATKOWY”

SNSA *Elżbieta Kremer*

1. Zgodnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Jak podnosi się w literaturze, nie ulega wątpliwości, że współcześnie prawo do sądu i zakres tego prawa kształtowane są między innymi przez prawo do rzetelnego procesu. Zasadnie podnosi T. Wiśniewski (*Przebieg postępowania cywilnego*, LEX 2013, s.111 i n.), że współcześnie prawo do sądu i zakres tego prawa kształtowane są m.in. przez prawo do rzetelnego procesu. Ustawodawca polski, dostrzegając merytoryczną i formalną więź obu tych aspektów funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości, zdecydował się na ich normatywne zespolenie w powołanym art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Wymaganie rzetelności procesu sądowego można też wywieść z art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, z którego wynika, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd. W konsekwencji zasada rzetelnego postępowania ma zabarwienie nie tylko ustrojowe, lecz także procesowe. Słusznie zatem zwraca się uwagę, że istotnym elementem prawa do rzetelnego procesu jest przede wszystkim prawo do odpowiedniego ukształtowania postępowania przed sądem, w warunkach pozwalających na pełne urzeczywistnienie chronionych praw i wolności. Konstytucja RP nie wyznacza rodzaju postępowania sądowego, pozostawiając określenie jego cech istotnych ustawodawcy. Ustawa zwykła określa więc formę i rodzaj postępowania sądowego, które podlega pewnemu zróżnicowaniu.

Dlatego też podjęcie przez Artura Mudreckiego decyzji o przygotowaniu monograficznego opracowania dotyczącego rzetelnego procesu podatkowego należy ocenić jako niezwykle trafną i potrzebną inicjatywę. Za zasadnością podjęcia tego tematu przemawia również



stan badań, na co zwraca uwagę Autor, wskazując, że o ile pojawiły się opracowania dotyczące rzetelnego procesu cywilnego, karnego, czy też postępowania dotyczącego nieletnich, o tyle brak takiego opracowania dotyczącego rzetelnego procesu podatkowego. Z uwagi na fakt, że sprawy podatkowe rozpoznawane przez sądy administracyjne charakteryzują się pewną specyfiką w porównaniu z innymi sprawami administracyjnymi, przedmiot prowadzonych badań został do nich ograniczony. Praca ma na celu dokonanie kompleksowej analizy i oceny postępowania przed sądami administracyjnymi w sprawach podatkowych, przede wszystkim z punktu widzenia rze-

telnego procesu.

Jako podstawowy cel badawczy wskazano konieczność udzielenia odpowiedzi na następujące pytanie: czy i w jakim zakresie realizowane jest w Polsce prawo do rzetelnego procesu podatkowego przed sądami administracyjnymi, ten cel główny został uzupełniony celami szczegółowymi zawartymi w poszczególnych pytaniach (s.18 i 19). Następnie sformułowana została podstawowa teza badawcza, która jest następująca: prawo podatnika do rzetelnego procesu przed sądami administracyjnymi w Polsce realizowane jest na dobrym i bardzo dobrym poziomie, a także szczegółowe tezy badawcze (s. 19 i 20). Należy zwrócić uwagę, że na etapie wstępnych rozważań formułowane są hipotezy badawcze, które następnie są weryfikowane i konkretyzowane w toku dalszych badań, a wynikiem tych badań mogą być określone tezy.

2. Na uwagę zasługuje konstrukcja recenzowanej książki. W pierwszej kolejności rozważane jest prawo do rzetelnego procesu sądowego w świetle standardów międzynarodowych, tj. w systemie Organizacji Narodów Zjednoczonych, w dokumentach Rady Europy i przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu, następnie w systemie prawnym Unii Europejskiej, a także

w porządkach prawnych wybranych państw z Europy oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Nigerii. Dalsze rozważania poczynając od rozdziału czwartego do dziewiątego dotyczą prawa polskiego i obejmują takie zagadnienia, jak: pozycja ustrojowa sądownictwa administracyjnego w Polsce, gwarancje niezawisłości i bezstronności sędziego podatkowego, prawo podatnika do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, prawa podatnika przed wojewódzkimi sądami administracyjnymi, prawo podatnika do odwołania, prawo podatnika a koszty sądowe.

Przyjęta konstrukcja pracy determinuje metody badawcze. Podstawową metodą jest metoda dogmatyczna oparta na analizie obowiązującego ustawodawstwa, a przeprowadzona analiza została wzbogacona szeroko wykorzystanym w pracy orzecznictwem sądowym. Drugą metodą jest metoda prawnoporównawcza. To właśnie konfrontacja rozwiązań prawnych funkcjonujących w systemach prawnych innych państw z regulacjami przyjętymi przez ustawodawcę polskiego, pozwala wskazać na specyfikę rodzimych rozwiązań oraz może stanowić inspirację z punktu widzenia ewentualnych zmian w polskim ustawodawstwie. W ograniczonym co prawda zakresie, ale została również wykorzystana metoda historyczna w części pracy dotyczącej rysu historycznego sądownictwa administracyjnego w Polsce.

3. Z przedstawionej konstrukcji wynika, że praca składa się z dwóch wyraźnych części. Pierwsza część pracy dotyczy rzetelnego procesu podatkowego w świetle standardów międzynarodowych oraz regulacji Unii Europejskiej, a także przedstawia modele sądowej ochrony praw podatnika obowiązujące w kilku wybranych państwach, część druga natomiast dotyczy polskiego porządku prawnego i zawiera analizę oraz ocenę postępowania w sprawach podatkowych przed wojewódzkimi sądami administracyjnymi i Naczelnym Sądem Administracyjnym. Na szczególną uwagę zasługuje pierwsza część pracy. Autor zauważa, że prawo do rzetelnego procesu jest standardem międzynarodowym określonym w art. 14 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Jednak ze względu na małą efektywność ONZ-owski system ochrony praw człowieka nie odgrywa zasadniczej roli. Autor zasadnie zaś stwierdza, że system unijny można uznać za najbardziej efektywny system ochrony praw podatnika, zwłaszcza po przyjęciu do porządku prawnego Unii Europejskiej Karty praw podstawowych, w tym jej art. 47, w którym sformułowano prawo do skutecznego środka prawnego i dostępu do bezstronnego sądu.

Istotną rolę w dziedzinie ochrony praw podatnika odgrywa Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Autor analizuje wiele wyroków, wskazując, że Trybunał powołuje się w nich na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczące stosowania art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Istotny walor poznawczy

mają rozważania przedstawiające różne modele sądowej ochrony praw podatnika funkcjonujące w Europie i na świecie. W większości państw wybrano model ochrony sprawowanej w ramach jurysdykcji sądów administracyjnych. Istnieją modele, w których ochrona podatnika realizowana jest w sądach powszechnych, natomiast do wyjątku należy wyspecjalizowane sądownictwo podatkowe. W modelu ochrony sprawowanej przez sądy administracyjne występują różne rozwiązania co do liczby instancji – są to sądy trójinstancyjne lub dwuinstancyjne, różne są również rozwiązania co do modelu orzekania: model, w którym orzeczenia mają charakter merytoryczny, model, w którym orzeczenia – co do zasady – mają charakter kasacyjny, oraz model orzekania merytorycznego na zasadzie wyjątku.

W drugiej części pracy Autor szczegółowo przedstawia problematykę ochrony praw podatnika w polskim systemie prawnym. Przedmiotem analizy są przede wszystkim przepisy ustawy z 30.08.2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Na tle prowadzonych rozważań nasuwa się jednak spostrzeżenie, że wiele z omawianych zagadnień ma szerszy zakres i nie dotyczy tylko sytuacji prawnej podatnika w procesie, ale również skarżących w innych rodzajach spraw. Podobnie jak rozważania dotyczące gwarancji niezawisłości i bezstronności sędziego podatkowego, które dotyczą każdego sędziego orzekającego w sądach administracyjnych.

W pracy został uwzględniony stan prawny wynikający z ustawy z 9.04.2015 r., nowelizującej ustawę – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, która weszła w życie 15.08.2015 r., w tym zmieniającej między innymi art. 3 § 2 pkt 4 określający właściwość sądów administracyjnych. Jednak rozważania te w praktyce zostały ograniczone do przytoczenia przepisu i stwierdzenia, że analizowane uregulowanie prawne powoduje powstanie trudności interpretacyjnych. Szkoda zatem, że ten wątek dotyczący wykładni art. 3 § 2 pkt 4 ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi w nowym brzmieniu nie został szerzej rozwinięty, tym bardziej, że – dokonując tej wykładni – należy jeszcze uwzględnić nową regulację zawartą w art. 3 § 2 pkt 8 i 9 przywołanej ustawy. Wprowadzone zmiany stanu prawnego dotyczące tak fundamentalnego zagadnienia, jak właściwości sądów administracyjnych, wywołują wiele wątpliwości, z którymi – z uwagi na datę wejścia w życie tych zmian – przyjdzie dopiero się zmierzyć w praktyce orzeczniczej.

W zakończeniu książki Autor stwierdza, że przeprowadzone badania i analiza pozwalają stwierdzić, iż potwierdzona została główna teza badawcza, że uregulowania prawne i praktyka sądowa w poszczególnych sprawach stwarzają warunki wstępne do rzetelnego procesu podatkowego na dobrym, a w niektórych elementach – na bardzo dobrym poziomie. Równocześnie nie można zapominać, że rzetelny proces podatkowy nie jest dany raz na zawsze. Z tego względu realizacja tego prawa powinna podlegać stałej obserwacji i analizie.

4. Przedmiotowa monografia adresowana jest przede wszystkim do prawników zajmujących się praktyką. Stanowi bowiem cenną pomoc zarówno w samym poznaniu, jak i w poruszaniu się po różnorodnej problematyce związanej z ochroną praw podatnika. Powołane bogate orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i szczególnie Naczelnego Sądu Administracyjnego z jednej strony pokazuje, jak różnorodne i sporne zagadnienia prawne występują w procesie, z drugiej zaś strony

wskazuje, jak rozwiązywane są te zagadnienia i jak kształtuje się praktyka w tej materii. Należy wyraźnie podkreślić, że zarówno wybór problematyki będącej przedmiotem niniejszego opracowania, jak i przyjęta koncepcja jej przedstawienia sprawiają, że publikacja ta stanowi nową wartościową pozycję.

dr hab. Elżbieta Kremer

Autorka jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, sędzią Naczelnego Sądu Administracyjnego.

REKLAMA

Kodeks postępowania karnego Komentarz. Tom I i II

Redakcja naukowa

Dariusz Świecki

Barbara Augustyniak, Krzysztof Eichstaedt
Michał Kurowski, Dariusz Świecki



Wolters Kluwer

Reforma procedury karnej, która weszła w życie z dniem 1 lipca 2015 r., wprowadza liczne zmiany o różnym charakterze, tworząc nową rzeczywistość procesową, w której nie jest łatwo się poruszać. Drugie wydanie cieszącego się uznaniem Czytelników Komentarza ma na celu pomóc w interpretacji nowych przepisów. Autorzy podjęli się trudnego zadania z uwagi na niewielki jeszcze dorobek piśmiennictwa, a także brak wypowiedzi judykatury.

W publikacji główny nacisk położono na kwestie sporne przy stosowaniu przepisów. Myślą przewodnią podczas jej tworzenia było bowiem wydobywanie wątpliwości interpretacyjnych, a nie ich unikanie. W ten sposób starano się wyjść naprzeciw oczekiwaniom praktyków, aby komentarz nie kończył się tam, gdzie zaczynają się problemy.

W komentarzu znajdują Państwo odpowiedzi na pytania:

- Jak rozstrzygać rozmaite wątpliwości interpretacyjne, które pojawią się po wejściu w życie tzw. dużej noweli do kpk po 1 lipca 2015 r.?
- Jakie są zasady dostępu do akt obrońcy i pełnomocnika po zmianach?
- Jakie są możliwości przeprowadzania dowodów na rozprawie głównej po zmianach?
- Jakie są granice apelacji obrońcy i pełnomocnika po zmianach?
- Czy można korzystać z dowodów zdobytych za pomocą czynu zabronionego?
- Jak zaskarżyć decyzję o odmowie wyznaczenia obrońcy i pełnomocnika z urzędu?



Książka do nabycia w księgarni internetowej **profinfo.pl**
księgarnia internetowa



NAJWAŻNIEJSZE OPINIE, STANOWISKA I UCHWAŁY PODJĘTE W OKRESIE 1.07–30.09.2015 R.

OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 30.07.2015 r.

w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania opiniuje go negatywnie.

W ocenie Rady proponowana treść art. 199 § 5 kodeksu karnego jest wadliwa z punktu widzenia reguł tworzenia norm prawa karnego materialnego. Sformułowanie projektowanego przepisu uchybia regule jasnego i jednoznacznego wyrażania norm tak, by wyrażały one czytelnie intencje ustawodawcy. Projektodawca używa zwrotów niejednoznacznych lub niekonkretnych zarówno wtedy, kiedy mowa o czynności wykonawczej („zachowania o charakterze seksualnym”, „zachowania odnoszące się do płci”), jak i kiedy chodzi o prawnie relewantny skutek jako znamię czynu zabronionego („naruszenie godności innej osoby”). Doprecyzowanie znamion przestępstwa poprzez sformułowanie „w szczególności poprzez stworzenie zastraszającej, wrogiej, poniżającej atmosfery” jest niewystarczające. Zwrot „w szczególności” jest w zasadzie semantycznie pusty. Nie ogranicza on możliwości rozszerzania zakresu normy, co budzi poważne wątpliwości z punktu widzenia reguły dookreśloności norm prawa karnego materialnego. Dość enigmatyczne sformułowanie o stworzeniu przez zachowanie sprawcy „zastraszającej, wrogiej, poniżającej atmosfery” właściwe jest raczej publicystyce niż językowi norm.

W dalszej kolejności Rada zwraca uwagę, że umiejscowienie projektowanego typu przestępstwa w art. 199 kodeksu karnego jest nietrafne. Z dotychczasowej treści art. 199 kodeksu karnego wynika, że artykuł ten zawiera przepisy, których wspólnym elementem jest to, że doszło do nieakceptowanego z punktu widzenia prawa karnego obcowania płciowego lub poddania się (wykonania) innej czynności seksualnej. Tymczasem

projektowany art. 199 § 5 kodeksu karnego tworzy nowy typ czynu zabronionego, który nie ma nic wspólnego z obcowaniem płciowym lub poddaniem się (wykonaniem) innej czynności seksualnej. W tym miejscu należy dodać, że zbędne jest formułowanie przepisu, który penalizuje zarówno dokonane, jak i usiłowane przestępstwo („ma na celu doprowadzenie lub doprowadza”), z ogólnych bowiem reguł kodeksu karnego wynika wprost, że odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje (art. 13 § 1 k.k.), sąd zaś wymierza karę za usiłowanie w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa (art. 14 § 1 k.k.).

Odnosnie do projektowanych zmian ustawy z 3.12.2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz. U. Nr 254, poz. 1700), w ocenie Rady, zmiana art. 8 polegająca na dodaniu zwrotu „w szczególności” we wstępnej części ustępu 1 tego przepisu nie została w wystarczający sposób uzasadniona. Należy uznać ją za zbędną, a katalog zawarty w art. 8 ust. 1 pkt 1–4 ustawy za wystarczający z punktu widzenia celów ustawy. Również zmiana art. 13 ust. 1 ww. ustawy wydaje się zbędna, stanowiąc w istocie powtórzenie treści art. 24 § 1 kodeksu cywilnego. Nie można również zaakceptować treści projektowanego art. 13 ust. 1a ww. ustawy. Ustawowe ustalenia minimalnej kwoty odszkodowania lub zadośćuczynienia doprowadzi w konsekwencji do sytuacji, gdy świadczenia te będą przyznawane osobie, która nie wykazała wysokości swoich roszczeń albo której udowodnione roszczenia będą niższe niż kwota minimalna. Będzie to prowadzić do niesprawiedliwych rozstrzygnięć.

OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 31.07.2015 r.

w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobu i trybu opracowania harmonogramu działalności szkoleniowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury

Krajowa Rada Sądownictwa, po zapoznaniu się z projektem rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobu i trybu opracowania harmonogramu działalności szkoleniowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury opiniuje go negatywnie.

Rada zwraca uwagę, że postulowane w projekcie terminy określające kolejne etapy opracowywania rocznego harmonogramu działalności szkoleniowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury nie korelują z celami szkoleń i rzeczywistymi uwarunkowaniami funkcjonowania tej instytucji. Dodatkowo terminy te w sposób rażąco odbiegają od terminów obecnie normujących opracowywanie rocznego harmonogramu działalności szkoleniowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

Nie jest zrozumiałe także odrębne opiniowane harmonogramu przez Ministra Sprawiedliwości w zakresie merytorycznym oraz w zakresie zgodności z planem finansowym.

Niezależnie od powyższego, zdaniem Krajowej Rady Sądownictwa, przyjęte w projekcie rozwiązanie, że zgłaszanie potrzeb szkoleniowych przez wymienione w rozporządzeniu podmioty następuje do 31 października roku poprzedzającego „rok opracowania harmonogramu” oraz praktyczne opracowywanie harmonogramu działalności szkoleniowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury trwa do 31 października „roku opracowania harmonogramu”, nie jest rozwiązaniem służącym na akceptację. Zasadne i odpowiadające faktycznym potrzebom byłoby skondensowanie całego procesu opracowania

harmonogramu działalności szkoleniowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w okresie czerwiec–grudzień roku poprzedzającego rok szkoleniowy, w którym harmonogram będzie obowiązywał. Za przyjęciem takiego rozwiązania przemawia w szczególności konieczność dostosowania tematyki szkoleń

organizowanych przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury do rzeczywistych potrzeb uczestników tych szkoleń, z uwzględnieniem problematyki budzącej obecnie wątpliwości czy też rozbieżności w orzecznictwie.

OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 31.07.2015 r.

w przedmiocie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3058)

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa zobowiązują Radę do opiniowania aktów prawnych dotyczących sądownictwa i sędziów, a także przedstawiania wniosków w tym zakresie.

Krajowa Rada Sądownictwa wypowiadała się w sprawie wypełniania ustawowego obowiązku opiniowania aktów prawnych w stanowisku z 6.11.2014 r. Zdaniem Rady przesyłanie do zaopiniowania konstytucyjnemu organowi państwa projektów aktów normatywnych nieuwzględniających kolegiąlnego charakteru Rady narusza zasadę współdziałania organów państwa. Dotyczy to także nieprzedstawiania wraz z projektami ustaw aktów wykonawczych, a następnie występowanie o ich pilne, niezwłoczne bądź w możliwie najkrótszym terminie zaopiniowanie, co także narusza tę zasadę. Rada wyraża zaniepokojenie, że istotne zmiany w systemie prawa są zgłaszane w trakcie posiedzenia podkomisji po zamknięciu procesu opiniowania aktu prawnego. Może to prowadzić do wniosku, że nie są one przygotowane pod względem systemowym i wynikają z działań podejmowanych *ad hoc*, które prowadzą do systematycznego naruszania ustrojowych rozwiązań dotyczących władzy sądowniczej. Niewątpliwie takie działania stanowią istotne naruszenie procedury legislacyjnej, w tym reguły wyrażonej w art. 3 ust. 1 pkt 6 ustawy z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa.

Nawiązując jednak do sprawozdania będącego przedmiotem niniejszej opinii, Krajowa Rada Sądownictwa zwraca uwagę na następującą kwestię.

Z istotną zmianą formalną, jaką jest powstanie odrębnej ustawy w miejsce regulacji opartej głównie na nowelizacji ustawy z 27.07.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wiąże się zmiany dla ustroju sądów powszechnych, w szczególności sądów okręgowych. Artykuł 1 ust. 1 projektu ustawy przewiduje, że opiniodawcze zespoły sądowych specjalistów (dalej: OZSS) będą działały w sądach okręgowych, wydając opinie na zlecenie sądu lub prokuratora w sprawach rodzinnych i opiekuńczych oraz w sprawach nieletnich, na podstawie przeprowadzonych badań. Oprócz zmiany nazwy „Rodzinne Ośrodki Diagnostyczno-Konsultacyjne” (dalej: RODK) na „opiniodawcze zespoły sądowych specjalistów” zmienia się również ich umiejscowienie instytucjonalne. Z organów pomocniczych sądów stają się częścią sądów okręgowych, mimo że pierwotna wersja projektu ustawy przewidywała, iż RODK są organami pomocniczymi sądów okręgowych. Takie umiejscowienie OZSS będzie negatywnie oceniane z punktu widzenia zasad podległości służbowej ich pracowników. Zwierzchnikiem służbowym specjalistów opiniodawczego zespołu sądowych specjalistów będzie prezes sądu, chociaż nadzór nad nimi będzie sprawował Minister Sprawiedliwości. Takie rozwiązanie może także mieć negatywny wpływ na ocenę niezależności specjalistów sądowych przy wydawaniu opinii. Rada postuluje, aby OZSS podlegały bezpośrednio nadzorowi Ministra Sprawiedliwości i nie były włączone do struktury sądów.

OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 10.09.2015 r.

w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych

Krajowa Rada Sądownictwa negatywnie opiniuje przedstawiony projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Rada zwraca uwagę na subsydiarną rolę, jaką w polskim systemie prawnym pełnią normy prawa karnego. Ustawodawca, przewidując w art. 218 § 1a kodeksu karnego odpowiedzialność za „złośliwe lub uporczywe naruszanie praw pracownika”, podjął staranie o przeciwdziałanie noszącym cechy znacznej szkodliwości społecznej zachowaniom silniejszego podmiotu stosunku pracy, jakim jest pracodawca, w stosunku do pracownika. Tymczasem postulowana nowelizacja skierowana jest w stronę penalizacji wszystkich umyślnych naruszeń praw osób wykonujących pracę zarobkową, wynikających ze stosunku pracy lub ubezpieczeń społecznych. Rozwiązanie powyższe stanowi wyraz nadmiernej penalizacji zachowań, których skutki powinny być sankcjonowane przez prawo cywilne lub prawo o wykroczeniach, gdyż chodzi o czyny niewymagające – przy

braku łącznego wypełnienia znamion innych przestępstw przewidzianych w Kodeksie karnym – zastosowania sankcji karnej i uznania za występki w rozumieniu Kodeksu karnego. Posłużenie się zatem reżimem prawa karnego nie znajduje uzasadnienia w wypadku prób rozwiązywania problemów społecznych, których podstawą jest niewywiązanie się przez przedsiębiorców z zawartych umów z osobami wykonującymi pracę zarobkową, w tym z obowiązków nałożonych przepisami prawa powstałych na skutek zawarcia stosunku pracy. Tego rodzaju sytuacje podlegają innej i wystarczającej ochronie prawnej przewidzianej zarówno przez przepisy prawa pracy, prawa administracyjnego, jak i prawa cywilnego *sensu largo*. Realizując postulaty projektodawcy, należy mieć na względzie uprawnienia organów administracyjnych, takich jak Państwowa Inspekcja Pracy, aby nie doprowadzać do niepotrzebnej ingerencji karnej w stosunki społeczne. Nowelizacja przepisów prawa karnego i wprowadzenie proponowanej represji karnej nie może zostać uznane za skuteczne rozwiązanie problemów rynku pracy.

Wprowadzenie postulowanego brzmienia art. 218 § 1 kodeksu karnego uczyni czyn nim określony przestępstwem w typie podstawowym, a czyn wypełniający znamiona z art. 218 § 1a kodeksu karnego przestępstwem w typie kwalifikowanym z uwagi na określenie w tym przepisie dodatkowych znamion czynu, jakimi są złośliwe lub uporczywe naruszanie uprawnień pracownika. Powyższe prowadzi do niezrozumiałej i wymykającej się systematyce przyjętej w prawie karnym sytuacji, gdy przestępstwa w typie podstawowym, jak i kwalifikowanym zagrożone będą tą samą karą – grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Krajowa Rada Sądownictwa ocenia tego rodzaju zabieg legislacyjny jednoznacznie negatywnie.

Nie znajduje również wytłumaczenia pojawiająca się na skutek nowelizacji różnorodność terminologiczna i utrzymanie w art. 218 § 1a zwrotu „prawa pracownika” w sytuacji zastosowania w art. 218 § 1 zwrotu „prawa osoby wykonującej pracę zarobkową”. Tego rodzaju niespójność pozostaje w jawnej sprzeczności ze wskazanym w uzasadnieniu projektu celem nowelizacji, jakim jest zrównanie ochrony pracowników z ochroną osób wykonujących pracę na podstawie innych umów cywilnoprawnych. Krajowa Rada Sądownictwa ocenia negatywnie zastosowanie w art. 218 § 1 zwrotu „prawa osoby wykonującej pracę zarobkową” również z uwagi na jego szeroki zakres znaczeniowy prowadzący do wątpliwości interpretacyjnych odnośnie do katalogu osób, których prawa podlegają ochronie przewidzianej w tym przepisie. Wykładnia językowa normy prawnej zawartej w art. 218 § 1 nie udziela odpowiedzi na pytanie, czy ochronie mają również podlegać prawa osoby prowadzącej indywidualną działalność gospodarczą. Przy takim zamierzeniu projektodawcy konieczne jest określenie dokładnych przesłanek ochrony w stosunku do tych osób, wykraczających poza normy prawa pracy, które to normy nie mają zastosowania do sytuacji tych podmiotów.

Krajowa Rada Sądownictwa zauważa również, że projektowana w art. 218 § 1 kodeksu karnego norma prawna może w praktyce nie wypełnić celu, jakim jest ochrona osób wykonujących pracę na tzw. „umowach śmieciowych”. Dokonując wykładni tego przepisu, należy stwierdzić, że prawa osoby wykonującej pracę zarobkową, wynikające ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego, będzie mógł z reguły, pomijając niektóre sytuacje z zakresu ubezpieczenia społecznego, naruszyć jedynie pracodawca w stosunku do pracownika w rozumieniu przepisów prawa pracy, a nie w stosunku do osoby pozostającej z nim w innym stosunku prawnym – np. osoby zatrudnionej na podstawie umowy cywilnoprawnej. Powyższa uwaga dotyczy

również strony podmiotowej czynu, gdyż art. 218 § 1 kodeksu karnego określa osobę odpowiedzialną jako tę, która popełnia czyn zabroniony podczas wykonywania czynności w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Strony umowy cywilnoprawnej nie działają w ramach zakresu prawa pracy, a w wypadku ustalenia przez sąd istnienia stosunku pracy między nimi zastosowanie znajdą dotychczas obowiązujące regulacje prawne (prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych). Wątpliwość budzi również kwestia ustalenia winy oskarżonego w wypadku zarzutu dokonania przez niego jednorazowo czynu mniejszej wagi, a objętego zakresem projektowanego przepisu. Przewidziane obecnie znamiona czynu – złośliwości i uporczywości działania – stanowią gwarancję, że do odpowiedzialności karnej zostanie pociągnięta jedynie osoba odpowiedzialna za celowe i zamierzone działanie na szkodę pracownika, a nie pracodawca naruszający prawa pracownika na skutek błędu jego samego lub podmiotów mu podległych.

Krajowa Rada Sądownictwa negatywnie opiniuje projektowany art. 29 § 2 kodeksu pracy. Obecnie obowiązujący art. 29 § 2 kodeksu pracy zawiera w zdaniu drugim możliwość alternatywnego zawarcia umowy o pracę przez dopuszczenie pracownika do pracy przez pracodawcę bez zawartej na piśmie umowy, pod warunkiem potwierdzenia na piśmie ustaleń co do stron umowy, rodzaju umowy oraz jej warunków. Zrezygnowanie z tej możliwości przez projektodawcę i zastąpienie jej zasadą, że umowę o pracę zawiera się zawsze na piśmie, najpóźniej dzień przed rozpoczęciem pracy przez pracownika, spowoduje niepotrzebne utrudnienia w zawieraniu nowych i przedłużaniu zawartych na czas określony umów o pracę. Ciężar wypełnienia obowiązku zawarcia umowy na piśmie zostanie częściowo przeniesiony na pracownika, który może być zmuszony do niepotrzebnego stawiennictwa w siedzibie pracodawcy przed podjęciem pracy, oraz postawi go w niejasnej sytuacji w przypadku dopuszczenia do pracy po upływie terminów umów zawartych na czas określony. Propozycja zmiany art. 29 § 2 kodeksu pracy nie uwzględnia poglądów doktryny i orzecznictwa Sądu Najwyższego co do możliwości zawarcia umowy o pracę w sposób dorozumiany (*per facta concludentia* – art. 60 kodeksu cywilnego).

Krajowa Rada Sądownictwa ocenia również negatywnie postulowaną zmianę art. 98 ust. 1 ustawy z 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz.U. z 2015 r. poz. 121). Zakreślenie dolnej granicy kary grzywny stanowi zbędne wkrócenie w dyskrecyjną władzę sędzięgo, badającego sprawę o konkretnym, często skomplikowanym stanie faktycznym. ■

OPINIA KRAJOWEJ RADY SĄDOWNICTWA z 11.09.2015 r.

w przedmiocie projektu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobu uiszczania opłat sądowych
w sprawach cywilnych oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat
za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego
(pismo z 24.08.2015 r.; znak DL-I-4192-6/15/26, DL-VIII-407-2/15, MNP: 150824-00188)

Po zapoznaniu się z treścią przedstawionych projektów rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości Krajowa Rada Sądownictwa wyraża istotne wątpliwości co do zasadności wprowadzania nowej, bezgotówkowej formy uiszczania opłat sądowych. W przekonaniu Rady nie ma wystarczających argumentów za tworzeniem systemów teleinformatycznych obok funkcjonujących już systemów płatności elektronicznej. Projektodawca nie przedstawia żadnych argumentów przemawiających za uznaniem celowości wydatkowania środków publicznych na utworzenie kolejnego systemu teleinformatycznego. Wątpliwości Krajowej Rady Sądownictwa wzbudza także propozycja

wprowadzenia odpłatności przy korzystaniu z tego systemu. Niezgodne z zasadami efektywnego wydatkowania środków z budżetu państwa jest tworzenie systemu, który miałby ograniczone zastosowanie, na co wskazują wyłączenia ujęte w § 5 projektowanego rozporządzenia w sprawie sposobu uiszczania opłat sądowych w sprawach cywilnych.

Przyjęte przez projektodawcę rozwiązania wymuszają ponoszenie przez strony opłat na rzecz różnych podmiotów i korzystanie z różnych systemów opartych na różnych rozwiązaniach, co – zdaniem Rady – nie będzie sprzyjać łatwości korzystania przez obywateli z systemów uiszczania opłat

sądowych. Proponowane regulacje obciążą zarówno Skarb Państwa kosztami utworzenia i funkcjonowania systemu, jak i stronę – kosztami związanymi z koniecznością posiadania np. rachunku bankowego oraz nieokreślonymi bliżej, np. opłatami na rzecz operatora płatności (uzasadnienie projektu wylicza jedynie przykładowe koszty, bez choćby szacunkowego podania ich wysokości). Rozwiązanie to w istocie skraca czas do uiszczenia opłaty.

Krajowa Rada Sądownictwa dostrzega potrzebę korekty unormowań dotyczących znaków opłaty sądowej i pozytywnie opiniuje propozycje zmian w tym zakresie. Utrzymanie znaków

sądowych jako formy uiszczenia opłat sądowych w sprawach cywilnych jest zasadne m.in. zarówno ze względu na utrwaloną praktykę, jak i stopień dostępności oraz koszt dostępu do Internetu dla ogółu interesantów sądów powszechnych.

Zastrzeżenia Rady w tej kwestii budzi § 8 ust. 3 projektowanego rozporządzenia w sprawie sposobu uiszczenia opłat sądowych w sprawach cywilnych. Ograniczenie liczby znaków sądowych powinno być ujęte w przepisie o randze ustawowej i dotyczyć „pisma podlegającego opłacie sądowej lub wniosku o dokonanie czynności sądowej”, nie zaś „danej sprawy”.

Uchwała nr 1045/2015 Krajowej Rady Sądownictwa z 11.09.2015 r.

w przedmiocie lustracji w Sądzie Rejonowym w Nisku w zakresie dotyczącym przebiegu postępowania
w sprawie rodziny Państwa B. z Niska

W związku z pismem z 3.08.2005 r., skierowanym do Krajowej Rady Sądownictwa przez Pana Posła do Parlamentu Europejskiego Janusza Wojciechowskiego, Krajowa Rada Sądownictwa, po przeprowadzeniu lustracji wskazanego w wystąpieniu postępowania sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Nisku w osobie sędziego Ewy Kopczyńskiej, w którym wydano tymczasowe zarządzenia opiekuńcze wobec członków rodziny Państwa B., stwierdza, że: zarzuty podniesione w tym wystąpieniu nie znajdują potwierdzenia, a czynności Sądu były uzasadnione i podjęte dla dobra małoletnich dzieci, w celu zapewnienia ich prawidłowego rozwoju.

Uzasadnienie

Uchwałą nr 918/2015 z 29.07.2015 r. Krajowa Rada Sądownictwa, na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 2 ustawy z 12.05.2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (Dz. U. Nr 126, poz. 714 ze zm.), zarządziła przeprowadzenie lustracji w Sądzie Rejonowym w Nisku w zakresie dotyczącym przebiegu postępowania w sprawie rodziny Państwa B. z Niska, w związku z okolicznościami przedstawionymi przez Pana Posła do Parlamentu Europejskiego Janusza Wojciechowskiego w skierowanym między innymi do Krajowej Rady Sądownictwa piśmie z 7.07.2015 r.

Zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa wyznaczony do przeprowadzenia lustracji zapoznał się z aktami Sądu Rejonowego w Nisku dotyczącymi sprawy rodziny Państwa B. z Niska oraz sporządził sprawozdanie z przeprowadzonej lustracji, z którego wynika, że zarzuty podniesione w piśmie Pana Posła do Parlamentu Europejskiego Janusza Wojciechowskiego nie znajdują uzasadnienia w aktach sądowych.

Na posiedzeniu Krajowej Rady Sądownictwa 11.09.2015 r. Zespół członków Krajowej Rady Sądownictwa przedstawił sprawozdanie z lustracji.

Krajowa Rada Sądownictwa podzieliła wnioski Zespołu z przeprowadzonej lustracji oraz podjęła uchwałę, że zarzuty podniesione w wystąpieniu Pana Posła do Parlamentu Europejskiego Janusza Wojciechowskiego nie znajdują potwierdzenia,

a czynności Sądu były uzasadnione i zostały podjęte dla dobra małoletnich dzieci, w celu zapewnienia ich prawidłowego rozwoju.

W ocenie Krajowej Rady Sądownictwa w aktach sprawy został zgromadzony obszerny materiał dotyczący sytuacji małoletnich dzieci oraz sposobu sprawowania opieki przez ich rodziców w okresie objętym postępowaniem, o którym nie informowano opinii publicznej.

Tymczasowe umieszczenie dzieci rodziny Państwa B. w placówce opiekuńczo-wychowawczej oraz rodzinie zastępczej było poprzedzone działaniami Sądu mającymi na celu udzielenie pomocy rodzinie, w tym rodzicom, w prawidłowym sprawowaniu bezpośredniej opieki nad dziećmi. Mimo ustanowienia nadzoru kuratora sądowego oraz skierowania do pomocy asystenta rodziny rodzice nie podjęli współpracy ani nie wykonali zarządzeń wydanych w celu zapewnienia dzieciom należytej, koniecznej opieki i przywrócenia w mieszkaniu zajmowanym przez rodzinę stanu, w którym nadawałoby się ono do normalnego użytkowania, przy zachowaniu podstawowych zasad higieny.

Rada podkreśla, że orzeczenie Sądu ma charakter tymczasowy i zostało wydane w celu pilnego zabezpieczenia prawidłowego wykonywania opieki nad dziećmi. Nie ma ono charakteru ostatecznego. W postępowaniu opiekuńczym, nawet gdy wydane orzeczenie jest ostateczne i prawomocne, może ono zostać zmienione przez sąd pierwszej instancji, jeżeli zmienią się okoliczności stanowiące podstawę jego wydania, np. jeżeli zostaną osiągnięte cele wydanych zarządzeń opiekuńczych.

Krajowa Rada Sądownictwa stoi na straży niezawisłości sędziów oraz czuwa nad przestrzeganiem przez sędziów zasad etyki. Lustracja czynności w opisywanej sprawie opiekuńczej prowadzi do wniosku, że zarzuty kierowane przeciwko sędziemu podejmującemu te czynności są niezasadne, dlatego brak jest podstaw do podejmowania w niniejszej sprawie dalszych czynności przez Krajową Radę Sądownictwa.

Uchwała nr 1046/2015 Krajowej Rady Sądownictwa z 11.09.2015 r.

W związku z wypowiedziami osób pełniących funkcje publiczne, dotyczącymi tymczasowego orzeczenia opiekuńczego wydanego przez Sąd Rejonowy w Nisku o umieszczeniu małoletnich dzieci w ośrodku opiekuńczo-wychowawczym i rodzinie zastępczej, Krajowa Rada

Sądownictwa informuje, że przeprowadziła lustrację postępowania sądowego, w którym wydano orzeczenie będące przedmiotem krytyki.

W uchwale nr 1045 z 11.09.2015 r. Krajowa Rada Sądownictwa stwierdziła, że czynności Sądu były uzasadnione i zostały

podjęte dla dobra małoletnich dzieci, w celu zapewnienia ich prawidłowego rozwoju.

W aktach sprawy został zgromadzony obszerny materiał dotyczący sytuacji małoletnich dzieci oraz sposobu sprawowania opieki przez ich rodziców w okresie objętym postępowaniem, który nie był prezentowany w doniesieniach medialnych i nie jest znany opinii publicznej.

Tymczasowe umieszczenie dzieci w placówce opiekuńczo-wychowawczej oraz rodzinie zastępczej było poprzedzone działaniami Sądu mającymi na celu udzielenie pomocy rodzinie, w tym rodzicom, w prawidłowym sprawowaniu bezpośredniej opieki nad dziećmi. Mimo ustanowienia nadzoru kuratora sądowego oraz skierowania do pomocy rodzinie asystenta rodziny rodzice nie podjęli współpracy ani nie wykonali zarządzeń wydanych w celu zapewnienia dzieciom należytej koniecznej opieki i przywrócenia w mieszkaniu zajmowanym przez rodzinę stanu, w którym nadawałoby się ono do normalnego użytkowania, przy zachowaniu elementarnych zasad higieny.

Oczekiwana i dopuszczalna krytyczna analiza orzeczeń sądów powinna być poprzedzona rzetelnym poznaniem okoliczności

sprawy. Nie może być oparta wyłącznie na jednostronnym stanowisku uczestnika postępowania sądowego i nie może przekraczać dobrych obyczajów.

Wskazany przypadek, do którego odnosi się uchwała nr 1045/2015 Krajowej Rady Sądownictwa z 11.09.2015 r. oraz do którego nawiązuje także uchwała Zarządów Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” i Stowarzyszenia Sędziów Rodzinnych w Polsce z 7.08.2015 r., jest przykładem rażącego przekroczenia granic dopuszczalnej i uzasadnionej krytyki.

Krajowa Rada Sądownictwa, która stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów oraz czuwa nad przestrzeganiem przez sędziów zasad etyki, zwraca się zatem do uczestników życia publicznego o rzetelność w prezentowaniu stanowisk i ocen. Powoływanie nieprawdziwych faktów i nierzetelnych ocen dotyczących funkcjonowania sądów i postaw sędziów godzi bowiem w wymiar sprawiedliwości stanowiący jeden z fundamentów państwa będącego wspólnym dobrem wszystkich obywateli (art. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej).

REKLAMA

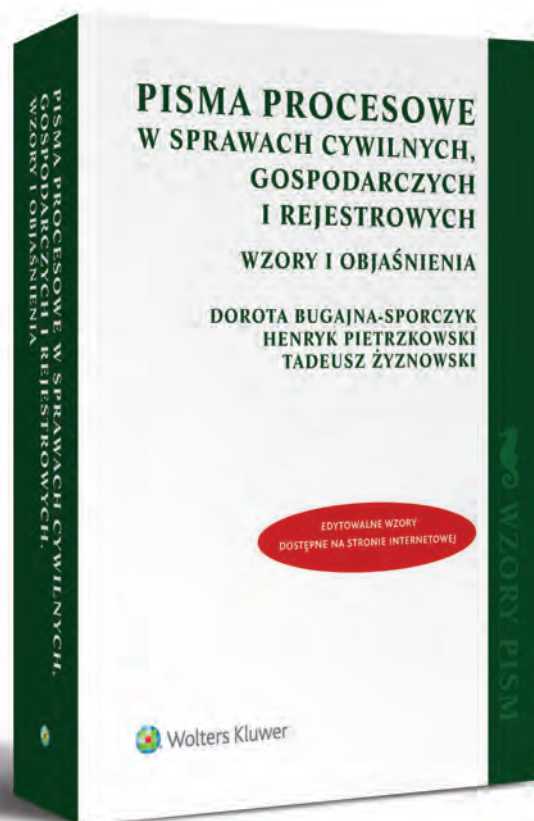
**Pisma procesowe
w sprawach cywilnych,
gospodarczych
i rejestrowych**
Wzory i objaśnienia

Dorota Bugajna-Sporczyk
Henryk Pietrkowski
Tadeusz Żyżnowski



W publikacji zostały uwzględnione najnowsze zmiany w obowiązującym stanie prawnym, wynikające przede wszystkim z aktywności władzy ustawodawczej i orzecznictwa. Treść pism obejmuje nie tylko zmiany w sprawach procesowych, lecz także w przepisach prawa materialnego. Dodano rozdział obejmujący pisma związane z realizacją ciężaru wspierania postępowania przez strony. Analizuje on takie zagadnienia jak złożenie odpowiedzi na pozew i pisma przygotowawcze składane na wezwanie sądu, omawia także nową regulację dotyczącą wniosku o zezwolenie na złożenie pisma przygotowawczego, wniosku o przeprowadzenie dowodów, w tym wniosku o uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów.

Autrzy komentują zmiany wprowadzone ustawą z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Nowelizacja wdraża szerszą możliwość wnoszenia pism procesowych za pośrednictwem systemu teleinformatycznego w tzw. tradycyjnych postępowaniach cywilnych. Nowe uregulowanie obejmuje również kwestie związane z doręczeniami elektronicznymi, złożeniem pełnomocnictwa, elektronicznym poświadczeniem odpisu dokumentu oraz odpisów załączników. W aktualnym wydaniu nie pominięto rozwiązań zawartych w ustawie z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne, która wprowadziła obszerną regulację dotyczącą przeprowadzenia restrukturyzacji przedsiębiorstw.



Książka do nabycia w księgarni internetowej **profinfo.pl**
księgarnia internetowa

Czasopisma Wolters Kluwer – wybierz drugi tytuł dla siebie!

www.profinfo.pl/prenumerata2016



Rozszerz swoją prenumeratę i odbierz maskotkę LEXia!



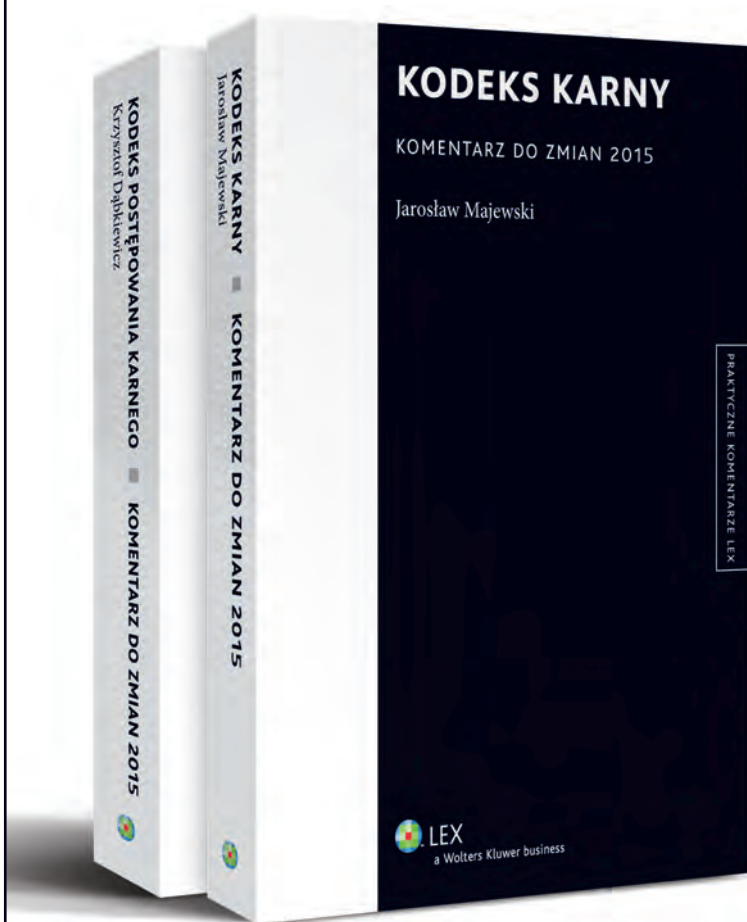
Zapoznaj się z pełną ofertą naszych czasopism
na www.czasopisma.wolterskluwer.pl
i zamów roczną prenumeratę dodatkowego
wybranego czasopisma w księgarni internetowej
www.profinfo.pl/prenumerata2016



Prawo i postępowanie karne po nowelizacji – PAKIET



Wolters Kluwer



Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2015

Krzysztof Dąbkiewicz

W książce wyczerpująco omówiono najnowsze zmiany w prawie karnym procesowym wprowadzone tzw. dużą nowelizacją kodeksu postępowania karnego, obowiązujące od 1 lipca 2015 r.

Komentarz uwzględnia również dwie nowele z 12 czerwca 2015 r., które weszły w życie 1 i 17 września 2015 r., a także zmiany wynikające z ustawy o ochronie i pomocy dla pokrzywdzonego i świadka.

W opracowaniu uwzględniono przepisy aktualnych rozporządzeń wykonawczych, a także odwołano się do orzecznictwa oraz zapatrywań wyrażonych w literaturze.

W publikacji poddano analizie zmiany dotyczące m.in.:

- gromadzenia dowodów i dostępu do akt sprawy w postępowaniu przygotowawczym,
- nowych zasad w zakresie stosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania,
- stosowania poręczenia majątkowego i pozostałych środków przymusowych,
- dowodów prywatnych,
- wpływu kontryktoryjności procesu na przebieg postępowania odwoławczego.

Kodeks karny. Komentarz do zmian 2015

Jarosław Majewski

Jest to jedna z pierwszych na rynku publikacji zawierająca systematyczny, pełny i szczegółowy komentarz do zmian w przepisach części ogólnej kodeksu karnego, wprowadzonych przez nowele z 20 lutego 2015 r. i z 20 marca 2015 r., które weszły w życie 1 lipca 2015 r., a także odnoszących się do nich przepisów intertemporalnych. Nowele te gruntownie zreformowały kodeksowy system kar i innych środków reakcji na czyn zabroniony, wprowadziły wiele instytucji nowych, wiele dotychczasowych w istotny sposób zmodyfikowały.

Nowelizowane przepisy, zwłaszcza w pierwszym okresie ich obowiązywania, będą zapewne wywoływały rozmaite wątpliwości interpretacyjne. Objaśnienia podane przez autora pomogą w ich rozstrzygnięciu. W książce w przystępny sposób omówiono wprowadzone zmiany i wskazano ich konsekwencje dla praktyki stosowania prawa.

W komentarzu można odnaleźć odpowiedzi na pytania:

- Jak rozstrzygać rozmaite wątpliwości interpretacyjne, które pojawiają się po wejściu w życie tzw. dużej noweli kodeksu karnego po 1 lipca 2015 r.?
- W jakich przypadkach stosować stare, a kiedy już nowe przepisy kodeksu karnego?
- Jakie zmiany dotyczące środków karnych zostały wprowadzone do kodeksu karnego i jak należy je interpretować?
- Jakie zmiany zostały wprowadzone do części szczególnej kodeksu karnego i jak należy je interpretować?

STOWARZYSZENIE BADAŃ NAD ŹRÓDŁAMI I FUNKCJAMI PRAWA



ogłasza nabór do

OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU DLA MŁODYCH NAUKOWCÓW, KTÓREGO PRZEDMIOTEM JEST USTALENIE

Spółecznych i gospodarczych przyczyn
uchwalenia wybranego aktu prawa powszechnie obowiązującego

•

Funkcjonalnych powiązań norm zawartych w wybranym akcie prawnym
z normami innych aktów prawnych oraz z normami niesformalizowanymi

•

Realnych lub prognozowanych skutków badanych regulacji

Pula nagród pieniężnych wynosi **27.000 zł** nagroda za zajęcie I miejsca w konkursie wynosi **8.000 zł**

Termin nadsyłania zgłoszeń: **31 grudnia 2015 r.** (lub do wyczerpania listy tematów)

Termin nadsyłania artykułów konkursowych: **28 lutego 2016 r.**

Szczegółowe zasady udziału w konkursie dostępne są na stronie
<http://fontes.wsiz.pl/> w zakładce „Konkurs”

WSPÓŁORGANIZATORZY:

